Tygodnik ciechanowski

nr 27

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 27** (2062) **2 LIPCA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

Spotkanie z Tomaszem Sekielskim w Ciechanowie

Film nie jest wymierzony w Kościół katolicki

Spotkanie ze znanym dziennikarzem Tomaszem Sekielskim, autorem głośnego filmu dokumentalnego „Tylko nie mów nikomu" dotyczącego wykorzystywania seksualnego dzieci przez księży w Polsce, wzbudziło duże zainteresowanie.

Tomasz Sekielski kilka razy zapewniał, że film nie jest wymierzony w Kościół katolicki, a w tych duchownych, którzy dopuścili się przestępstw seksualnych i biskupów, którzy je tuszowali. Przypomniał, że za nakręcenie dokumentu dziękowali mu m.in. prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak i przewodniczący Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki.

Obecnie dziennikarz pracuje nad drugą częścią filmu. Jego premiera ma odbyć się jesienią tego roku. Opowie w nim o zupełnie nowych historiach. Jak podkreśla, poprosi o komentarz także biskupów z diecezji, na terenie których doszło do tych zdarzeń. **KK**

Czytaj na str. 8

W numerze „Tygodnik Studencki"

Tygodnik Studencki nr 18

Szczeniaki uratowane

Miały być zakopane żywcem

Na polnej drodze pomiędzy miejscowościami Targonie i Ropele (okolice Ciechanowa) pan Tomasz był świadkiem próby zakopania żywcem szczeniąt. Podczas joggingu zauważył na poboczu drogi samochód, a przy nim zajętego czymś mężczyznę, który na jego widok wyrzucił w pole karton i w pośpiechu odjechał. Po dobiegnięciu w to miejsce, oczom pana Tomasza ukazał się wykopany dół, a w nim trzy szczeniaki.

Czytaj na str. 3

K...y pod zamkiem

Główną atrakcją festynu adresowanego do mieszkańców miasta (i za pieniądze podatników) był koncert raperów.

No i jak to z raperami bywa – zaczęło się mocno. Słońce wisiało jeszcze wysoko nad horyzontem, gdy na scenę weszli pierwsi muzycy. I popłynęła wartka muzyka hip-hopowa, często-gęsto okraszona wulgaryzmami.

W oczach matek, ojców (dziadków też) maluchów i małolatów pojawiło się najpierw zaskoczenie, potem konsternacja, na końcu panika. Co robić? Wyprowadzać pospiesznie dziecko? Zatykać mu uszy? Udawać, że się nie słyszy? **R.M.**

Czytaj na str. 24

Drużyna z Gołotczyzny zwycięzcą Agrolympics

Kto z nas potrafi zmienić koło w ciągniku, zbudować ramkę pszczelarską, wydoić krowę lub ubić masło? Oni potrafią wykonać te zadania i to na ocenę bardzo dobrą lub celującą. Aneta Salwin, Kinga Rzeczkowska, Alan Sionek, Grzegorz Piotrowski i Jakub Górski, uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie zdobyli I miejsce w Międzynarodowej Olimpiadzie Rolniczej Agrolympics Poland 2019 w Sierakowie k. Przasnysza. Okazali się najlepsi spośród 18 drużyn reprezentujących 16 państw. **IK**

Czytaj na str. 17

Piknik Opinogórski

Impreza z 23-letnią tradycją

Mimo chwilami trudnego do wytrzymania upału, kilkaset osób wzięło udział w dorocznym Pikniku Opinogórskim, który w tym roku odbył się w niedzielę, 30 czerwca, w Opinogórze Górnej na placu nieopodal boiska sportowego. Podczas kilkugodzinnego koncertu wystąpiły zespoły i soliści związani z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Opinogórze. **KK**

Czytaj na str. 6

Sądowy spór wójt gm. Regimin i sekretarz kosztował ponad 20 tys. zł

Ugoda buduje?

13 czerwca wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska i była sekretarz gminy Małgorzata Kosińska zawarły w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie ugodę. Na jej mocy gmina Regimin jest zobowiązana wypłacić byłej sekretarz odszkodowanie w wysokości 20,5 tys. zł. Ze swej strony M. Kosińska zrezygnowała z żądania przywrócenia do pracy w samorządowej administracji. **KK**

Czytaj na str. 5

R E K L A M A

SKUP AUT
AUTO KASACJA
EKO-STAL
690 203 203
www.ekostalsf.pl

R E K L A M A

radio płońsk 93,6 fm
Włącz najlepsze przeboje!

ISSN 0239-6807

eprasa.pl c9aca9ecb9

VI Ciechanowski Bieg Przeciwko Białaczce

Fot. K. Kowalski

Na starcie stanęły kobiety i mężczyźni, emeryci i dzieci

200 osób wzięło udział w VI Ciechanowskim Biegu Przeciwko Białaczce, który odbył się w sobotę, 29 czerwca na ul Warszawskiej. Na starcie stanęły kobiety i mężczyźni, emeryci i dzieci w wieku przedszkolnym, osoby trenujące biegi i ci, którzy biegają sporadycznie Wszyscy mieli do pokonania dystans długości 2,5 km, ale nic się nie stało, jeśli komuś kondycja mnie pozwoliła przebiec całej trasy. Liczył się udział w imprezie, którą kilka lat temu zainicjowała śp. Karolina Kubicka – młoda ciechanowianka chorująca na białaczkę. Choć ostatecznie Karolina przegrała swoją walkę z chorobą, to pozostała w pamięci wielu swoich bliższych i dalszych znajomych, którzy w ten sposób oddali hołd wszystkim ludziom, którzy zmagają się z nowotworem krwi.

Ponadto na błoniach zamkowych wolontariusze we współpracy z Fundacją DKMS zorganizowali strefę Antyrak, w której prowadzili rejestrację potencjalnych dawców szpiku kostnego i akcję strzyżenia włosów na peruki dla osób przechodzących terapię.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”

KK

Fot. KPP w Pułtusku

Uszkodzony nissan, znajdujący się częściowo w rowie

Zderzenie 4 aut na krajówce

Na prostym odcinku drogi krajowej nr 61 relacji Warszawa – Ostrołęka w podpułtuskim Kleszewie 27 czerwca po południu zderzyły się cztery osobówki. Jeden z kierowców trafił do szpitala.

Wszyscy kierowcy, których samochody się zderzyły, jechali w stronę Pułtuska. Pierwszy jechał skodą 73-letni pułtuszczanin, za nim mazdą – 47-latek, również mieszkaniec Pułtuska, jako trzeci nissanem 69-letni mieszkaniec Łodzi i ostatni kierujący oplem 68-letni mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego. Z powodu wykonywanych na tym odcinku robót drogowych w Kleszewie odbywał się ruch wahadłowy.

- Skoda i mazda stały w kolumnie na swoim pasie jezdni, do nich zbliżał się nissan. Dojeżdżający do pojazdów kierowca opla nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, na skutek czego uderzył w tył nissana. Ten w stojącą przed nim mazdę, a mazda wjechała na tył skody – relacjonuje przebieg wydarzeń sierż. sztab. Milena Kopczyńska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Kierowca nissana, 69-letni łodzianin uskarżał się na ból klatki piersiowej, więc został przewieziony do szpitala. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi.

Uszkodzony na skutek uderzenia nissan ma zdeformowany tył, bok i przód.

Okoliczności zdarzenia na krajówce wyjaśniają pułtuscy policjanci. Apelują o rozwagę i przestrzeganie przepisów, szczególnie teraz, w upalne dni, kiedy koncentracja kierowcy jest dużo mniejsza. Apelują także do kierowców o dostosowywanie prędkości do panujących na drodze warunków i ich własnych umiejętności. **IK**

Fot. K. Kowalski

Tak prezentował się najstarszy motocykl

Zlot zabytkowych motocykli i samochodów

Junaki, trabanty, polonezy

W ostatnią sobotę czerwca w Ciechanowie, na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich i na zamkowych błoniach, można było podziwiać kilkadziesiąt zabytkowych samochodów i motocykli.

W zamku prezentowane były motocykle. Najstarszy z nich, angielski douglas 350, wyprodukowany w 1914 roku.

- Wyjątkowe w tym motocyklu jest to, że nie ma on sprzęgła i startera do zapalania. Chcąc go uruchomić, trzeba ruszyć kołem zamachowym lub pociągnąć za tylne koło. Motocykl jest sprawny, ale do jazdy po mieście ze względów bezpieczeństwa się nie nadaje – mówi Krzysztof Woźniak, który do Ciechanowa przyjechał z leżących koło Włocławka niewielkich Osięcin.

Pan Krzysztof kupił go w tym roku od mieszkańca Niemiec, który był w posiadaniu pojazdu 60 lat.

Wśród motocykli były m.in. junaki, emzetki i sławna WSK-a, która na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku była – obok roweru i wozu konnego - podstawowym środkiem lokomocji na mazowieckiej wsi.

Na błoniach przy zamku miłośnicy motoryzacji mogli obejrzeć stare samochody, m.in. syrenki, małe fiaty, stary mercedes i słynna radziecka wołga, którą w czasach Polski Ludowej podróżowali partyjno-państwowi dygnitarze.

Zlot zorganizowała Motorownia Ciechanów.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”.

KK

KRONIKA POLICYJNA

Motorowerem w samochód

W czwartek, 27 czerwca, ok. godz. 13.00 w Chotumiu (gm. Ciechanów) zderzył się motorower z samochodem osobowym.

Według ustaleń policji 29-letni motorowerzysta nie tylko był nietrzeźwy (miał 0,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), ale miał odebrane przez sąd prawo jazdy. Nietrzeźwy był też drugi mężczyzna, który jechał jednośladem w charakterze pasażera. **(KK)**

Pijany ojciec, pijany syn

W niedzielę, 23 czerwca, ok. godz. 22.30, w Elżbiecinie (gm. Opinogóra) policyjny patrol zauważył jadący drogą samochód marki Volkswagen Passat. W pewnym momencie auto nagle zatrzymało się. Chwilę później z pojazdu pospiesznie wysiadło dwóch mężczyzn. Policjanci odnieśli wrażenie, że zachowanie podróżujących autem osób ma związek z pojawieniem się radiowozu…

Policjanci wylegitymowali obydwu mężczyzn. Obydwaj byli nietrzeźwi. Są mieszkańcami powiatu ciechanowskiego. Starszy ma 46 lat, a młodszy 26 lat. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że volkswagenem jechał ojciec z synem. Za kierownicą samochodu siedział 26-latek (miał wówczas prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie). Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. **(KK)**

Sprawcy napadu rabunkowego w areszcie

Pobili 34-letniego obywatela Ukrainy, a następnie zrabowali mu pieniądze i telefon komórkowy. Niecały tydzień później Białorusin, współlokator pokrzywdzonego i dwóch mieszkańców powiatu ciechanowskiego trafili do aresztu, gdzie spędzą najbliższe miesiące. Grozi im kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Do napadu rabunkowego doszło 20 czerwca, w godzinach popołudniowych. Trzech mężczyzn pobiło 34-letniego Ukraińca, używali wobec niego również metalowej pałki. Pobitemu mężczyźnie zabrali pieniądze i telefon komórkowy.

Jako pierwszego ciechanowscy policjanci zatrzymali 46-letniego obywatela Białorusi, który zamieszkiwał w tym samym miejscu co pokrzywdzony. Został aresztowany 22 czerwca.

- Praca operacyjna policjantów doprowadziła do ustalenia i zatrzymania kolejnych dwóch mężczyzn, którzy brali udział w rozboju. W poniedziałek, 24 czerwca sąd zastosował tymczasowy areszt wobec 43-letniego mieszkańca pow. ciechanowskiego, taki sam środek zapobiegawczy zastosował później wobec 39-letniego mieszkańca Ciechanowa – mówi kom. Jolanta Bym, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie. Przestępstwo rozboju jest zagrożone karą do 12 lat pozbawienia wolności. **(IK)**

Ukradli podesty z kładki

Metalowe elementy kładki technologicznej przy ul. Wyszkowskiej w Pułtusku spodobały się dwojgu mieszkańcom powiatu pułtuskiego. Zdemontowali ich kilkanaście. Nie zdążyli z nimi odjechać, gdyż zostali zatrzymani przez policjantki z wydziału ruchu drogowego.

O demontażu metalowych podestów dowiedział się dyżurny pułtuskiej policji. Skierował na miejsce patrol. Policjantki drogówki zatrzymały samochód, który odjeżdżał z opisywanego przez zgłaszającego miejsca. Znajdujący się w seacie 18-letni mężczyzna i 25-letnia kobieta nie kryli zaskoczenia z powodu kontroli. Skradzionych 18 podestów schowali w bagażniku. Policjantki zatrzymały mienie należące do Urzędu Miasta, samochód i narzędzia, jakich używali mieszkańcy powiatu. Sprawcy zostali zatrzymani. **(IK)**

Znalazł i oddał portfel

Na uznanie zasługuje zachowanie mieszkańca gminy Zuromin, który znalazł portfel z dużą ilością gotówki. Mężczyzna udał się z nim na komisariat policji, aby odnaleźć właściciela zguby.

We wtorek, 25 czerwca do dyżurnego lokalnej jednostki policji zgłosił się mieszkaniec gminy Zuromin, który pod jednym z supermarketów odnalazł portfel. Wspólnie obejrzeli zawartość zguby, aby ustalić tożsamość właściciela. W portfelu było blisko 600 zł w gotówce, dokumenty osobiste i karta płatnicza. Okazało się, że właścicielem portfela jest mieszkaniec powiatu żuromińskiego, który bardzo ucieszył się na wieść o jego odnalezieniu. Mężczyzna poprosił o dane znalazcy, żeby móc mu osobiście podziękować. **(kuj)**

Zaprosili nas:

- ***Organizatorzy*** *na uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie gminnej infrastruktury oraz obchody 15-lecia akcesji Polski do UE (28 czerwca);*
- ***Wójt Gminy Opinogóra Górna oraz Gminny Ośrodek Kultury w Opinogórze Górnej*** *na Piknik Opinogórski (30 czerwca);*
- ***Burmistrz Miasta Pułtusk oraz Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku*** *na otwarcie XIV zbiorowej wystawy „Teraz Pułtusk” Piękno Pułtuska (3 lipca);*
- ***Miejskie Centrum Kultury Płońsk*** *na otwarcie wystawy Kazimierza Markowskiego (5 lipca);*
- ***Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie*** *na Koncert Galowy XXVIII Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych Kupalnocka 2019 (6 lipca);*
- ***Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie*** *na koncert z cyklu „Letnie Koncert Muzyki Dawnej” w wykonaniu zespołu Pro Musica Antiqua (6 lipca) oraz na wakacyjne niedzielne spotkania „Zamkowe podróże w czasie”;*
- ***Dyrekcja Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego i. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie i Komitet organizacyjny obchodów 110-lecia Szkół „Bratne” w Gołotczyźnie*** *na zjazd absolwentów (6-7 lipca);*

Sprostowanie

W artykule „Burza nad MCK” błędnie podano, że starty bistra „Karma Kultury” szacowane są na 18 tys. zł w każdym roku. W rzeczywistości w 2017 r. starty bistra wyniosły 179,56 tys. zł, a w 2018 – 183,27 tys. zł.

Rzecznik prasowy
FILIP PRZEDPEŁSKI
Urząd Miejski
w Płońsku

eprasa.pl c9aca9ecb9

Szczeniaki uratowane

Miały być zakopane żywcem

Na polnej drodze pomiędzy miejscowościami Targonie i Ropele (okolice Ciechanowa) pan Tomasz był świadkiem próby zakopania żywcem szczeniąt. Podczas joggingu zauważył na poboczu drogi samochód, a przy nim zajętego czymś mężczyznę, który na jego widok wyrzucił w pole karton i w pośpiechu odjechał. Po dobiegnięciu w to miejsce, oczom pana Tomasza ukazał się wykopany dół, a w nim trzy szczeniaki. Uratował je, a potem bezskutecznie usiłował odszukać ich matkę.

Nie ma wątpliwości, co miało się wydarzyć. Kim trzeba być, żeby najpierw bezmyślnie dopuścić do ciąży suki, a potem w tak okrutny sposób chcieć zabić szczeniaki! Brak nam słów! Na szczęście pan Tomasz zachował zimną krew i zapamiętał sporo szczegółów. Zwyrodnialec to młody, dwudziestokilkuletni mężczyzna, który miał na głowie czapkę z daszkiem. Kierował czarnym oplem astrą II coupe.

Najbliżsi pana Tomasza układają psiaki w pudle

Uratowane szczeniaki

Jeśli mieszkacie w okolicach Ciechanowa – prosimy! Miejcie oczy otwarte! Jeśli kojarzycie z opisu samochód lub jego kierowcę albo zauważycie suczkę, której listwy mleczne wskazują na to, że jest szczenna – skontaktujcie się z nami!

Za pomoc w odnalezieniu sprawcy tego psiego koszmaru Fundacja wyznacza nagrodę w wysokości 500 zł.

Ocalone maluchy są już pod naszą opieką. Zatroszczymy się o nie, a potem znajdziemy im domy.

Będziemy wdzięczni, jeśli zechcecie nam w tym pomóc i poprzez podany niżej adres przeznaczycie dla szczeniąt 20 zł na cegiełkę na mleko, podkłady i późniejsze starterki.

Nowy Białynin 43,
96-513 Nowa Sucha

Bank Millenium
22 1160 2202 0000 0003 2388 6706

IBAN :
PL22 1160 2202 0000 0003 2388 6706

SWIFT : BIGBPLPW

PayPal: FundacjaJudyta@wp.pl
Tytułem: 3 Oseski

A tak Tomasz Walerowicz opisał to zdarzenie na Facebooku

Tomasz Walerowicz z pudłem, a w nim uratowane szczeniaki

Dzisiaj podczas biegania zobaczyłem kilkaset metrów przed sobą samochód. Kierowca robił coś przy poboczu polnej drogi. Jak mnie zobaczył, to wyrzucił karton w pole i szybko odjechał. Jak dobiegłem do tego miejsca, zobaczyłem dół, a w nim trzy małe szczeniaczki. Jak wróciłem do domu, zabrałem rodzinkę i pojechaliśmy w to miejsce. Przeszukałem okolicę, ale ich matki nie było widać. Wtedy utwierdziłem się w przekonaniu, że ktoś chciał je zakopać, ale w porę go spłoszyłam. Szczenięta były mocno wyczerpane, więc zabraliśmy je do domu. Jeżeli jest ktoś zainteresowany przygarnięciem maluchów, to proszę o kontakt.

Dzięki Waszemu zaangażowaniu szczeniaczki trafiły pod fachową opiekę Fundacji dla Szczeniąt Judyta. Były z nami tylko dobę, ale przyznam szczerze, że skradły nasze serca. Nie zdziwiłbym się, gdyby przynajmniej jeden trafił w przyszłości pod nasz dach. Teraz na pewno fachowcy z fundacji dadzą im lepszą opiekę.

Szczeniaczki są takie małe, że wymagają karmienia co dwie godziny, tak więc w nocy przypomniały nam się niemowlęce czasy naszych dzieciaków, ale warto było dla tych małych słodziaków!!!

ZWiK w Ciechanowie o jakości wody

W środę, 26 czerwca, Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie poinformował, że otrzymał z Sanepidu wyniki badań mikrobiologicznej jakości próbek wody pobranych do analizy 24 czerwca.

W żadnej z próbek pobranych na terenie Stacji Uzdatniania Wody Gostkowo i na terenie miasta Ciechanowa nie stwierdzono obecności bakterii coli.

Bakterii tych nie stwierdzono także w próbkach pobranych na terenie Kargoszyna, Kownat Żędowych, Chruszczewa i Kargoszyna. Jedną bakterię grupy coli w 100 ml wody wykryto jedynie we Władysławowie (gm. Opinogóra), ale jednocześnie wykluczono, że jest to bakteria chorobotwórcza.

Mimo tych pozytywnych sygnałów, ZWiK w dalszym ciągu prowadzi dezynfekcję wodociągów i zaleca nie spożywać wody bezpośrednio z kranu, a dopiero po przegotowaniu.

Następne badanie próbek wody Sanepid przeprowadził 1 lipca. Wyniki będą znane dwa dni później.

KK

Zaśmiecają Nasielsk

Pracownicy Wydziału Środowiska i Rozwoju Obszarów Wiejskich w nasielskim urzędzie apelują do nasielszczan o odpowiedzialność i dbanie o czystość gminy oraz zmiany nawyków.

Na terenie miasta utworzono dwa punkty przekazywania odpadów dla prowadzących działalność gospodarczą. - Punkt przy Nasielskim Ośrodku Kultury zmuszeni byliśmy szybko zlikwidować, ponieważ jego stan nie pozwalał na dalsze funkcjonowanie przy placówce kulturalnej – informują. Drugi z punktów znajduje się w rynku, na parkingu przy skwerze Jana Pawła II. - Chcielibyśmy, by mógł on tam zostać jak najdłużej, ale niestety nagminnie wyrzucane są tam śmieci pochodzące z prywatnych nieruchomości – dodają. Obok koszy pozostawiane są kartonowe pudła wypełnione resztkami jedzenia; do koszy niedbale wyrzucane są niezawiązane worki z odpadkami domowymi, a pojemniki pozostają potem otwarte, przez co ptaki rozrzucają jedzenie po okolicy.

Okazuje się, że ciągłe apele nie skutkują, dlatego teren jest monitorowany. Do miejscowego komisariatu policji już wpłynęły pierwsze zgłoszenia dotyczące naruszeń porządku. Pozostałe gniazda również są objęte monitoringiem. W związku z nieustannym naruszaniem zasad w innych miejscach na terenie gminy wizerunki takich osób także przekazano policji i zostały wobec nich wszczęte postępowania upominające lub mandatowe.

kak

Wianki - styropianki

Bywa nazywana różnie- nocą Kupały, nocą świętojańską, kupalnocką, czy wigilią św. Jana. Popularna sobótka jest świętem słowiańskim, kultywowanym do dziś, m.in. przez puszczanie wianków na wodę i palenie ognisk. Tradycja ma to do siebie, że z czasem ulega modyfikacji. Obecnie modne jest... palenie opon i wrzucanie styropianu do rzeki.

Noc Kupały to święto ognia, wody, słońca i księżyca, urodzaju, płodności, radości i miłości, powszechnie obchodzone na obszarach zamieszkiwanych przez ludy słowiańskie.

Wydawałoby się, że obecnie, w dobie dużej świadomości ekologicznej, podczas święta związanego z cyklem natury mieszkańcy północnego Mazowsza uszanują ziemię, która daje im życie. A bodaj tam!

Są tacy, którzy wzięli sobie mocno do serca określenie „święto ognia" i z przekonaniem o kultywowaniu rodzimych tradycji rozpalili ogniska z opon samochodowych. Działo się tak m.in. w Bogatem koło Przasnysza. Można mówić nie tylko o głupocie, palenie opon jest przestępstwem przeciwko środowisku zgodnie z art.182 kk.

Kiedy już czarny dym z opon przysłoni niebo i przyspieszy zapadniecie zmroku w najdłuższy dzień w roku, przychodzi czas na tradycyjne wianki. Wykonane z polnych kwiatów grubo plecione wianki wrzucane są do rzeki. Tłum obserwuje jak nurt Wkry niesie kolorowe kwiaty. Rzeka wije się wśród zielonych pastwisk i drzew. Wianki znikają gdzieś za zakrętem, ale niektóre toną. - A jakby tak przymocować go do styropianu? - pomyślał jakiś racjonalizator i umieścił kwiaty na kawałku tego materiału budowlanego. Za nim poszli inni. Teraz na pewno wianek będzie utrzymywał się na powierzchni przez długi czas. Miesiące, lata? Aż się pokruszy....Co roku sprzątają rzekę, to co im zaszkodzi podnieść kilka śmieci więcej?"- pomyślało kilkaset mieszkańców północnego Mazowsza wrzucając swoje styropianowe wianki w nurt rzeki.

Mieszkańcy wodnego ekosystemu niestety w tej kwestii nie mieli nic do powiedzenia. Tak samo jak miłośnicy czystego powietrza.

Kolec

eprasa.pl c9aca9ecb9

Śmieci w Mławie

Drastyczny wzrost opłat

Rada Miasta na ostatniej sesji zatwierdziła nowe stawki za odbiór śmieci od mieszkańców i firm w Mławie. Od 1 sierpnia br. za odpady mieszane trzeba będzie zapłacić 39 zł miesięcznie od osoby (obecnie 12 zł), a za segregowane 19 zł (dotychczas 8 zł). Oznacza to wzrost o ponad 220 i 130 proc.

Zanim doszło do podjęcia uchwały w tej sprawie, radni podczas sesji otrzymali wyczerpującą informację o przyczynach, które doprowadziły do konieczności tak dużego wzrostu opłat. Naczelnik wydziału środowiska Elżbieta Zembrzuska, przedstawiła prezentację o gospodarce odpadami w Mławie przez ostatnie cztery lata.

Dlaczego?

Jak tłumaczyła naczelnik, tak drastyczny wzrost stawek spowodowały regulacje prawne związane przede wszystkim z systematycznym podnoszeniem opłat środowiskowych zwanych popularnie przez firmy z tej branży i samorządowców opłatą marszałkowską za składowanie odpadów. W latach 2015 – 2017 wynosiła ona nieco ponad 120 zł za tonę śmieci. Od ubiegłego roku zaczęła rosnąć: od 140 do 170 zł (obecnie), w 2020 r. ma skoczyć do 270 zł.

Druga przyczyna to wykorzystywane przez ostatnie lata składowisko w Uniszkach Zawadzkich. W 2019 r. straciło status Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK). Dlaczego tak się stało, co było powodem takowej decyzji Urzędu Marszałkowskiego, do dzisiaj dokładnie nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że włodarze Mławy i sąsiadujących z nią gmin do końca walczyli o utrzymanie RIPOK-u w Uniszkach. Jak się okazało, bezskutecznie. Oznacza to, że do Uniszek Zawadzkich można przywozić ewentualnie odpady segregowane, natomiast pozostałe dostarczać do Woli Pawłowskiej k. Ciechanowa lub Poświętnego k. Płońska, mających status RIPOK-a, co wiąże się z dodatkowymi wcale niemałymi kosztami.

Jako trzeci powód, wpływający na podwyżkę stawek, naczelnik wskazała na wzrost cen paliwa i wynagrodzeń.

Struktura kosztów

Największą pozycję w strukturze kosztów gospodarki odpadami w mieście w ramach nowej umowy, która zostanie podpisana z firmą Novago do połowy przyszłego roku, będzie stanowiła opłata marszałkowska. Odpowiednio będzie to 50,91% i 59, 86%. Przypomnijmy, że oferta Novago została wyliczona na 7, 957 mln zł za 12 miesięcy. Z tej kwoty na opłaty pójdzie 4,73 mln zł. W ramach pozostałych zobowiązań niespełna 3,2 mln zł należy przeznaczyć m.in. na okresowe magazynowanie odpadów, przeładunek, transport do RIPOK-u oraz dostarczenie mieszkańcom worków do segregacji.

Statystyka: w Mławie więcej niż średnio w kraju

Systemem gospodarki odpadami powinno być objętych - zgodnie z ewidencją ludności - 29.826 mieszkańców Mławy. Jak się okazuje, około 11 proc. z nich jest poza wykazem. Chodzi więc o prawie 3.800 osób, które nie złożyły deklaracji o sposobie przygotowywania odpadów do odbioru. Część tych ludzi czasowo przebywa poza Mławą. Obecnie w systemie znajduje się 26.555 mieszkańców.

W 2018 r. w mieście wytworzono w sumie 13,86 tys. ton śmieci, rok wcześniej było ich prawie 15 tys. Co ciekawe, struktura odebranych odpadów (segregowane i mieszane) nie do końca pokrywa się z deklaracjami mieszkańców. Bo 61 proc. z nich deklarowało selekcję, pozostali nie chcieli segregować. Jednak w podziale ilościowym wygląda to zupełnie inaczej, w ubiegłym roku odpady mieszane stanowiły prawie 11 tys. ton w całej puli. Jest jeszcze jedno ciekawe kryterium – ilość wytworzonych śmieci na jednego mieszkańca według deklaracji. Okazuje się, że obywatel Mławy znacznie przewyższa tu średnią krajową z ostatnich czterech lat. W 2014 r., według złożonych deklaracji, statystyczny mieszkaniec zgromadził i oddał 397 kg śmieci, podczas gdy średnia krajowa wynosiła 268 kg. Rekord padł w 2017 r.: 561 kg (Mława) i 312 kg (kraj). W roku ubiegłym było to 522 kg, dane krajowe nie są jeszcze znane.

Ulgi nie będzie

Radni Michał Pol i Marian Wilamowski dopytywali się o możliwość wprowadzenia ulg dla najuboższych mieszkańców w związku z tak dużą podwyżką. Według naczelnik Zembrzuskiej ustawa tego nie przewiduje. Z kolei radny Wojciech Krajewski sugerował, że może warto zastanowić się nad utworzeniem spółki komunalnej i potem czynić starania o utworzenie składowiska odpadów. Burmistrz odparł, że procedury związane z utworzeniem spółki i składowiska odpadów trwają około 3 lat, a w odbiorze śmieci nie ma szans na tak długą przerwę.

Mława z opłatami 19 i 39 zł będzie jednym z droższych miast na północnym Mazowszu. Dla porównania: mieszkańcy Płońska płacą 13 zł za segregowane i 18 zł za zmieszane, Ciechanowa – odpowiednio 13 i 25 zł, Sierpcą - 11 i 17 zł, Przasnysza - 12 i 23 zł, Żuromina - 12 i 24 zł. Drożej jest tylko w miastach podwarszawskich. W Otwocku i Józefowie (31,50 i 63 zł). W Łomiankach odpady segregowane kosztują ponad 30 zł, a zmieszane ponad 60 zł.

Jak stwierdziła naczelnik Zembrzuska, taniej jest w miastach, które mają własne składowisko lub przynajmniej własną firmę komunalną, odbierającą odpady od mieszkańców.

W głosowaniu nad nowymi stawkami przeciw była radna Wioletta Błaszkiewicz, wstrzymali się od głosu Urszula Sasiak i Mariusz Szczechowicz. Pozostałych 17 radnych opowiedziało się za podwyżką opłat. **W.D.**

Płońsk

Strata coraz większa, a SOR w TOP-ie

Podczas ostatniej Rady Społecznej SPZ ZOZ w Płońsku jednym z głównym tematów była kwestia kondycji finansowej placówki. Rada pozytywnie zaopiniowała ubiegłoroczne sprawozdanie finansowe, choć szpital zakończył rok ze stratą. Podobnie zresztą jak w latach poprzednich.

Łącznie strata wynosi już 24,2 mln zł, a w roku 2018 kwota zwiększyła się o 3,2 mln zł. Ta suma mieści się w amortyzacji, więc organ wykonawczy nie będzie musiał pokryć różnicy.

- Koszty związane ze wzrostem wynagrodzeń, m.in. większym wynagrodzeniem minimalnym, rosną z roku na rok. Od stycznia, jeśli potwierdzą się słowa o podwyżkach, sytuacja może być jeszcze gorsza – uważa Paweł Obermeyer, dyrektor SPZ ZOZ w Płońsku. Podczas rady biegła rewident z zespołu przeprowadzającego kontrolę finansową szpitala stwierdziła, że aktualne przepisy nie dają dyrektorom szpitali możliwości znacznej i szybkiej poprawy sytuacji finansowej.

Podczas rady społecznej dyrektor poinformował również, że płoński szpital znalazł się w gronie 24 innych tego typu placówek, z którymi podpisano umowę w sprawie ministerialnego programu TOP SOR realizowanego przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Tryb Obsługi Pacjenta w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym ma usprawnić pracę mazowieckich SOR-ów poprzez wprowadzenie jednolitych standardów obsługi pacjentów, w tym zwiększenia efektywności udzielenia świadczeń zdrowotnych osobom znajdującym się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Po przyjęciu na SOR pacjent zakwalifikowany zostanie do jednej z czterech kategorii określających priorytetowość udzielenia pomocy lekarskiej. Projekt ten realizowany jest przez Ministerstwo Zdrowia, a instytucją odpowiedzialną za jego realizację jest Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

- Na podstawie tego programu będziemy bliżej współpracowali z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym i otrzymamy dodatkowe wyposażenie. Znajdą się wśród nich m.in. kardiomonitory i kolejkomat. Cały program będzie działał w ogólnopolskim systemie informatycznym, a pobyt pacjenta w oddziale ratunkowym będzie monitorowany – mówił dyrektor Paweł Obermeyer. **Paw**

Podziękowanie

Chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom mławskiego Śródmieścia za ponowne powierzenie mi funkcji przewodniczącego zarządu tego osiedla.

Dziękuję tym, którzy na mnie głosowali i wszystkim, którzy zachęcają mnie, żebym dobrze działał dla dobra mieszkańców.

Dziękuję Panu Staroście Jerzemu Rakowskiemu i Panu Przewodniczącemu Rady Powiatu Janowi Łukasikowi, że zechcieli uczestniczyć w zebraniu wyborczym oraz Panu Radnemu Powiatu Szymonowi Żejerowi, że zechciał przewodniczyć zebraniu.

Dziękuję też wszystkim osobom z dotychczasowego zarządu za inspiracje i współpracę.

Nowy Zarząd Osiedla Śródmieście w Mławie, zgodnie z wolą wyborców, tworzą: Radosław Chyl, Andrzej Danelczyk, Ewa Kęsicka, Jacek Kwiatkowski (przewodniczący) oraz Dariusz Tadrzyński.

Jeszcze raz bardzo dziękuję
Jacek Kwiatkowski

RM-240

Składamy serdeczne podziękowanie

całemu personelowiOddziału Chirurgii Ogólnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie za uratowanie życia naszej 91-letniej mamie
Reginie Kościelnickiej,
*szczególnie lekarzom: ordynatorowi **Pawłowi Gajdkowi**, lekarzowi **Mariuszowi Rolewskiemu**, lekarzowi **Jerzemu Starzykowi** za profesjonalną, troskliwą opiekę medyczną, za fachowość i wielką życzliwość. Dziękujemy także paniom pielęgniarkom za całodobową opiekę oraz p. rehabilitantowi **Maciejowi Lewko**.*

Z wyrazami szacunku rodzina pacjentki.

PC-1747/19

eprasa.pl c9aca9ecb9

Sądowy spór wójt gm. Regimin i sekretarz kosztował ponad 20 tys. zł

Ugoda buduje?

13 czerwca wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska i była sekretarz gminy Małgorzata Kosińska zawarły w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie ugodę. Na jej mocy gmina Regimin jest zobowiązana wypłacić byłej sekretarz odszkodowanie w wysokości 20,5 tys. zł. Ze swej strony M. Kosińska zrezygnowała z żądania przywrócenia do pracy w samorządowej administracji.

Małgorzata Kosińska funkcję sekretarza gminy sprawowała od 9 lutego 2007 r. Powołał ją na to stanowisko poprzedni wójt gminy Lech Zduńczyk.

Mariola Kołakowska wójtem została po wygraniu wyborów samorządowych, które odbyły się 21 października 2018 r. Pokonała w nich wspomnianego wcześniej Lecha Zduńczyka.18 listopada złożyła ślubowanie i oficjalnie objęła urząd wójta. M. Kosińską zwolniła z pracy niecałe dwa tygodnie później. Pismem datowanym na 30 listopada 2018 r. dokonała z nią rozwiązania z umowy o pracę - z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia (termin ten minął 28 lutego 2019 r.).

Dlaczego nowa wójt zwolniła długoletnią urzędniczkę? Z powodu – jak to ujęła - „utraty zaufania i braku możliwości dalszej współpracy z panią sekretarz".

Małgorzata Kosińska nie zgodziła się z decyzją wójt Kołakowskiej, która jej zdaniem była bezpodstawna i krzywdząca.

20 grudnia 2018r.w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie złożyła pozew o przywrócenie do pracy na zajmowane stanowisko. 11 kwietnia w wydziale pracy miała odbyć się pierwsza rozprawa w procesie wytoczonym pani wójt. Ale nim rozpoczął się proces, wójt Kołakowska złożyła w sądzie wniosek o wyznaczenie mediatora, była sekretarz zgodziła się na mediacje.

Jak już wcześniej napisaliśmy, mediacje zakończyły się podpisaniem ugody. To oznacza, że postępowanie sądowe zostało zamknięte.

Pełnomocnik wójt zaproponował byłej sekretarz odszkodowanie finansowe w wysokości 20,5 tys. zł i wypłatę 1 tys. zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

- Wypłata odszkodowania jest jednoznaczna z przyznaniem, że wypowiedzenie mi umowy o pracę było niezasadne. Podejmowanie błędnych decyzji przez panią wójt, które narażają małą gminę na obciążenia finansowe, jest zwykłą niegospodarnością. Odstąpiłam od żądania przywrócenia mnie do pracy, gdyż w obecnej sytuacji trudno byłoby mi współpracować z panią wójt. Będę jednak z perspektywy obserwatora i mieszkańca gminy uważnie analizowała działania obecnych władz samorządu w Regiminie - powiedziała „TC" Małgorzata Kosińska.

- Uważam, że tak zawarta ugoda jest korzystna dla funkcjonowania Urzędu Gminy i jej mieszkańców. Całą zaś sprawę uważam za zakończoną – stwierdziła Mariola Kołakowska.

Kosińska powróciła do pracy w Szkole Podstawowej w Regiminie, gdzie była zatrudniona przed objęciem posady sekretarza gminy. Obecnie w SP w Regiminie otrzymała pół etatu nauczyciela wychowania przedszkolnego. Aby uzupełnić pensum (liczbę godzin zajęć dydaktycznych, które musi przepracować pełnoetatowy nauczyciel), została skierowana jako wychowawczyni świetlicy do pracy w SP w Szulmierzu i SP w Zeńboku.

KK

W Płońsku nowe karetki potrzebne od zaraz

Problem karetek nadal nie został rozwiązany w płońskim szpitalu. Sytuacja trwa od ponad dwóch lat, bo już w 2017 r. dyrektor SPZZOZ Płońsk Paweł Obermeyer mówił o potrzebie zakupu tego typu samochodów. Teraz, gdy sprzęt coraz bardziej się zużywa, mówi się o potrzebie dwóch a nawet 4 karetek. Na razie ogłoszono przetarg na kupno dwóch ambulansów.

- Zdajemy sobie sprawę, że ze względów finansowych nie ma szans na zakup tak dużej ilości karetek. Rozmawiamy z panią starostą na temat możliwych inwestycji powiatu. Być może część środków zostanie przesunięta na potrzeby szpitala. Gdyby udało się pozyskać dofinansowanie, które może wynieść nawet 60 procent, byłoby to dla nas dużą szansą na zakup karetek – mówi Paweł Obermeyer.

Przypomnijmy, że w poprzednim roku doszło do przekwalifikowania w Raciążu karetki typu „S" w karetkę typu „P" z samymi ratownikami medycznymi w zespole już bez lekarza, co jeszcze bardziej ogranicza dotychczasowe możliwości i powoduje, że jeden zespół typu „S" jest odpowiedzialny za teren niemal całego powiatu płońskiego, a także miejscowości Nasielsk i Drobin.

- Ta decyzja spowodowała, że zespół pracujący w karetce typu „S" ma dwa razy więcej wyjazdów, a to wiąże się również ze zwiększoną eksploatacją pojazdu. Niektóre z naszych karetek mają przebieg rzędu 500-600 tysięcy kilometrów, co jednocześnie powoduje, że koszt ich utrzymania na odpowiednim poziomie również rośnie - dodaje dyrektor płońskiego szpitala.

Temat został poruszony na ostatnim spotkaniu rady społecznej SPZ ZOZ, ale żadne deklaracje na razie nie padły.

Paw

Powiatowy Uniwersytet Trzeciego Wieku w Ciechanowie

Inauguracja w październiku

Powiat ciechanowski będzie miał swój Uniwersytet Trzeciego Wieku. Według planów swą działalność rozpocznie on w październiku 2019 r.

Na sesji, która odbyła się 24 czerwca, Rada Powiatu Ciechanowskiego wprowadziła w statucie Powiatowej Biblioteki Publicznej zmiany umożliwiające powołanie w jej strukturze takiej instytucji.

- Powołanie do życia uniwersytetu ma na celu społeczną aktywizację seniorów mieszkających na terenie powiatu ciechanowskiego, zwłaszcza na jej wiejskiej części. Z roku na rok coraz więcej osób mieszka samotnie; z dala od swoich dzieci, które wyjechały z rodzinnego domu i osiedliły się w innych regionach kraju. Poprzez utworzenie PUTW chcemy przeciwdziałać tej samotności. Uniwersytet będzie prowadził działalność edukacyjną i szkoleniową, będzie propagował różnorodne formy aktywności intelektualnej, psychicznej i fizycznej – tłumaczy starosta Joanna Potocka-Rak.

Patronat naukowy nad PUTW zadeklarowała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.

Obecnie w Starostwie opracowywany jest regulamin naboru słuchaczy i program działania.

Uroczysta inauguracja działalności uniwersytetu planowana jest w tym samym terminie, w którym wyższe uczelnie rozpoczynają rok akademicki, czyli na początku października.

KK

Liceum Ogólnokształcące w Glinojecku

Będą pierwszoklasiści, szkoła przetrwa

Rekrutacja uczniów do klasy pierwszej ważna jest w każdej szkole średniej. Ale w Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Stanisława Reymonta w Glinojecku ma ona wyjątkowe znaczenie. Bo jeśli nie będzie pierwszaków, szkoła może zostać likwidowana.

Rok szkolny 2019/2020 będzie rokiem szczególnym w szkołach średnich. 1 września 2019 r. pójdą bowiem do klas pierwszych aż dwa roczniki uczniów: absolwenci trzecich klas gimnazjalnych i klas ósmych szkół podstawowych.

- Na pewno utworzona zostanie klasa pierwsza dla ósmoklasistów. Wstępnie chęć kontynuowania nauki w naszej szkole wyraziło kilkanaście osób. Gorzej wygląda sytuacja wśród młodzieży po gimnazjum. W tej grupie mamy mniej niż 10 kandydatów do klasy pierwszej. Dlatego jej utworzenie jest niepewne – mówi dyrektor szkoły Wiesław Mostowy.

Obecnie LO w Glinojecku uczy się tylko 9 uczniów (z klasy III). Klasy II nie ma, ponieważ rok temu – z powodu braku chętnych - nie udało się w tym roczniku utworzyć klasy. Podczas prowadzonego wówczas naboru zgłosiło się bowiem tylko 5 absolwentów gimnazjów.

W tym roku listy nastolatków przyjętych do klas pierwszych w poszczególnych szkołach ponadpodstawowych zostaną ogłoszone 15 lipca.

Jeśli powiedzie się tegoroczna rekrutacja, glinojecki ogólniak znacząco zwiększy swoje szanse na przetrwanie. Bo absolwenci 8-klasowych szkół podstawowych będą uczyć się w liceach 4 lata, a nie 3 lata jak młodzież po gimnazjach.

Liceum w Glinojecku jest placówką oświatową prowadzoną przez samorząd gminny. Zostało utworzone uchwałą Rady Miejskiej Glinojecka z 28 stycznia 1997 r. 1 września 1997 r. zabrzmiał w nim pierwszy dzwonek. W ciągu 22 lat istnienia mury szkoły opuściło prawie 400 absolwentów.

KK

Konkurs „TC" trwa, czekają plecaki i książki

Podróż z klasą ...przez całe wakacje

Nadal zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w konkursie „Tygodnika Ciechanowskiego" pod nazwą „Podróż z klasą". Napisz do nas i opowiedz o dowolnej klasowej wycieczce, koloniach, „zielonej szkole". To może być wyjazd nad morze, w góry i na Mazury, ciekawy zakątek kraju, oryginalne muzeum, interesujący ludzie.

Jak nie z klasą, to może z przyjaciółmi. Albo wyjazd z rodzicami, wizyta u dziadków lub rodziny (z miasta na wieś lub odwrotnie) a nawet samotna wyprawa w okolicę (park, zalew, rzeka, las).

Przygoda?! Rowerem, pieszo, a może pociągiem? Opisz swoją tegoroczną wyprawę lub taką, którą pamiętasz do dziś. Jeśli chcesz, możesz wykorzystać swoją wyobraźnię i opisać podróż swoich marzeń. Wybór należy do ciebie. Prace o objętości nieprzekraczającej 3 stron A4 mogą też mieć formę rysunków z krótkim opisem. Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Najlepsze prace nagrodzimy książkami oraz plecakami, które na pewno przydadzą się podczas kolejnych podróży. Serdecznie zachęcamy do udziału w konkursie.

Na zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, wiek oraz kontakt do uczestnika czekamy do końca wakacji pod adresem **sekretariat@tc.ciechanow.com** lub **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów z dopiskiem „Podróż z klasą".**

R E K L A M A

geo solar
Jakość Doświadczenie Profesjonalizm

ZA PRĄD JUŻ PRAKTYCZNIE NIC NIE PŁACĘ...

...dzięki temu, że mam panele fotowoltaiczne z GEO Solar.
Nie musiałem niczym się zajmować. Nie wyłożyłem na to **ani złotówki**, a instalację **odliczyłem od podatku** rolnego. Ich monterzy szybko i sprawnie ją założyli, a nawet **zgłosili do** mojego **sprzedawcy energii.**
Nie czekaj! Dzwoń już dziś!

Zadzwoń: 881 959 621
Nasz doradca, **Marcin Kisielewski** bezpłatnie przygotuje indywidualny projekt instalacji dopasowanej do potrzeb Twojego gospodarstwa.

GEO Solar sp. z o.o. Al. Wyścigowa 6, 02-681 Warszawa

eprasa.pl c9aca9ecb9

Piknik Opinogórski

Impreza z 23-letnią tradycją

Mimo chwilami trudnego do wytrzymania upału, kilkaset osób wzięło udział w dorocznym Pikniku Opinogórskim, który w tym roku odbył się w niedzielę, 30 czerwca, w Opinogórze Górnej na placu nieopodal boiska sportowego. Także z Ciechanowa i sąsiednich gmin.

Imprezę, która rozpoczęła się kilkanaście minut po godz. 15.00, otworzył wójt gminy Opinogóra Piotr Czyżyk. Po czym wspólnie odśpiewano hymn gminy pt: „Opinogóra nasza".

Podczas kilkugodzinnego koncertu, prowadzonego przez Wojciecha Garlińskiego, wystąpiły zespoły i soliści związani z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Opinogórze.

Najpierw na scenę wszedł żeński zespół wokalny „Nadzieja" w składzie: Krystyna Leszczyńska ze wsi Bacze, Elżbieta Karolewska z Ciechanowa (od niedawna), Teresa Chmielewska z Pomorza, Danuta Olszewska z Opinogóry Dolnej i Krystyna Pęczkowska z Załuża.

Potem w dwóch piosenkach zaprezentował się męski zespół wokalny „Melodia" w składzie: Mieczysław Leszczyński ze wsi Bacze, Mieczysław Piotrowski z Opinogóry Kolonii, Wojciech Kowalski z Opinogóry Górnej i Zdzisław Szymański z Kąt.

W dalszej kolejności wystąpili: Gminna Orkiestra Dęta Trzech Pokoleń, duet Anna Abramczyk i Amelia Abramczyk, Julia Goździewska, Magdalena Arciszewska, teatrzyk działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Kołaczkowie, Franciszek Kołakowski, Oliwia Niegowska, duet „Kucanki" (siostry Aleksandra i Małgosia Kuc), Weronika Maluchnik, Daria Piotrowska i Milena Wójt.

Poza dużą porcją muzyki było też wiele innych atrakcji. Koła Gospodyń Wiejskich z Sosnowa, Opinogóry Górnej, Pomorza i Kołaczkowa miały stoiska, na których można było skosztować tradycyjnych przysmaków.

Motorownia Ciechanów przygotowała wystawę zabytkowych samochodów i motocykli. Swoje stoisko miała też 5 Mazowiecka Brygada Wojsk Obrony Terytorialnej, na którym dzieci mogły przymierzyć prawdziwy wojskowy hełm i zobaczyć prawdziwy karabin.

Były tez liczne punkty gastronomiczne, w których można było zjeść co nieco i napić się napojów chłodzących.

Imprezę zakończyła zabawa taneczna przy dźwiękach „Andre", zespołu grającego muzykę disco polo.

Piknik Opinogórski jest imprezą z bardzo długa tradycją. W tym roku został zorganizowany już po raz 23, czyli jak łatwo obliczyć, pierwsza jego edycja odbyła się w 1996 roku. Wymyśliła go wspólnie ze swoimi współpracownikami ówczesna dyrektor GOK Zofia Pikus (kilka miesięcy temu zmarła).

- To były czasy, kiedy różnych pikników i festynów nie było tyle co obecnie. Początkowo była to nieduża impreza organizowana na powitanie lata. Potem z roku na rok zaczęła się rozrastać i wyszła w plener. Ale zawsze występowali na niej artyści związani z GOK-em, nasi rodzimi artyści – mówi Barbara Drążkiewicz z opinogórskiego GOK-u.

- Atmosfera zawsze była fajna i przyjemna. Odnoszę jednak wrażenie, że dawniej na piknik przychodziło więcej ludzi. Ale wtedy nie było jeszcze internetu – dodaje Lidia Romanowska, która od lat pomaga przy organizacji pikniku.

- Na ternie gminy Opinogóra mieszkam od 5 lat. I od tylu lat co roku jestem na każdym pikniku. Teraz z racji obowiązków służbowych. Wcześniej jako osoba grająca w Gminnej Orkiestrze Dętej Trzech Pokoleń. Choć obecnie każda gmina robi dużo tego imprez i nie są one czymś tak wyjątkowym jak dawniej, to będziemy kontynuować nasze piknikowe tradycje, którą prawie ćwierć wieku temu wprowadziła pani Zosia Pikus. Myślę, że ona wspiera nas, czuwa nad nami i cieszy się, że kontynuujemy piknikową tradycję. Kilka dni temu pani Zosia przyśniła się jednemu z moich znajomych. Znajomy zapytał ją, co robi. Ona odpowiedziała, że przygotowuje się na plener… Mam nadzieję, że uda się nam utrzymać to, co ona wypracowała – powiedziała nam Joanna Mossakowska, obecna dyrektor opinogórskiego GOK-u.

- Opinogórski piknik kojarzy mi się z dobrą pogodą, występami zespołów działających przy GOK-u i muzyką disco polo. Staramy się sprostać tradycjom i utrzymać atrakcyjność imprezy. Choć nie jest to łatwe, ponieważ w ostatnich latach w naszym powiecie i regionie imprezy plenerowe bardzo się pomnożyły. Obecnie trudniej jest przekonać publiczność, aby wybrała naszą rodzimą imprezę. Bo ona nam trochę spowszedniała. Cała nadzieja w młodych ludziach. Takich jak ci, którzy dziś wystąpili na naszej scenie – zauważa wójt Piotr Czyżyk.

Impreza współfinansowana była z dotacji samorządu województwa mazowieckiego.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

Dyrektor GOK Joanna Mossakowska, wójt Piotr Czyżyk i prowadzący koncert Wojciech Garliński

Stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Sosnowie

Jerzy Szpojankowski dyryguje Gminną Orkiestrą Dętą Trzech Pokoleń

Teatrzyk z Kołaczkowa

Duet „Kucanki"

Zespół „Melodia"

Zespół „Nadzieja"

Publiczność zajęła miejsca przed sceną

FOT. K. KOWALSKI

eprasa.pl c9aca9ecb9

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?

Prof. Lars D. Lindberg, z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pas przeznaczony jest dla **osób z każdą wadą układu ruchu:**
- mających **problemy z poruszaniem się**
- **artrozą stawów** biodrowych, kolanowych i innych...
- chronicznego **bólu dolnego odcinka kręgosłupa**, lumbago
- odczuwających przewlekły **ból w tkankach kostnych i mięśniach**

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlał, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!

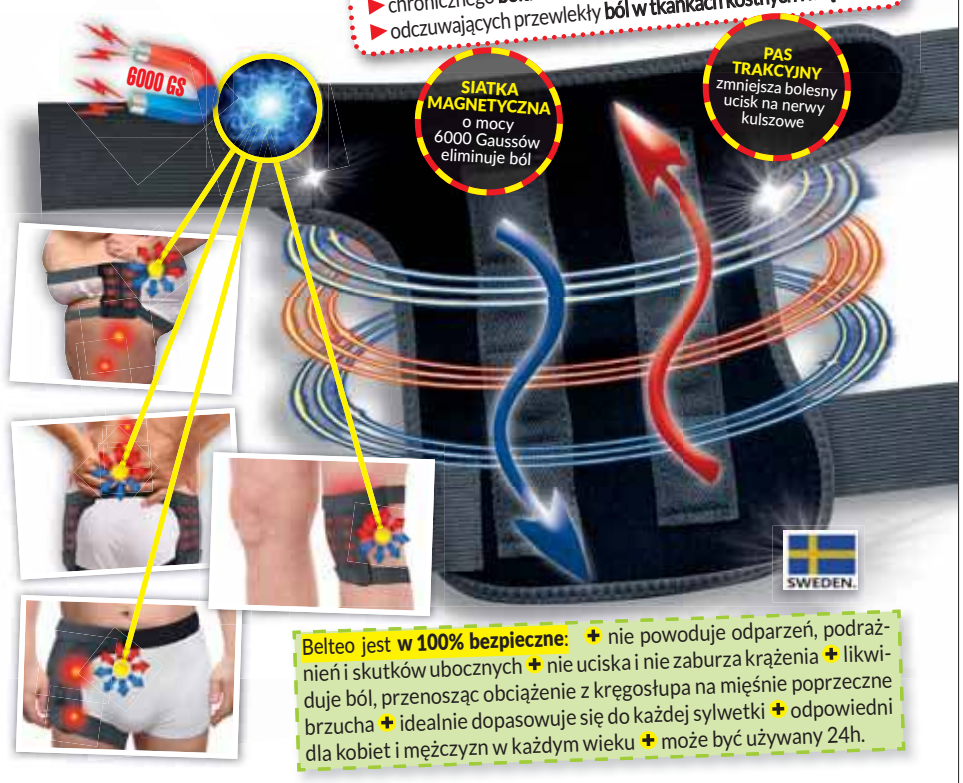

Belteo jest **w 100% bezpieczne**: + nie powoduje odparzeń, podrażnień i skutków ubocznych + nie uciska i nie zaburza krążenia + likwiduje ból, przenosząc obciążenie z kręgosłupa na mięśnie poprzeczne brzucha + idealnie dopasowuje się do każdej sylwetki + odpowiedni dla kobiet i mężczyzn w każdym wieku + może być używany 24h.

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowałem ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zacząłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegał mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowe ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony" na amen."

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgłupsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się doigrałem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miałoby mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

Ten zabieg nazywamy – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozeprą kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji." – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wierzcie bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurowadła, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępował moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać", ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowe nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. **Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:**

Trakcja kręgosłupa – medyczna **konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha**. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie jak lina bandżi). Przestrzenie między kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a **odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała, w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej**. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – **pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych**. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku! Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magnesów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo **uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.**

Przeciwbólowo-regenracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki **specjalnemu dofinansowaniu** Fabryki Zdrowia, **ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 75% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem"

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespola

75% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB!

TYLKO do 9 lipca 75% taniej!

FABRYKA ZDROWIA

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 9 lipca 2019 r., **dostanie 75% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za ~~426 zł~~ **107 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 33 66

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl c9aca9ecb9

Spotkanie z Tomaszem Sekielskim

Film nie jest wymierzony w Kościół katolicki

W środę, 26 czerwca, w Fabryce Kultury Zgrzyt w Ciechanowie odbyło się spotkanie ze znanym dziennikarzem Tomaszem Sekielskim, autorem głośnego filmu dokumentalnego „Tylko nie mów nikomu" dotyczącego wykorzystywania seksualnego dzieci przez księży w Polsce. Wzbudził on duże zainteresowanie wśród ciechanowian, którzy do ostatniego miejsca wypełnili pomieszczenia klubu prowadzonego przez Sławka Gortata.

Trwające półtorej godziny spotkanie prowadził Grzegorz Kalinowski, „dziennikarz, pisarz i kolega Tomka Sekielskiego".

Głównym tematem spotkania była pedofilia w kościele katolickim. Ale rozmawiano także o niezależności dziennikarskiej i pisarskich planach zaproszonego do Ciechanowa gościa.

Sekielski przez długi czas był jedną z twarzy TVN. Ale przez kilka ostatnich lat pracował w telewizji publicznej (już w czasach rządów PiS). Obecnie nie jest związany z żadną z wielkich stacji telewizyjnych. Sam jest wydawcą i producentem pisanych przez siebie książek i tworzonych filmów dokumentalnych.

- To, że jako dokumentalista znalazłem się w internecie, poza mediami, z jednej strony jest moją własną decyzją. Ale z drugiej, kiedy odszedłem z TVP, nie posypały się propozycje z innych stacji telewizyjnych. Nie było tak, że codziennie odbierałem mnóstwo telefonów z propozycjami pracy. Nikt specjalnie mnie do siebie nie kusił. Po premierze filmu „Tylko nie mów nikomu", który ma ponad 22 miliony wyświetleń na YouToube i stał się wydarzeniem, nie posypały się propozycje, abym dla tej czy innej stacji coś zrobił. Ale nie żałuję, że znalazłem się w miejscu, w którym obecnie się znajduję. Jestem z tego bardzo zadowolony. Bo mogę robić rzeczy zupełnie niezależnie, poza redakcjami. Nie muszę przejmować się reklamodawcami, politycznymi układami. Robię to, co uważam za ważne i interesujące. Dziś już nie czekam na żadne propozycje – stwierdził Tomasz Sekielski

- Mówimy o czymś, co było wyjątkowym wydarzeniem w historii polskiego dokumentu, polskich mediów. Mamy do czynienia z dziełem, które wstrząsnęło Polską, ale jej nie zmieniło… - zauważył prowadzący spotkanie G. Kalinowski.

- Nie liczyłem na to, że ten film zmieni Polskę. Liczyłem na to, że wywoła dyskusję. I ta dyskusja się odbyła. I to poważniejsza niż przypuszczałem. Uważam, że dzięki temu filmowi jesteśmy w zupełnie innym miejscu, niż byliśmy przed jego premierą. Poziom dyskusji sprawił, że kwestia pedofilii wśród duchownych nie jest tematem, który znowu można zamieść pod dywan. I udawać, że się nic nie stało – odpowiedział T. Sekielski.

Autor „Tylko nie mów nikomu" kilka razy zapewniał, że film nie jest wymierzony w Kościół katolicki, a w tych duchownych, którzy dopuścili się przestępstw seksualnych i biskupów, którzy je tuszowali.

- Cieszę się, że po tym filmie kilkudziesięciu księży postanowiło zabrać głos i skrytykować biskupów, którzy tuszowali przestępstwa. Którzy stanęli po stronie ofiar, a nie po stronie hierarchów. Jeśli tych księży będzie więcej, to te zmiany będą szybsze – przekonywał gość spotkania.

Gdy jeden ze słuchaczy mimo tych zapewnień twierdził, że film jest skierowany przeciwko kościołowi katolickiemu, Tomasz Sekielski przypomniał, że za nakręcenie dokumentu dziękowali mu m.in. prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak i przewodniczący Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki.

Ale jednocześnie - wbrew wrogo nastawionej do swego polemisty części słuchaczy – bronił jego prawa do posiadania odmiennego zdania, apelując o tolerancję.

Odpowiadając na inne pytanie z sali, potwierdził, że dwie osoby skrzywdzone przez księży, z którymi już zostały zrobione nagrania do filmu, wycofały się z udziału w tym przedsięwzięciu. Ze względu na presję otoczenia lub rodziny. Ale – jak podkreślił – nie ma do nich żalu, ponieważ przystępując do robienia filmu takie zawarł umowy z ofiarami duchownych.

Wytłumaczył też, dlaczego w swoim filmie opowiedział tylko o wydarzeniach, które miały miejsce 20 – 30 lat temu, a nie poruszył spraw dziejących się w bliższej nam przeszłości.

- W filmie występują jedynie osoby pełnoletnie, które rozumieją konsekwencje publicznego opowiedzenia swoich historii. Dzieci takich konsekwencji nie rozumieją. Trudno opowiedzieć jakąś historię bez pokazania miejscowości i konkretnego księdza. Ale gdybyśmy to zrobili, łatwo można byłoby zidentyfikować także dziecko. A do takiej sytuacji nie chcieliśmy dopuścić – stwierdził dokumentalista.

Spośród 9 księży będących negatywnymi bohaterami filmu, 3 w okresie PRL było agentami Służby Bezpieczeństwa. Ale twórca filmu w swoim dziele o tym nie wspomniał.

- Bo te ich związki z SB nie mają nic wspólnego z przestępstwami, które popełnili. Widziałem ich teczki... Choć z drugiej strony trudno to nazwać teczkami, ponieważ została w nich tylko niewielka część zgromadzonych materiałów. Dokumentacja dotycząca księży generalnie jest mocno przetrzebiona i wybrakowana. Natomiast w ich teczkach nie ma nic, co byłoby ważne dla filmu. Gdybym znalazł w nich coś takiego, to na pewno informacje na ten temat znalazłyby się w filmie – przekonywał T. Sekielski.

Obecnie dziennikarz pracuje nad drugą częścią filmu. Jego premiera ma odbyć się jesienią tego roku. Opowie w nim o zupełnie nowych historiach. Jak podkreśla, poprosi o komentarz także biskupów z diecezji, nas terenie których doszło do tych zdarzeń.

Film ten, podobnie jak pierwszy, będzie sfinansowany z pieniędzy zebranych podczas publicznej zbiórki (część pierwsza kosztowała ok. 450 tys. zł).

- Czy nie boisz się, że publiczność jest już zmęczona tematem i nie będzie zainteresowana kolejnymi sprawami? – zapytał G. Kalinowski.

- Na szczęście nie robię filmu na rynek komercyjny. To nie jest tak, że muszę znowu mieć 22 miliony wyświetleń, bo inaczej nie zwrócą się koszty produkcji filmu. Mam szczęście, że robię film w sprawie, którą uważam za ważną i wartą kontynuowania. Mam nadzieję, że ten film także będzie miał co najmniej kilka milionów wyświetleń. Jakbym myślał o tym filmie jako o biznesie, to bym się zastanawiał, ile osób go obejrzy, czy zwróci się koszt jego produkcji. Ale mam to szczęście, że nie muszę myśleć w tych kategoriach – odparł T. Sekielski.

Po chwili zaś dodał:

- Nie robię tego filmu, żeby napawać się tym, czy pobije on rekord oglądalności pierwszego filmu. Robię ten film, żeby przypomnieć o sprawie. Żeby ona nie umierała w świadomości opinii publicznej - dodał.

Tomasz Sekielski jest nie tylko filmowcem, ale też pisarzem. Obecnie pracuje nad dwoma książkami. Pierwsza będzie miała tytuł „Tylko nie mów nikomu" i będzie dotyczyła historii opowiedzianych w pierwszej części filmu.

- Ale to będzie zupełnie co innego niż film. Książka będzie o wiele bardziej rozbudowana. Będą w niej bardziej naświetlone zarówno sylwetki ofiar, jak i oprawców. Będzie pokazany kontekst wydarzeń, wzajemne powiązania i rzeczy, które ze względu na ograniczoną długość filmu w nim się nie znalazły – tłumaczy dziennikarz.

Drugą książką, która czeka na dokończenie i wydanie, jest trzecia część „Suszy".

- Na jej dokończenie brakuje mi czasu. Jak zaczynam pisać, to muszę skupić się tylko na tym. Nie jestem wtedy w stanie robić zawodowo nic innego poza pisaniem. Nie jestem w stanie wrócić z planu filmowego i usiąść do pisania książki. A obecnie na jej dokończenie zwyczajnie nie mam czasu – tłumaczył dziennikarz.

Podczas spotkania mówiono także o mediach komercyjnych i ich filozofii działania.

Doskonale znający te media Sekielski stwierdził, że dla nich to nie widzowie są najważniejsi (jakby niektórym z nas mogłoby naiwnie się wydawać), ale reklamodawcy.

- To pod reklamodawców ustawia się program. A oni chcą, żeby reklamy były wyświetlane przy odpowiedniej oglądalności i najbardziej pożądanym przekroju wiekowym widzów. Ci ostatni są potrzebni do tego, żeby robili statystykę - zauważył dziennikarz.

Ale jednocześnie zaznaczył, że mimo wszystko „widzowie mają ogromną władzę".

- Jeśli program traci na oglądalności, to nie ma dla niego litości. Gdy słupki oglądalności spadną poniżej określonego poziomu, program jest zdejmowany – stwierdził Tomasz Sekielski.

KRZYSZTOF KOWALSKI

FOT. K. KOWALSKI

Tomasz Sekielski (rocznik 1974) jest jednym z bardziej znanych polskich dziennikarzy. Pracował m.in. w telewizjach TVN i TVP. Od 2018 r. ma na YouToube własny kanał. Jest też, o czym wie niewiele osób, autorem pięciu osadzonych w polskich realiach bardzo dobrych powieści sensacyjnych (m.in. „Sejfu" i „Zapachu Suszy").

Sławek Gortat dziękuje Tomaszowi Sekielskiemu za ciekawe spotkanie

Spotkanie prowadził Grzegorz Kalinowski, dziennikarz, pisarz i kolega Tomka Sekielskiego

eprasa.pl c9aca9ecb9

Chciałbym uratować pałac w Bieżuniu

Burmistrz Bieżunia, starosta powiatu żuromińskiego, radni miejscy i powiatowi nie ustają w staraniach o wykup i remont obiektu należącego niegdyś do rodziny Zamoyskich. Na zaproszenie starosty Jerzego Rzymowskiego w środę 19 czerwca do Bieżunia przyjechał Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. Rozmawialiśmy z nim na temat pałacu.

Fot. K.Kujawa

Marszałek Adam Struzik (z prawej) i starosta żuromiński Jerzy Rzymowski podczas spotkania w Bieżuniu

*** Panie marszałku, myślę, że dzisiejsze spotkanie nieprzypadkowo odbywa się w Bieżuniu. Chciałam pana zapytać o sprawę bieżuńskiego pałacu. Czy urząd marszałkowski robi coś w kierunku jego rewitalizacji?**

- Temat jest trudny. W tej chwili zleciliśmy wycenę. Potrzebujemy danych, ile środków potrzeba, aby można było ten obiekt uratować. Czekamy na ocenę ekspertów. Na razie mówimy o dobrej woli, ale oczywiście oprócz dobrej woli potrzebne są pieniądze i to znaczące pieniądze. Tak orientacyjnie, nie przesądzam, ile to będzie kosztować, ale w takim stanie, w jakim obecnie jest pałac, chcąc go doprowadzić do funkcjonalności, środki na jego rewitalizację wyniosą kilkadziesiąt milionów złotych. Czy to będzie poniżej 50 mln zł czy powyżej – tego dziś jeszcze nie wiem. Są to bardzo duże środki finansowe.

*** Podczas rozmowy, jaką przeprowadziłam na ten temat z dyrektorem Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu Janem Rzeszotarskim, padła kwota ponad 100 mln złotych.**

- Tego również wykluczyć nie można. Padają różne kwoty, stąd zlecenie ekspertyzy. Aby wykonać takie zadanie, musimy je zabezpieczyć wieloletnim programem finansowym. Jeżeli się okaże, że możemy temu podołać i jeśli udałoby się nam to wprowadzić do nowego budżetu unijnego, to przedsięwzięcie mogłoby się powieść. W ogóle bez pieniędzy z nowego budżetu unijnego bardzo ciężko będzie to udźwignąć samorządowi województwa mazowieckiego. Powiem pani, że nowy szpital psychiatryczny w Ząbkach kosztował 135 mln złotych, ale to jest szpital dla 300 osób.

*** Rozumiem, że przywołanie tej inwestycji sugeruje większą użyteczność społeczną niż pałac na wyspie...**

- Pieniądze są potrzebne wszędzie. Mamy drogi, już istniejące instytucje kultury. W Bieżuń też inwestujemy. Przecież dom Stefana Gołębiowskiego, jego otoczenie, cały kompleks jest sukcesywnie modernizowany. Mnie też leży na sercu los tego miejsca, gdyż ma kontekst historyczny, piękne położenie i chciałbym go uratować. Mówię to jako radny z tej ziemi, marszałek województwa mazowieckiego. Muszę do tego jednak podejść roztropnie.

*** Czyli jeśli znajdą się środki w budżecie unijnym, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego będzie miał możliwość realizacji takiej inwestycji?**

- Właśnie, to jest również pytanie, ile pieniędzy ze środków UE będzie można uzyskać. Dziś nie są przesądzone kwestie wysokości budżetu dla Polski. Na szczęście udało nam się podzielić statystycznie województwo mazowieckie. Tutaj, na tym obszarze, być może udałoby się nam pozyskać dofinansowanie w wysokości 75%. Wtedy jest to wyzwanie. Nawet jeśli inwestycja kosztowałaby 100 mln zł, łatwiej jest znaleźć 25 mln zł niż 100 mln zł.

*** Panie marszałku, muszę zapytać o pojawiający się od czasu do czasu zarzut dotyczący dyrektora MWM w Sierpcu, jakoby mógłby on działać na niekorzyść tej inwestycji. Słyszałam o planach rozbudowy skansenu w Sierpcu. Czy możliwe, że Jan Rzeszotarski mógłby blokować inwestycję w Bieżuniu, ponieważ potrzeba dużych środków pieniężnych na rozwój MWM w Sierpcu?**

- Nie, pani redaktor, proszę w to nie wierzyć. Ani przez moment Jan nie powiedział złego słowa, natomiast jest realistą. Absolutnie, proszę mi wierzyć, współpracujemy od wielu lat, mamy ze sobą dobry kontakt. Nigdy od niego nie usłyszałem słowa niechęci wobec tego wyzwania. Tak samo jak nie było niechęci do zadań, które wykonujemy w Bieżuniu. Przecież przejęliśmy Muzeum Małego Miasta w imię tego, żeby to dziedzictwo ratować. To logiczne, że musieliśmy je przyłączyć do Muzeum Wsi Mazowieckiej.

*** Mówi pan o braku niechęci ze strony dyrektora MWM w Sierpcu, jednak podczas rozmowy z nim dało się ją wyczuć. Pojawiły się nawiązania do kwestii zapachowej i lokatorów wyspy. Tymczasem słyszę od lokalnych mieszkańców, że ci państwo chcieliby zbyć swoją nieruchomość.**

- Myślę, że to nie jest problem. Problem jest w ilości środków, które na ten cel trzeba przeznaczyć. Tego nie wystarczy kupić. Cena, którą oferują właściciele (pałacu, przyp. red.) w porównaniu z kosztami, które należy ponieść, aby go zrewitalizować, jest minimalna, można powiedzieć, że mieści się w granicy 1%, więc to nie ma znaczenia. Co do państwa Ilskich, przecież można sobie wyobrazić koegzystencję. Zajmują tylko część tego terenu. Problemem jest, tak jak mówię, kwestia finansowa. Trzeba mierzyć zamiary na siły, które się posiada.

Dalsza destrukcja tego obiektu to oczywiście problem właścicieli, ale jest to także problem społeczny, wspólnoty. Nie można tego wziąć, ogrodzić i trzymać przez lata w takim stanie. Podmiot publiczny, jakim jest Samorząd Województwa Mazowieckiego, musi sobie zdawać sprawę, że jeżeli to kupi, musi wprowadzić 3,4-letni plan rewitalizacji. Musi mieć jasną wizję odbudowy, ale też wykorzystania tego obiektu. Stworzenie wyłącznie muzeum, bądźmy szczerzy, ile będzie miało odwiedzających? Więc trzeba się zastanowić nad taką formą wykorzystania przestrzeni, tych obiektów, które są, żeby połączyć możliwości historyczne, ekspozycyjne z możliwościami komercyjnymi. Obecnie tak się na świecie robi.

Pani mówi tu o rozbudowie w Sierpcu, ale może być też taki ośrodek w niedalekiej odległości, w którym ludzie mogliby spędzać czas, wypoczywać.

*** Pałac Zamoyskich w Bieżuniu to temat, którym mieszkańcy się bardzo interesują. Często słyszę pytania, czy coś się w tej kwestii zmienia, jednak nie potrafię im na te pytania odpowiedzieć.**

- Myślę, że popełniono błędy w przeszłości. Nie chcę tego rozliczać. Chociażby to, że w pewnym momencie ten pałac spłonął, przecież właściciel też próbował coś tam robić. Potem to już obraz nędzy i rozpaczy. Siedlisko rozrywek wątpliwego rodzaju.

W grę wchodzi także szereg innych rzeczy. To nie jest jedyny obiekt, który leży nam na sercu. Akurat ten bardzo, ale takich obiektów mamy więcej w województwie. Można powiedzieć, że są ich setki. Pięć milionów przeznaczyliśmy na rewaloryzację zabytków. Oczywiście są to małe projekty, do 200 tys. zł. Właściciele w różny sposób ratują zabytki. To pięknie wygląda w naszych wizjach i marzeniach, ale do ich realizacji są potrzebne pieniądze.

*** Jakie są realne szanse na rewitalizację pałacu?**

- Wycenimy, zobaczymy. Jeżeli będziemy mieli wiedzę, jak będzie wyglądał nasz regionalny program operacyjny, a myślę, że to w tym roku będziemy wiedzieli, wtedy zaplanujemy tę inwestycję jako takie przedsięwzięcie współfinansowane ze środków unijnych. Nie wykluczam, że nabędziemy obiekt jeszcze w tym roku, ale powtarzam, musimy to policzyć i musimy być przekonani, że podołamy temu zadaniu.

*** Czyli decyzja odnośnie pałacu zapadnie jeszcze w tym roku?**

- Myślę, że tak, decyzja zapadnie w tym roku, jaka ona by nie była. Jeśli dziś miałbym pani odpowiedzieć, jest ona bliżej na tak niż na nie. Powiedziałbym 60% do 40%. Muszę mieć jasność co do sfinansowania tego zadania ze środków UE. Jeżeli będę miał jasność, że będzie można dołożyć 75% z pieniędzy unijnych, to wejdziemy w to. Natomiast jeśli z tym będzie problem, to będzie trzeba inwestycję wydłużyć w czasie, co też nie jest dobrą rzeczą.

Rozmawiała K. KUJAWA

Rozbudowa parkingu przy starostwie w Ciechanowie z falstartem

Roboty rozpoczęli bez pozwolenia

Bliżej niezidentyfikowani „Sąsiedzi nieruchomości Starostwa Powiatowego w Ciechanowie" wstrzymali rozbudowę parkingu znajdującego się na działce należącej do samorządu powiatowego. Starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak ma nadzieję, że mimo tego uda się zakończyć inwestycję w lipcu.

W „TC" nie raz pisaliśmy o braku miejsc parkingowych przy budynku starostwa. O problemach ze znalezieniem wolnych miejsc na zatłoczonym parkingu niejednokrotnie mówili również na samorządowych sesjach radni powiatowi.

Dlatego wybrane jesienią zeszłego roku władze samorządu powiatowego postanowiły rozbudować istniejący parking.

Wiosną tego roku Zarząd Powiatu Ciechanowskiego ogłosił przetarg. Do pierwszego nie przystąpiła żadna firma budowlana. Wykonawcę inwestycji udało się wyłonić w drugim podejściu. Przystąpił do niego tylko jeden podmiot – firma brukarska Pawła Goca z Nasierowa Dolnego (gm. Gołymin). Za wykonanie zleconych prac zażyczyła sobie ok. 370 tys. zł. Władze powiatu zaakceptowały ofertę i podpisały umowę.

6 czerwca firma rozpoczęła prace przygotowawczo-ziemne przy budynku starostwa. Najpierw jej pracownicy wycięli dziewięć drzew rosnących na terenie nowej części parkingu, a potem zebrali z niej warstwę gleby i zaczęli robić podbudowę parkingu.

Dziesięć dni później roboty nieoczekiwanie zostały wstrzymane. Okazało się bowiem, że firma wykonawcza, chcąc przyspieszyć proces inwestycyjny, zaczęła roboty ziemne nim skompletowała wszystkie dokumenty potrzebne do ich rozpoczęcia.

O fakcie tym opinię publiczną, za pośrednictwem mediów lokalnych i ogólnopolskich, prokuratury rejonowej i okręgowej, ministra sprawiedliwości i poseł Anny Cicholskiej, poinformowali „Sąsiedzi nieruchomości Starostwa Powiatowego w Ciechanowie".

Osoby te i instytucje otrzymały odpis pisma z 14 czerwca skierowanego do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Warszawie, a noszącego wszystko mówiącą nazwę: „Zawiadomienie o samowoli budowlanej popełnionej przez Starostę Ciechanowskiego i Wicestarostę Ciechanowskiego oraz bezczynności w tej sprawie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Ciechanowie".

Można w nim przeczytać m.in. „Starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak wspólnie z wicestarostą Stanisławem Kęskiem popełniła samowolę budowlaną rozpoczynając bez pozwolenia na budowę i nawet bez decyzji o warunkach zabudowy, rozbudowę parkingu przy budynku Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7, wg koncepcji zagospodarowania – na 55 miejsc postojowych (712,01 metrów kwadratowych) z odwodnieniem, jezdnią i oświetleniem terenu oraz usunięciem 9 drzew. Rozbudowa parkingu jest realizowana na nieruchomości objętej ochroną konserwatorską. (…) Przecież takie pozwolenie może nigdy nie zostać wydane. Mogą protestować sąsiedzi (kilkanaście stron). Dla sąsiadów to przecież jest dramat. Już teraz bez rozbudowy, mają pod oknami parking na kilkadziesiąt miejsc, a po rozbudowie będzie to hektar betonu. (…) Zgodnie z art. 90 prawa budowlanego, kto w przypadkach określonych w art. 48, 49, 50 (…) wykonuje roboty budowlane, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Pytanie brzmi – czy ten przepis na pewno dotyczy przypadku, gdy przestępstwo popełniają funkcjonariusze publiczni, szczególnie Starosta, która sama wydaje pozwolenia na budowę. (…) Pikanterii sprawie dodaje fakt, że samowolę popełniono bezpośrednio pod oknem gabinetów Starosty i Wicestarosty oraz pod oknem gabinetu Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego".

W tej sytuacji powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Ciechanowie wspólnie z pracownikami Starostwa Powiatowego i przedstawicielami firmy wykonawczej dokonał kontroli placu budowy.

Kontrola wykazała, że wykonawca rozbudowy dokonał wycinki drzew zgodnie z posiadanym pozwoleniem mazowieckiego konserwatora zabytków, ale nie miał pozwolenia na budowę.

W związku z tym powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Irena Gutowska wstrzymała roboty i zobowiązała wykonawcę do przywrócenia placu budowy do stanu pierwotnego w terminie do 24 czerwca.

Firma wykonawcza zastosowała się do tego polecenia. Przerwała roboty, przywiozła zebrany humus na dawne miejsce i posiała na nim trawę. Równolegle kontynuowała swe starania związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę.

O perturbacjach dotyczących rozbudowy parkingu poinformowała 24 czerwca na sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego starosta Joanna Potocka-Rak.

- Zadanie zostanie wykonane przez firmę po dopełnieniu wszystkich niezbędnych formalności. Zakładamy, że inwestycja zostanie wykonana do końca lipca tego roku i parking przy starostwie wzbogaci się o dodatkowych 50 - 55 miejsc – stwierdziła pani starosta.

Informacja ta nie wywołała na sesji żadnej dyskusji. Głosu nie zabrali ani przedstawiciele rządzącej powiatem koalicji PSL-CBUW-Po, ani radni opozycji spod znaku PiS.

KRZYSZTOF KOWALSKI

eprasa.pl c9aca9ecb9

Taneczna gala

To było przedstawienie, na którym nie zabrakło akrobatyki, tańca i wyjątkowych umiejętności ruchowych. W sali „Kalejdoskop" Miejskiego Centrum Kultury odbyła się gala artystyczna Skorp Dance Studio. W głównych rolach wystąpiły grupy dziecięce w różnym wieku oraz dorośli.

- To podsumowanie naszej pracy w ostatnim roku. Na zajęciach trenujemy: taniec, hip-hop, jazz, pokazy akrobatyczne, disco dance, break dance a także gimnastykę artystyczną. Nasi utalentowani podopieczni zdobyli kilkukrotnie nagrody za miejsca na podium w zawodach ogólnopolskich. Tegoroczną wisienką na torcie był występ rodziców w prezentacji hip-hop i akrobatyce – stwierdziła Hanna Mosakowska, dyrektor Ośrodka Edukacji Kulturalnej i właściciel Skorp Dance Studio Płońsk.

Paw

Młoda płońszczanka nagra płytę?

Czworo dzieci z grupy „Motylki" z Przedszkola nr 5 im. Jasia i Małgosi w Płońsku: Gabriela Adamska, Dorotka Kaczorowska, Karol Baczewski i Szymon Nowicki brało udział w I Konkursie Talentów Dziecięcych Polskiego Radia. W radiowej zabawie uczestniczyły dzieci do 13. roku życia.

- Celem konkursu jest odkrywanie dziecięcych talentów, a nagrodą marzenie wielu, także małych artystów, czyli nagranie wspólnej płyty. W jury zasiadły gwiazdy: Natalia Kukulska, Szymon Radzimierski, Daria Druzgała i Marcin Kusy – tłumaczy Monika Prządak, która wraz z Joanną Bilińską przygotowywała dzieci do konkursu.

1 czerwca zakończył się I etap konkursu. Do redakcji Polskiego Radia spłynęło ponad 600 zgłoszeń. Dzieci zaprezentowały swoje możliwości wokalne i recytatorskie. Spośród wszystkich uczestników wybrano tylko 69 osób, które przeszły do II etapu. Wśród nich znalazła się Gabrysia Adamska.

- W poniedziałek 17 czerwca została zaproszona do siedziby Polskiego Radia w Warszawie, gdzie odbyły się przesłuchania na żywo przed jury. Od 1 do 5 lipca będą trwały obrady jury i wyłonienie finałowej 20 uczestników – informuje Monika Prządak.

Paw

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 2 do 4 lipca, godz. 15.15 – Agent kot, o 17.00 – Krew Boga, o 18.45 – Rocketman, o 21.00 – Laleczka; od 5 do 8 lipca, godz. 15.00 – Opsie, który wrócił do domu, o 17.00 – Vox Lux, o 19.00 – Men in black: International, o 21.00 – Midsommar. W biały dzień.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: przez cały lipiec trwa przerwa wakacyjna.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 3i 4 lipca, godz. 15.00 – Panda i Banda, o 17.00 – X-Men: Mroczna Phoenix, o 19.15 – Rocketman.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 3 i 4 lipca, godz. 15.00 – Agent kot, o 17.15 – Rocketman, o 20.00 – Brightburn. Syn ciemności.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 2 i 3 lipca, godz. 17.00 – Panda i banda, o 19.00 – Topielisko. Klątwa La Llorony.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09 : od 2 do 4 lipca, godz. 18.00 – Warsztaty batiku „Letnie pejzaże' dla młodzieży i dorosłych; od 3 do 7 lipca – XXVIII Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Kupalnocka 2019; 5 lipca, godz. 18.00 – Wernisaż malarstwa Ewy Pełki Wierzbickiej.

„Małe kino Łydynia": 2 i 3 lipca, godz. 17.00 – Agent kot, o 19.00 – Ja teraz kłamię; 4 lipca, godz. 14.00 – Agent kot, o 15.30 – Ja teraz kłamię; od 5 do 7 lipca, godz. 15.00 – Wielka podróż Cyrkielki, o 18.00 – Królowa Kier, o 20.30 – Ja teraz kłamię; 8 lipca, godz. 15.00 – Wielka podróż Cyrkielki.

Kawiarnia Artystyczna: 3 lipca, godz. 18.00 – Wakacyjne warsztaty plastyczno – ruchowe na trawie; 8 lipca, godz. 18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy: „Tajemnice Joan", reż Trevor Nunn.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ): 5 lipca, godz. 20.00 – Stund up: „Kryształy".

info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 6 lipca, godz. 17.00 – Sobota w rytmie disco – zespół „DUO"; 7 lipca, godz. 18.00 – Koncert teatru muzycznego „Rada" z Białorusi.

Galeria „Foyer" – wystawa zdjęć Waldemara Remiszewskiego.

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: od 2 do 4 lipca – zajęcia wakacyjne oraz filmy i przedstawienia teatralne dla dzieci.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 2 lipca, godz. 19.00 – Operowe wtorki na ekranie kina – „Romeo i Julia"; 5 lipca, godz. 18.00 – Otwarcie wystawy Kazimierza Markowskiego; 7 lipca, godz. 18.00 – INTIZAR – projekt poetycko-multimedialny.

Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 3 lipca, godz. 17.00 – Otwarcie wystawy „Teraz Pułtusk" Piękno Pułtuska; od 1 do 5 lipca szereg zajęć dla dzieci i młodzieży w MCKiS; 4 lipca, godz. 18.00 – Cykl „Lubię polskie kino" film: „Yuma".

Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 5 lipca, godz. 18.30 – Koncert utworów XX-lecia międzywojennego „z przymrużeniem oka"; 7 lipca godz. 15.00 – Koncert galowy III Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki „Muzyka otwiera duszę".

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.

W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – od 5 lipca do 6 sierpnia – wystawa malarstwa Ewy Pełki-Wierzbickiej.

Galeria „Na pięterku" – od 1 do 31 lipca – wystawa prac powstałych w okresie wakacyjnych zajęć plastycznych Marzanny Bielawskiej.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, czynne od lipca do sierpnia w godzinach: 10.00-18.00, od września do czerwca w godzinach: 8.00-16.00, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9.00-17.00, od października do kwietnia od 8.00 do 16.00

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Informacje na temat muzeum na stronie http://www.muzeumciechanow.pl

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Książka dla Ciebie

Diane Chamberlain

Wyśniłam cię, córeczko

Ile jest w stanie zrobić matka, by uratować swoje jeszcze nienarodzone dziecko?

Diane Chamberlain, autorka bestsellerów z listy „New York Timesa", przedstawia poruszającą historię matki, która decyduje się wyruszyć w nieznane, by ratować życie upragnionego dziecka.

Kiedy Carly Sears, młoda wdowa po żołnierzu, który zginął w Wietnamie, dowiaduje się, że jej nienarodzona córeczka cierpi na nieuleczalną wadę serca, przeżywa załamanie. Jest rok 1970, lekarze nie są w stanie pomóc dziecku. Szwagier Carly, fizyk o tajemniczej przeszłości, zdradza jednak, że być może istnieje sposób, by uratować maleństwo. To burzy jej dotychczasowy świat. Będzie musiała odnaleźć w sobie niezwykłą siłę i odwagę, o których istnienie nawet się nie podejrzewała, zaryzykować życiem, porzucić to, co bliskie sercu i dobrze znane.

A wszystko to z miłości do nienarodzonego dziecka.

„Wyśniłam cię, córeczko" to niezwykła, przekraczająca granice gatunków, zapierająca dech w piersiach opowieść o walce, jaką musi stoczyć młoda matka, by ratować życie nienarodzonego jeszcze dziecka i rodzinę. Diane Chamberlain wykracza poza granice nauki i wiary, by stworzyć niezapomnianą opowieść.

Grażyna Jeromin-Gałuszka

Niebieska sukienka

Dalszy ciąg sagi rodzinnej, w której przeplatają się wielkie i małe dramaty, smutki i radości, miłość i nienawiść, dobro i zło, czyniąc z tej historii pełną zaskakujących zwrotów akcji opowieść o dawno minionym świecie.

Jest rok 1920, pierwsze lata niepodległości, wybucha wojna bolszewicka. Folwark w dolinie, mimo że szczęśliwie znalazł się poza bezpośrednimi działaniami wojennymi, nie uniknął strat, z którymi teraz muszą się zmierzyć kolejni potomkowie Maryni Popiel i dziedzica Andrzeja Konarskiego.

Florentyna Janczar, teraz nestorka rodu, nadal czeka na powrót swojego ukochanego Kacpra, zesłanego na daleką Syberię. Jej córka, Klara, obecna właścicielka majątku, dochowała się trzech dorosłych już córek: Emilii, Klementyny i Meli. Niestety, decyzje życiowe panien Odolańskich w mniemaniu ich matki niewiele mają wspólnego z rozsądkiem. I znów cichy folwark Konstancji staje się widownią dramatycznych wydarzeń…

Grażyna Jeromin-Gałuszka - autorka wielu książek, które fascynują czytelników niezwykłym klimatem i wprowadzają w magiczny świat wyobraźni pisarki. Jej powieści, jak na przykład „Kobiety z Czerwonych Bagien" czy „Magnolia", zdobywały nagrody na festiwalach literackich i cieszą się niezmiennym zainteresowaniem. Mieszka w Sosnowicy, małej osadzie w dolinie Radomki, gdzie kończą się wszystkie drogi.

eprasa.pl c9aca9ecb9

Wyróżnia nas entuzjazm

Rozmowa z Danutą Czeczot, działdowianką, dyrygentem młodzieżowego chóru „Our Voice" z Działdowa.

Młodzieżowy chór „Our Voice" wraz z dyrygentką Danutą Czeczot

*** W ostatnim czasie chór „Our Voice" odniósł wiele sukcesów na arenie ogólnopolskiej i nie tylko. W połowie czerwca zdobyliście nagrodę na prestiżowym konkursie w Międzyzdrojach.**

- Aby dojść do tematu Międzyzdrojów, trzeba zacząć od jeszcze innego konkursu. W październiku ubiegłego roku wystąpiliśmy w 38. Ogólnopolskim Konkursie Chórów A Cappella Dzieci i Młodzieży w Bydgoszczy. Zdobyliśmy tam wiele nagród, tj. Złoty Kamerton, puchar i nagrodę pieniężną ministra kultury i dziedzictwa narodowego za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego („Leć głosie po rosie"), nagrodę specjalną kujawsko-pomorskiego kuratora oświaty za najlepsze wykonanie współczesnego utworu kompozytora zagranicznego (Nyon Nyon) oraz puchar ministra edukacji narodowej za zdobycie najwyższej punktacji (95,4/100) w naszej kategorii. Najważniejszą nagrodą była jednak nominacja do udziału w 54. Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach. Nominacja to taka specjalna karta podarunkowa. Każdy konkurs wymaga wpłacenia akredytacji oraz przesłania swojego materiału. Dzięki tej karcie nie musieliśmy ani płacić, ani nagrywać materiału.

*** Skorzystaliście z nominacji, pojechaliście i zdobyliście zaszczytne miejsca.**

- Długo się wahaliśmy, czy wystąpić w Międzyzdrojach, ponieważ był to dla nas bardzo daleki wyjazd. W dwie strony to ponad 1000 km, a to wszystko kosztuje. Złożyliśmy ofertę do konkursu organizowanego przez Urząd Miasta Działdowo i otrzymaliśmy 5 tysięcy złotych. Za te pieniądze mieliśmy opłaconą podróż, dodatkowo mieliśmy swoje środki składkowe i pojechaliśmy. Zaprezentowaliśmy się tam bardzo ładnie. Trzeba dodać, że braliśmy tam udział w dwóch konkursach. W głównym – obowiązkowym oraz towarzyszący – muzyki sakralnej. Stwierdziłam, że skoro jedziemy taką drogę, to wystąpimy w obu. W sakralnym konkursie zdobyliśmy brązowy dyplom, a w głównym srebrny oraz nagrodę specjalną – puchar Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Niestety nie widzieliśmy ani jednej, ani drugiej nagrody. Po prostu ze względów finansowych nie mogliśmy zostać jeszcze dzień dłużej na ogłoszeniu wyników. Nagrodę odbiorę teraz na zjeździe, ponieważ jadę na moje studia i tam profesor Błoński wręczy mi dyplom oraz puchar.

*** Jakie utwory zaprezentowaliście w tej pięknej, nadbałtyckiej miejscowości?**

- Zaprezentowaliśmy siedem utworów o bardzo różnorodnej stylistyce. Wśród nich był utwory sakralne, były utwory inspirowane muzyką ludową i utwory rozrywkowe. Na ten festiwal przychodzą nie tylko melomani, ale również zwykli ludzie, dlatego trzeba przygotować taki program, który się będzie ludziom podobał. Gdybyśmy przygotowali same utwory klasyczne, to myślę, że publiczność by ich wysłuchała, ponieważ są to ludzie z klasą, jednak nie byłoby takiego zadowolenia. Mieliśmy ogromne brawa, były nawet prośby o bis.

*** Jak długo trwały przygotowania?**

- Licząc przygotowania do Bydgoszczy, bo te dwa konkursy były ze sobą powiązane, to mogę śmiało powiedzieć, że rok. Pierwsze nagranie zrobiliśmy w czerwcu 2018 roku. Część utworów z Bydgoszczy powtórzyliśmy w Międzyzdrojach, a część przygotowaliśmy specjalnie na ten konkurs.

*** Patrząc na skład chórów, konkurs był naprawdę trudny.**

- Był to bardzo wymagający konkurs. Jest on oceniany przez wielu profesorów i to też takich z górnej półki. Jestem dumna, że chór z takiego małego miasta, jakim jest Działdowo, występuje w takich prestiżowych konkursach i zdobywa nagrody. W tej chwili, w tym świecie chóralistyki, jesteśmy już znani i liczymy się.

*** Ilu członków aktualnie liczy chór? Czy skład jest cały czas ten sam, czy może macie pewien trzon, a reszta się zmienia?**

- Aktualnie chór liczy 30 osób. Są to osoby, które występują stale. Spośród nich 28 pojechało do Międzyzdrojów. Często tak jest, że na występ nie pozwala zdrowie czy szkoła. Swego czasu liczba ta zmieniała się jak w kalejdoskopie. Zawsze mówiłam, że nie wiem, ilu mam chórzystów. Bez tego trzonu jednak nic by nie było. Musi być grupa osób, które dłużej śpiewają, które sobie doskonale radzą w sekcyjnym śpiewaniu, ponieważ my materiał realizujemy czasami nawet na 8 głosów. Niezależność harmoniczna jest bardzo duża. Bez tych filarów nie udałoby się nam uzyskać takiego efektu. W tym roku mamy aż 12 osób, które nazwałabym jeszcze świeżynkami. Uzyskać brzmienie i czystość intonacji to karkołomny wyczyn.

*** Każdy może wstąpić w wasze szeregi? W jaki sposób można zostać członkiem „Our Voice"?**

- Wystarczy po prostu przyjść. Jesteśmy chórem młodzieżowym, skierowanym do osób z roczników szkół podstawowych, średnich, ewentualnie młodych studentów. Nie mamy jakichś ograniczeń wiekowych, ale generalnie przychodzą do nas ludzie młodzi. Argumentem głównym nie jest wiek, a chęć śpiewania i oczywiście posiadanie słuchu muzycznego.

*** Skład się zmienia, młodzi działdowianie często wyjeżdżają do większych miast, macie zatem swoich wychowanków już na zewnątrz, w innych chórach?**

- Nasz Maciek Świniarski, słynny bas, dostał się na wokal jazzowy do Akademii Muzycznej w Gdańsku. On śpiewa wszędzie. Jak trzeba jechać i zaśpiewać coś klasycznego, to jedzie i śpiewa. Jak trzeba coś rozrywkowego, to również. Mateusz Ługowski jest na wokalu klasycznym w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Nie trzeba być jednak na akademii, aby śpiewać. Jedna z chórzystek śpiewa w chórze prof. Tomczaka na Uniwersytecie Gdańskim. Inna u pani Bielskiej w Chórze Akademickim Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. To są takie jednostki, o których ja wiem.

*** Co was wyróżnia na tle innych chórów?**

- Entuzjazm. Obserwuję inne chóry. Na przykład w Międzyzdrojach śpiewał chór z Rybnika, ze średniej szkoły muzycznej. Można powiedzieć, że to są już prawie profesjonaliści, ponieważ po ukończeniu szkoły mają już dyplom profesjonalnego muzyka. Akurat tak się złożyło, że śpiewaliśmy dwa te same utwory i naszego wykonanie zdecydowanie bardziej mi się podobało. Nie to, że się chwalę, ale po prostu tam młodzież miała piękne dźwięki, ale nie było tego entuzjazmu, czuć było, że oni muszą śpiewać, bo w szkole muzycznej chór jest obowiązkowy. U nas nie trzeba śpiewać, u nas się chce śpiewać i wydaje mi się, że właśnie to nas wyróżnia.

*** Jednak duża zasługa sukcesu chóru to jej dyrygent. Jak ta miłość do muzyki zrodziła się u pani?**

- To było już w dzieciństwie. Byłam znana przed blokiem ze swoich występów. Siedziałam na huśtawce i wyśpiewywałam, co się dało. Później poszłam do szkoły muzycznej, grałam na akordeonie, następnie otarłam się o wokal. Co ciekawe, chciałam iść jednak na biologię. Na szczęście zabrakło mi kilku punktów i się tam nie dostałam. Wtedy nastąpił ogromny zwrot. Skosztowałam pracy nauczyciela i strasznie mi się to spodobało. Jako, że miałam szkołę muzyczną, więc uczyłam muzyki i stwierdziłam, że będę się kształcić w tym kierunku. Uczyłam się w Studium Muzycznym w Gdyni, skończyłam studia, dodatkowo zrobiłam dyrygenturę chóralną w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy i teraz robię emisję głosu. Stwierdziłam, że jeżeli prowadzi się chór, to nie można sobie zrobić jakiejkolwiek przerwy i trzeba się cały czas kształcić. Muzyka towarzyszy mi całe życie. Mój mąż też jest muzykiem (Stanisław Czeczot jest gitarzystą basowym zespołu Harlem – przyp. red.) i zawsze wzajemnie się wspieramy.

*** Czy poza muzyką ma pani jeszcze czas na inne pasje?**

- W tej chwili jest z tym ciężko, ponieważ studiuję i zajmuje mi to wiele czasu. Do tego chór zabiera bardzo dużo czasu, ponieważ ciągle trwają przygotowania, próby, konkursy itp. Oczywiście pracuję również jako nauczyciel, a jest to taka praca, że czas ucieka nawet nie wiadomo kiedy. Zawsze lubiłam jeździć na rowerze. Lubię również czytać książki, ale czasami aż boję się zacząć, ponieważ uciekają mi wszystkie inne obowiązki. Lubię popracować w ogródku oraz podróżować.

*** Co panią motywuje, aby cały czas działać i zdobywać sukcesy z chórem?**

- My wzajemnie się motywujemy. To jest pewien łańcuch. Ja zawsze mówię, że nie ma dymu bez ognia i jak widzę zapał u dzieci czy młodzieży, to mnie już to nakręca. Bardzo dużo pomaga nam internet. Można posłuchać w nim pięknych wykonań, dowiedzieć się o wielu wspaniałych koncertach, konkursach czy ludziach, którzy przeprowadzają warsztaty. To bardzo inspiruje i rozwija. Ja nie potrafię usiąść w miejscu, mam jakieś wewnętrzne ADHD, które nie każe mi za długo siedzieć i nic nie robić. Kocham muzykę i jeżeli słyszę piękne wykonanie, to od razu marzę, że może my to wykonamy.

*** Jakie macie plany na przyszłość?**

- Chcemy wystąpić kolejny raz w Bydgoszczy. Dodatkowo w sierpniu mamy przygotowany festiwal „Młodzi mają głos". To będzie spotkanie dwóch chórów młodzieżowych – z Działdowa i Warszawy. Będzie to chór osiągający bardzo wysokie wyniki w konkursach. Chcemy pokazać, że śpiewanie w chórach jest fajne, że to nie są tylko smutki, które kojarzą się wyłącznie z kościołem, tylko są to takie doświadczenia, które zostają w człowieku na całe życie. Ponadto uważam, że chór uczy kreatywności i jest okazją, aby poeksperymentować na wielu płaszczyznach. To nie jest tylko śpiewanie, to jest również logistyka. Wszystko zakończy się koncertem grupy „5/6", który odbędzie się w Działdowie 30 sierpnia. Ponadto bardzo chcemy jechać, bo dostajemy ciągle zaproszenia, na międzynarodowy konkurs do Toskanii. Mam nadzieję, że się uda.

*** Czyli oznacza to tylko jedno, że wakacji od muzyki nie ma.**

- A gdzież tam! Zarezerwowałam sobie tylko tydzień na ogarnięcie domu i ogródka oraz krótki wyjazd odpoczynkowy. Liczę na tydzień totalnych wakacji, podróżowania, chodzenia po górach, czytania książek i spotkania ze znajomymi. Później wracam i działamy dalej.

Rozmawiał PATRYK PIEKARSKI

Słówkiem i węglem...

Z wielkiej litery?

Mała czy ***duża***? A może raczej ***mała*** i ***wielka***? Dylemat, przed którym staje na co dzień większa część mieszkańców naszego kraju, prawda? I zdania są podzielone: czy my, Polacy, mamy wielką czy „tylko" dużą literę? W tej sprawie wypowiadały się największe autorytety językowe, z profesorem Miodkiem na czele. Ale wciąż daje się słyszeć to pytanie, kiedy tylko dochodzi do poprawnościowych dysput między naszymi rodakami.

Ale myślę, że zaskoczę czytelnika, kiedy powiem, że…. nie ma to większego znaczenia. Kwestia nazwania liter stawianych na początku nazw własnych nie jest aż tak istotna. Są więc fachowcy od języka, którzy preferują formę „duża litera" (patrz profesor Miodek), są językoznawcy skłaniający się ku „wielkiej" literze. Na pewno jednak wiadomo, o co każdemu chodzi. Dlatego w gruncie rzeczy jest to sprawa wtórna. Zdecydowanie ważniejsze jest to, żeby posługiwać się nią we właściwy sposób. A to jest już dużo trudniejsze dla nas, Polaków. Zwłaszcza tych wychowywanych z językiem angielskim na podorędziu. Angielszczyzna bowiem mocno wpływa dzisiaj na nasze zwyczaje ortograficzne.

Za chwilę przedstawię zestaw najważniejszych informacji związanych z tym, jak posługiwać się poprawnie dużymi (wielkimi) literami. Najpierw jednak krótka przestroga przed powszechną formą zapisaną w tytule. Nie mówimy bowiem, że coś piszemy „z wielkiej (dużej) litery". To jest kalka z języka rosyjskiego. Forma ze wszech miar odpowiednia, zgodna z normą języka polskiego, to zwrot: „pisać coś wielką (dużą literą)". A jeśli ktoś chciałby znaleźć jakąś formę z przyimkiem, mam też dobre wieści. Równie poprawną strukturą będzie konstrukcja „pisać coś od wielkiej (dużej) litery". Ta akurat forma nie jest rozpowszechniona wśród Polaków. Ale zapewniam, że wszystko jest z nią w porządku.

Co więc od owej wielkiej (dużej) litery powinniśmy pisać?

a) **nazwy własne, w tym nazwy urzędów** – to chyba nie wymaga większych wyjaśnień, jednak dwa słowa trzeba napisać. Każda instytucja ma swoją nazwę, więc jest to nazwa niepowtarzalna. Ale pamiętajmy, że ***Starostwo Powiatowe w Ciechanowie*** to nie to samo co ***starostwo powiatowe***. To pierwsze wyrażenie jest nazwą własną (wyróżniającą), to drugie natomiast – nazwą pospolitą, wskazującą jedynie na typ urzędu;

b) **nazwy mieszkańców kontynentów, krajów oraz regionów** – proszę tylko pamiętać, że zasada ta nie obejmuje mieszkańców miast. Zatem jeśli ktoś pisze o ***40-letnim Opolaninie,*** będziemy wiedzieli, że chodzi o mieszkańca regionu. Jeśli natomiast zapis ma postać ***40-letni opolanin*** – sprawa jest oczywista, że mowa będzie o mieszkańcu samego Opola;

c) **tytuły cykli wydawniczych oraz cyklicznych programów telewizyjnych** – jeszcze jakiś czas temu norma była tu bardziej zróżnicowana. Ale dzisiaj praktycznie wszystkie audycje telewizyjne mają charakter cykliczny, dlatego ich tytuły zapisujemy wielkimi (dużymi) literami. Podobnie czynimy z wielowyrazowymi tytułami gazet;

d) **tytuły wielowyrazowe, w tym tytuły dokumentów** – tu jednak trzeba uważać: w tego typu tytułach tylko pierwszy element będzie pisany od wielkiej (dużej) litery. Pozostałe elementy muszą być pisane już literami małymi (chyba że są tu nazwy własne w tytułach). Zatem pisać możemy tylko: ***Słownik języka polskiego, Strategia rozwoju województwa mazowieckiego, Diagnoza stanu potrzeb społeczeństwa Gminy Kaczory;***

e) nazwy wyróżniające w aktach prawnych – jeśli podpisujemy z kimś umowę, często dostrzeżemy w takim piśmie, że np. słowa: ***Zleceniodawca, Zleceniobiorca, Wykonawca, Zamawiający, Dzieło*** itd. są pisane wielkimi (dużymi) literami. I nie jest to błąd: w tego typu tekstach prawnych możemy wyróżniać konkretne osoby bądź firmy. Ale jest to ograniczone jedynie do tego typu tekstów. Kiedy więc jakiś urzędnik zaczyna pisać w protokole o ***wykonawcach*** czy ***zleceniobiorcach,*** nie powinien trzymać się zasady wziętej z dokumentów prawnych. Zbytek łaski…

Niestety wielkie (duże) litery są stosowane zbyt często w stosunku do możliwości języka. Przyzwyczajamy się do tego i zapominamy, że są to raczej wyjątki od reguły. Mam zatem złotą radę dla nas, Polaków: używajmy wielkich (dużych) liter jak drogich przypraw. Niech one wzmacniają smak naszych tekstów, a nie zabijają cały efekt przez swoją „nadobecność".

A może mają Państwo inne zdanie? Proszę pisać: profesor-dzemik@wp.pl.

dr JERZY SŁODZIK

eprasa.pl c9aca9ecb9

Pomóżmy Filipowi stanąć na nogi!

Rodzice niepełnosprawnego chłopca walczą o zebranie środków na kosztowną operację, która umożliwi Filipowi chodzenie. Czas nieubłaganie ucieka. Niestety operacja młodego mieszkańca Szreńska będzie kosztowała łącznie prawie pół miliona złotych. Czy pieniądze przekreślą szansę na samodzielne wstanie z wózka?

Agnieszka Prątnicka 11 lat temu urodziła syna Filipa w szpitalu w Sierpcu. To tam rodzina przeżyła pierwszy szok, a lekarze nawet nie potrafili określić, na co dziecko właściwie choruje.

- Lekarze pierwszy raz widzieli taki przypadek. Zostaliśmy skierowani do Centrum Zdrowia Dziecka na rozpoznanie choroby. Tam dowiedzieliśmy się, że syn choruje na artrogrypozę - wspomina tata Filipa Damian Prątnicki.

Filip ma końsko-szpotawe stopy. Jego ręce i nogi są powyginane, ma przykurcze rąk, bioder i kolan. Od lekarzy rodzice chłopca usłyszeli: „Państwa syn nie będzie sam się poruszał, jadł ani pił". Powiedzieli rodzicom wprost, że o jakiejkolwiek samodzielności można zapomnieć.

- Walczyliśmy dalej. Chcieliśmy, żeby syn był jak najbardziej sprawny. Nie straciliśmy nadziei, kontynuowaliśmy leczenie - mówi Agnieszka Prątnicka.

Na stronie internetowej zbiórki prowadzonej na rzecz Filipa czytamy słowa jego mamy: „Kochaliśmy synka, kiedy jeszcze byłam w ciąży, ale gdy zobaczyliśmy go po raz pierwszy, pokochaliśmy go jeszcze mocniej".

Pierwsza operacja w wieku 3 miesięcy

Filip od samego początku jest rehabilitowany i pionizowany. Rodzice próbują wszystkiego, każdej metody, która mogłaby pomóc ich synowi. To ból i ciężka praca, ale gdyby nie to, Filip nie miałby żadnej szansy na sprawność. Spełniłby się scenariusz, o którym na samym początku mówili lekarze.

- Wszystkiego musieliśmy szukać na własną rękę. Informacji o chorobie, sposobów leczenia. Jest to bardzo rzadka choroba i bardzo ciężka do wyleczenia. Właściwie nie jest do wyleczenia w 100%. Tak naprawdę trzeba ciągle operować i rehabilitować syna, żeby kończyny doszły to stanu chociaż częściowej sprawności - wyjaśnia Damian Prątnicki.

Chłopiec przeszedł już kilka ciężkich operacji, w tym dwie w niemieckiej klinice Vogtareuth. Później był szereg kolejnych w Polsce, średnio raz na dwa lata. Operowano stopy, biodra, kolana, rękę. Dzięki tym zabiegom i rehabilitacji Filip jest sprawniejszy, ma więcej siły, ma bardziej rozbudowane mięśnie. Niestety to nie wystarczyło, by samodzielnie chodził. Chłopiec porusza się na wózku inwalidzkim.

- Pierwszą operację w Otwocku Filip miał w wieku trzech miesięcy. Podcięto mu wtedy ścięgna Achillesa. Jak miał dwa latka w klinice w Niemczech operowano mu dwie stopy. Później zrezygnowaliśmy z leczenia w Niemczech - wspomina mama Filipa.

„Nie ma szans, że syn będzie chodził"

Jej mąż Damian dodaje, że rezygnacja z leczenia za granicą była podyktowana niewłaściwym leczeniem drugiej stopy.

- Jedną stopę lekarze zrobili bardzo ładnie, ale drugą doprowadzili do takiego stanu, że groziła jej amputacja. Dowiedzieliśmy się o możliwości leczenia w Krakowie - opowiada tata Filipa, a pani Agnieszka dodaje: - W Krakowie jest Centrum Artrogrypozy, gdzie lekarze dopiero zgłębiają wiedzę o tej chorobie.

- W Krakowie usłyszeliśmy, że nasz syn nie będzie chodził, że nie ma na to szans - mówi Damian Prątnicki.

W szpitalu w Krakowie Filip przeszedł szereg operacji m.in.: podcięcie ścięgien pod kolanami, operację biodra, miał założone kołeczki w kolanach, które miały za zadanie prostować stawy. Również tam chłopiec przeszedł operacje nadgarstek lewej dłoni.

- Myśleliśmy, że będzie dobrze po tych operacjach. Może stan syna jest lepszy, ale nie na tyle, żeby Filip stanął na nogi - podsumowuje leczenie w Krakowie mama chłopca.

FOT. AGNIESZKA PRĄTNICKA

Filip codziennie walczy o sprawność

Zbiórkę na rzecz Filipa Prątnickiego prowadzi Fundacja Siepomaga pod adresem: www.siepomaga.pl/pomagamy-filipowi Na Facebooku funkcjonuje fanpage „Pomóżmy Filipowi stanąć na nogi", gdzie można śledzić losy dziecka.

Między domem a szpitalem

Filip ma dopiero 11 lat, ale większość życia spędził w szpitalu. Wycierpiał w swoim krótkim życiu już bardzo wiele, jednak nie traci optymizmu i wiary w to, że pewnego dnia będzie lepiej.

- Czasami syn się zastanawiał, gdzie ma dom. Czy mieszka w szpitalu, czy w naszym prawdziwym domu, gdzie mało przebywaliśmy. Szczególnie jak był młodszy, zadawał często właśnie takie pytania. Aż się łza w oku kręciła, bo nie wiedziałam nie raz, co mam powiedzieć. To było przykre, ale musieliśmy spędzać tyle czasu poza domem, ponieważ syn musiał mieć intensywną rehabilitację, żeby miał szansę na lepszą sprawność - tłumaczy nam mama Filipa.

Chłopiec mimo wielu cierpień jest bardzo pozytywnym młodym człowiekiem. Jak mówią jego rodzice, nie daje nikomu odczuć, że jest niepełnosprawny. Jego marzeniem jest zostać w przyszłości piłkarzem. Wszystkich w około zaraża uśmiechem.

Nie zaniedbuje też nauki. Musiał przestawić się na inny tryb nauki i pogodzić szkołę z rehabilitacjami. Codziennie najpierw jest szkoła, po szkole odrabianie lekcji i podróż do Żuromina na rehabilitację.

Tegoroczne wakacje dla rodziny Prątnickich zapowiadają się bardzo intensywnie. Pojawiła się bowiem nadzieja.

Znany wokalista Dawid Kwiatkowski wrzucił pieniądze do puszki z przeznaczeniem na leczenie chłopca

Filip będzie mógł chodzić

Rodzice chłopca dowiedzieli się o Paley Institute w USA. Dr Feldman z tamtejszej kliniki co jakiś czas przyjeżdża do Polski. Agnieszka i Damian Prątniccy udali się na konsultację i usłyszeli, że ich syn będzie mógł chodzić. To był przełom.

- Jest na to ogromna szansa, ale to się wiąże z potężnym kosztem. Do zebrania mamy prawie 500 tys. złotych w pół roku. To bardzo trudne wyzwanie - mówi z nadzieją w głosie tata Filipa.

Dr Feldman podejmie się operacji podczas swojej wrześniowej wizyty w Polsce. Operacja jest planowana na 14 września i ma odbyć się w dwóch etapach, w odstępie kilku dni. Mają być operowane dwa biodra oraz dwa kolana. To ostatnia szansa na sprawności Filipa.

Niestety koszt operacji przewyższa możliwości finansowe rodziców chłopca.

Walka trwa

Rodzice Filipa poświęcają bardzo dużo czasu na poszukiwanie środków na leczenie syna. W Szreńsku zorganizowano festyn, dzięki któremu zebrano ponad 20 tys. złotych. Zbiórka na rzecz Filipa prowadzona była również podczas Dni Żuromina, Radzanowa i Raciąża. W Żurominie udało się zebrać ponad 4,5 tys. zł.

Warunkiem koniecznym do przeprowadzenia operacji było wpłacenie 20% kwoty na początku lipca, czego udało się dokonać dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli. Jednak do zebrania jest nadal niemalże 400 tysięcy złotych.

W walkę o pieniądze zaangażowało się wiele osób. Zbiórkę na rzecz chłopca wsparli Szymon Hołownia i Katarzyna Bujakiewicz. Swoją koszulkę podarował chłopcu wychowanek Wkry Żuromin Łukasz Teodorczyk. Przyłączył się też Dawid Kwiatkowski.

- Jest duży odzew. Ludzie są życzliwi. Wspierają nas także duchowo. Bardzo nam na tym zależy. Nie zostaliśmy z problemem sami - wyraża swoją wdzięczność Damian Prątnicki.

Do końca zbiórki pozostało niewiele czasu. Każde wsparcie jest ważne.

KLAUDIA KUJAWA

eprasa.pl c9aca9ecb9

Poznali się dzięki pasji. Mieli zgłębiać tajniki akwareli, ale malowali i innymi technikami. Kilkumiesięczne warsztaty stały się dla nich wyzwaniem, jednocześnie formą ciekawego spędzania wolnego czasu. Dzięki nim i prowadzącej je Joannie Rodowicz, malarce, artystce, scenografce, wrócili do marzeń z przeszłości lub odnaleźli nowe zainteresowania. Wystawę ich prac można zobaczyć w Galerii „Na Pięterku" w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Uczestnicy zajęć malarskich dla dorosłych, w większości emeryci, rozpoczęli, jak mówią z uśmiechem, drugie życie.

Ukryta wśród zieleni Ewa Standyło

Emerytura przy sztaludze

Pierwsze kroki stawiali w listopadzie ubiegłego roku. Gdy porównali swoje prace wykonane na pierwszych zajęciach z tymi, które powstały w ostatnim czasie, byli mile zaskoczeni różnicą.

- Zajęcia pod hasłem „Akwarela dla dorosłych" przerodziły się w warsztaty pod hasłem „Malarstwo dla dorosłych". Żeby dojść do akwareli, która jest najtrudniejszą techniką malarską, trzeba było nauczyć się innych rzeczy. Liznęliśmy akrylu, rysunku, węgla. Portret, martwa natura, coś z wyobraźni, kopia – podejmowaliśmy różne tematy. Potem przeszliśmy do akwareli, a jej nauka trwała dłuższy czas. Następnie wróciliśmy w pracowni do akrylu, bo zbliżał się plener, który był dla uczestników stresujący ze względu na inne warunki malowania. Ale pokonali swoje lęki i ruszyli do sztalug – opowiada malarka Joanna Rodowicz.

Od lat związana z Mławą i jej okolicami Ciechanów poznała dzięki plenerom malarskim organizowanym przez Janinę Janakakos-Szymańską, prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddział w Ciechanowie. Na jednym z nich Ewa Standyło zainspirowała ją do poprowadzenia warsztatów dla dorosłych w mieście nad Łydynią.

- Trzeba było znaleźć miejsce, gdzie można spotkać się z ludźmi zainteresowanymi nauką malowania. Przyjazną duszą okazała się Teresa Kaczorowska, dyrektor PCKiSz – mówi malarka.

Grupa spotykała się raz w tygodniu - w czwartki przed południem na 3 godziny.

- Jest duża różnica w postępie uczestników, gdy mogą namalować całą pracę podczas jednych zajęć. To błogosławieństwo – twierdzi Joanna Rodowicz.

Emeryckie studia malarskie

Zafascynowanych malarstwem ciechanowian spotykam podczas pleneru w Opinogórze.

– Zdawałam maturę z plastyki u Zygmunta Szczepankowskiego w Krasiniaku – zaczyna opowieść Ewa Standyło, nauczycielka, obecnie pomagająca dzieciom przychodzącym do świetlicy w odrabianiu lekcji. – Studiując nauczanie początkowe w Rzeszowie, rozszerzyłam ten kierunek o plastykę. Pracowałam z przedszkolakami, uczniami młodszych klas szkoły podstawowej, potem uczyłam plastyki starsze klasy. Gdy dwa lata temu przeszłam na emeryturę, kupiłam farby, podobrazia, książki. Uczestniczyłam w plenerach organizowanych przez SAP ART. Spotkałam wówczas Joannę Rodowicz. Pomyślałyśmy, że warto zorganizować warsztaty. Dzisiaj maluję w każdej wolnej chwili. Jest to moja pasja, a także odpoczynek.

Przy pomniku poety: (od lewej) Małgorzata Chabrewicz, Joanna Rodowicz i Barbara Sitek-Wyrembek

Anna Suchodolska na „emeryckich studiach malarskich"; z boku Joanna Rodowicz

Rysunek był również pasją Małgorzaty Chabrewicz. Opowiada: – Gdy chodziłam do liceum, dużo rysowałam i teraz po latach to się we mnie obudziło. Szczerze mówiąc, straciłam pracę i szukałam jakichś zajęć w Ciechanowie. Zainteresowało mnie ogłoszenie „Akwarela dla dorosłych". Prowadząca zajęcia Joanna Rodowicz to wspaniały człowiek. Wszystkie proponowane przez nią techniki są ciekawe i wciągające. Portrety koleżanek, głowy koni, postacie – to moje tematy. Malowanie daje mi dużo radości.

Na ogłoszenie artystki odpowiedziała także Anna Suchodolska, do niedawna dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie: – Pomyślałam, że spróbuję rozwinąć w sobie nową pasję. Mam zdolności manualne, zmysł plastyczny, ale wcześniej nie przywiązywałam do tego większej wagi. Na zajęciach przeszliśmy prawie wszystkie techniki malarskie. Nasz dorobek - od pierwszej pracy, wykonanej kredkami olejowymi, po prace na podobraziu, które powstały podczas pleneru - czyli efekty, jak my mówimy, emeryckich studiów malarskich, widać na wystawie w PCKiSz.

- Tak jak Ania nabrałam chęci na udział w zajęciach. Jestem beztalenciem, ale Joasia twierdzi, że jest dobrze. W ubiegłym roku byłam na plenerze malarskim z wnuczką. Przy okazji zaczęłam tam malować i mi się spodobało. Namalowałam drzewa i powiesiłam w swoim domu – zdradza pani Danuta, od 16 lat emerytka, która pracowała jako księgowa. Śmieje się: – Nigdy nie myślałam, że sama – nawet amatorsko – wyjawia Barbara Sitek-Wyrembek, poetka. – Cieszę się, że jeszcze jakiś talent w sobie odkryłam. Raz kreślę długopisem słowo, raz pędzlem kwiatek.

Ostatni do grupy dołączył Lech Klicki. Mówi: – Próbowałem już malować, ale sprawy zawodowe spowodowały, że pasję odłożyłem na później. Malowanie wymaga czasu i wyciszenia. Nie da rady przejść z szybkiego tempa życia w spokój, który wymagany jest przy opracowywaniu szczegółów, odnalezieniu właściwych odcieni. W grupie nie ma konkurencji, wręcz przeciwnie – wzajemnie się wspieramy, a chwilami bawimy. Realizujemy się, wyciszamy, odnajdujemy drugiego lub drugą siebie, a przy okazji poznajemy wspaniałych ludzi.

Prace powstałe w parku

Każdy z podopiecznych Joanny Rodowicz podczas majowego pleneru znalazł w rozległym parku w Opinogórze swoje miejsce i wybrał inny temat, który malował akrylami na płóciennym podobraziu.

- Maluję pomnik Zygmunta Krasińskiego, bo ciągnie mnie do twarzy i uznałam, że dla mnie to będzie dobry temat – powiedziała Małgorzata Chabrewicz, spotkana w pobliżu dworu i pomnika poety.

- To fragment pejzażu, ale mogę dodać coś od siebie. Maluję to, co widzę, ale wydaje mi się, że jestem wrażliwa na wszystko, co mnie otacza – mówi ukryta wśród zieleni Ewa Standyło.

- To samo malujemy, ale każda praca jest inna – zauważa pani Danuta, która razem z Anną Suchodolską ulokowała się w pobliżu stawu i altany. Chwali koleżankę: – Ania ma talent, pięknie rysuje.

- Chcę jak najwięcej namalować z natury. Dany przedmiot każdy może inaczej zobaczyć, z innej perspektywy, w innym kolorze – uważa Anna Suchodolska. Na chwilę odrywa się od sztalug: – Moją kolejną pasją jest nauka gry na gitarze. Uczę się w Akademii Dźwięku u Piotra Pszczółkowskiego.

- Chyba najchętniej maluję akwarelki, bo tę technikę cechuje lekkość. Sporo prac wykonuję w domu – mówi Barbara Sitek-Wyrembek, która rozłożyła sztalugi w pobliżu Oranżerii.

– Gdy ktoś ma czas, a nie wie, co z nim zrobić, polecam malowanie – wspaniałe zajęcie – zachęca Lech Klicki, uwieczniający akrylami pałacyk.

Między malującymi krąży Joanna Rodowicz. Widać, że dobrze zna swoich uczniów, wie, czego może od nich oczekiwać i umie ich motywować.

Lech Klicki wybrał jako temat pałacyk

Rozwój twórczy i wystawa „Na Pięterku"

- Uczestnicy zajęć są bardzo ambitni. Ich prace są zadowalające, wiele prac jest ciekawych. Dostrzegam przemiany uczestników zależne od ich aktualnego stanu i sytuacji życiowej. Zajęcia mają więc również wymiar terapeutyczny. Efektem naszych zajęć są też obrazki namalowane w domu, co jest rzadko spotykane. Wiem, że uczestnicy oglądają tutoriale w internecie, co też jest cenne. Ale bez praktyki w pracowni tutoriale niewiele by pomogły – opowiada o pracy z ciechanowską grupą Joanna Rodowicz. – Nasz wspólny rozwój polega na tym, że ja się dopasowuję do ich możliwości, a nie oni do moich. Nie chcę tłamsić ich wyobraźni czy wrażliwości plastycznej, kolorystyki, stylu. Czasem się upieram przy czymś, ale staram się niczego im nie niszczyć.

– Nasza maestra Joanna jest bardzo sympatyczna i bardzo dla nas cierpliwa – charakteryzuje prowadzącą Anna Suchodolska. Pozostali członkowie grupy się z nią zgadzają.

- Szanujemy się nawzajem i ten szacunek jest wyczuwalny – podkreśla malarka.

Prace jej podopiecznych, w tym Barbary Żelech, która nie uczestniczyła w opinogórskim plenerze, można było obejrzeć w Galerii „Na Pięterku" w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Finisaż zaplanowano na czwartek, 27 czerwca (godz. 18).

- Na wystawie widać szalony rozwój każdego z uczestników zajęć. Ich prace udowadniają, że warto robić to, co się lubi. Jest co oglądać – mówi Joanna Rodowicz, razem w Ewą Standyło należąca do Mazowieckiego Związku Artystów Sztuk Pięknych.

I ona, i jej podopieczni chcą kontynuować zajęcia od października. Jest też kilkoro chętnych na czwartkowe zajęcia popołudniowe, ale żeby powstała grupa, potrzeba 10 osób (zapisy w PCKiSz).

Pracująca z dorosłymi w Mławie i Ciechanowie Joanna Rodowicz przekonuje: – Zachęcam osoby, które miały kiedyś frajdę z malowania, do udziału w warsztatach. Naprawdę można odnaleźć to, co wcześniej w nas było.

Tekst i fot. IZABELA KOBA

eprasa.pl c9aca9ecb9

Bohater spod Mokrej

Generał Julian Filipowicz jest bezsprzecznie jednym z bohaterów wojny wrześniowej 1939 roku, dowodził Wołyńską Brygadą Kawalerii, która stawiła twardy opór niemieckiej dywizji pancernej w granicznym boju pod Mokrą.

Julian Filipowicz był przez jedenaście lat oficerem 11 Pułku Ułanów Legionowych w Ciechanowie, od początku pobytu pułku w grodzie nad Łydynią, a więc miał czas związać się z miastem. W pułku dowodził szwadronem, zajmował się też najważniejszymi dla wojska sprawami: wyszkoleniem ułanów i prowadzeniem szkoły podoficerskiej. Był też przez pewien czas zastępcą dowódcy pułku.

Ułan ciechanowskiego pułku

Urodził się przyszły generał w majątku Działkowicze koło Jarosławia (niektóre biografie podają, że we Lwowie) 13 września 1895 roku jako trzeci syn Antoniego i Justyny z Derpowskich; jego starsi bracia: Tadeusz Justyn, Jan Antoni i młodszy Paweł Piotr byli podpułkownikami artylerii Wojska Polskiego (Tadeusz i Paweł byli ofiarami zbrodni katyńskiej). Julian ukończył szkołę realną we Lwowie w roku 1913, zdążył zaliczyć rok studiów na politechnice, gdy wybuchła wielka wojna. Wstąpił do Legionów Polskich, przeszedł szlak bojowy I Brygady jako ułan - podkomendny Władysława Beliny-Prażmowskiego. Odznaczał się odwagą i walecznością, otrzymał order Virtuti Militari. Gdy Legiony wycofano z frontu, 1 PU stacjonował w Ostrołęce, gdzie Filipowicz ukończył kurs oficerski kawalerii - z wynikiem bardzo dobrym i stopniem wachmistrza sztabowego. Po kryzysie przysięgowym, jako poddany austriacki nie został internowany - wcielono go do Polskiego Korpusu Posiłkowego. Jego propolska postawa sprawiła, że został skazany na dwa miesiące pobytu w więzieniu, a potem wcielono go do 8 pułku austriackich ułanów, stacjonującego na Węgrzech.

Latem 1918 roku nie wrócił z urlopu, jako dezerter ukrywał się w okolicach Lublina, gdzie wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. W listopadzie tego roku, gdy powstawać zaczęły instytucje i wojsko odrodzonej ojczyzny, Filipowicz znalazł się we Lwowie, gdzie spotkał się ze swymi braćmi – oficerami artylerii i wziął udział w obronie miasta przed Ukraińcami. W czasie walk polsko-ukraińskich awansował na podporucznika, służył w 4 pułku artylerii. W maju 1919 roku przeniesiono go do 11 Pułku Ułanów Legionowych - został dowódcą szwadronu. Krótko przebywał w Oficerskiej Szkole Jazdy.

Po zawarciu przez Józefa Piłsudskiego umowy z ukraińskim atamanem Semenem Petlurą o wspólnej walce z bolszewikami, Filipowicz został oddelegowany w kwietniu 1920 roku do wojska ukraińskiego, gdzie był instruktorem jazdy. W lipcu, gdy po fiasku wyprawy kijowskiej, trzeba było odpierać armie Tuchaczewskiego pod Warszawą, świeżo upieczony porucznik wrócił do 11 PU, w którym dowodził szwadronem do końca wojny polsko-bolszewickiej. Po jej zakończeniu pozostał w pułku i razem z nim znalazł się w Ciechanowie. Awansował na stopień rotmistrza, zaś 15 sierpnia 1924 roku - na majora. Był w tym czasie dowódcą szwadronu, komendantem pułkowej szkoły podoficerskiej. W 1927 roku został zastępcą dowódcy pułku, rok później oddelegowano go na dwa lata do wyższej Szkoły Wojennej w stolicy - po jej ukończeniu, już jako oficer dyplomowany, został od 1 listopada 1930 roku dowódcą 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Mińsku Mazowieckim i wyjechał z Ciechanowa.

Podczas pobytu w grodzie nad Łydynią związał się z pewną pracownicą poczty o imieniu Józefa. Miłość była wielka, wręcz romantyczna. Filipowicz pisał do partnerki czułe listy z wyjazdów, niemal jak Sobieski do Marysieńki. W listach nazywał partnerkę Ziutka lub Ziutuś. Urodził się im syn Wiesław, który po uzyskaniu pełnoletności przyjął nazwisko ojca. Czemu partnerzy nie pobrali się, mimo iż ich związek opierał się na głębokim uczuciu? Waldemar Stopczyński, pochodzący z Ciechanowa gdyński historyk-odkrywca, znawca biografii gen. Filipowicza, jest zdania, że zaważyła na tym opinia matki - Justyny Filipowiczowej, która miała na synów ogromny wpływ. Nie widziała jej się synowa z Ciechanowa. Syn ulegał matce. W efekcie późniejszy generał ożenił się w 1934 roku z Heleną z Marchlów - Szelochową. Małżeństwo było bezdzietne i chyba bardzo formalne. Filipowicz pozostawił u ciechanowskiej partnerki wszelkie dokumenty z czasu pobytu w 11 PU, tworzące dziś „archiwum Filipowicza" - własność jego wnuka.

Julian Filipowicz jako dowódca 7 Pułku Ułanów ze swymi zastępcami

Rąbali niemieckie czołgi

Oficer, o którym oceniający go przełożeni wyrażali się w superlatywach: doskonały żołnierz i dowódca, o silnym charakterze, podejmujący inicjatywę operacyjną i szybkie decyzje bojowe, zaczął szybko awansować. W 1935 roku objął dowodzenie w 3 pułku strzelców konnych w Wołkowysku, zaś w czerwcu 1939 roku pułkownik dyplomowany Julian Filipowicz został dowódcą Wołyńskiej Brygady Kawalerii w Równem, stanowiącej już w tym czasie jedną z wielkich jednostek Armii Łódź, szykowanej do spodziewanej wojny z Niemcami.

Armia, dowodzona przez gen. Juliusza Rómmla, zajęła rubież obronną nad Wartą, mniej więcej od Częstochowy po Sieradz. Wołyńska brygada stanowiła jej lewe skrzydło, zajmując pozycję pod wsią Mokra w pobliżu Kłobucka. Tam 1 września stoczyła niezwykle krwawą bitwę z przeważającymi siłami 4. Dywizji Pancernej Wehrmachtu, odpierając ataki czołgów.

Mokra była wsią, składającą się z trzech ulicówek. Leżała na dużej leśnej polanie, „otwartej" od zachodu. Na jej wschodniej granicy biegła linia kolejowa, przed którą zajęły stanowiska cztery wołyńskie pułki kawalerii. Pod torem, biegnącym na wysokim wale, był przejazd - wrota do nadwarciańskich równin. Jego właśnie bronili ułani.

Jakieś 30 lat temu spotkałem w Ciechanowie emerytowanego majora WP Alfonsa Skomskiego, księgowego w Transbudzie, który był kapralem w WBK, celowniczym jednej z armat i brał udział w bitwie. Po raz pierwszy dowiedziałem się szczegółów o tej bitwie, najbardziej gwałtownej i krwawej w pierwszych dniach wojny wrześniowej. Było tam rzeczywiście piekło. Czołgi atakowały falami, powstrzymywały je armaty ułanów, rozbijając dziesiątki wrogich maszyn. Polanę pokrywały dymy z palących się budynków, także powstałe po wystrzałach. Potęgował je kurz spod czołgowych gąsienic. Z tych „chmur" wyłaniały się stalowe potwory. Momentami polskie działa strzelały na wprost, gdy wrogie maszyny podeszły zbyt blisko. Oczywiście armaty wroga też rozbijały działka WBK, przerzedzając szeregi ułanów. Skrzydeł brygady bronili okopani ułani. W chwilach zagrożenia brygadę wspierał pociąg pancerny „Śmiały", dowodzony przez kapitana Mieczysława Malinowskiego. Jego sześć armat, w tym dwie haubice, sprawnie rozbijały czołgowe ataki. Pociski ciężkich dział wręcz zrywały wieże z "pancerów".

Brygada, mimo strat, nie dała się rozbić, dzięki bohaterstwu i determinacji żołnierzy oraz znakomitemu dowodzeniu przez płk. Filipowicza, który nie tracił zimnej krwi i w chwilach zagrożenia organizował kontrataki. Za bitwę otrzymał Złoty Krzyż Orderu Virtuti Militari. W czasie bitwy Niemcy stracili znaczną ilość czołgów i pojazdów pancernych. Historycy podają różne liczby, na ogół przyjmuje się że wyeliminowanych z walki pojazdów było ponad sto. Wprawdzie część z nich udało się wyremontować, jednak 4 Dywizja Pancerna była niezdolna do walki przez cztery dni. Żadna z biorących udział w wojnie wrześniowej kawaleryjskich brygad nie stawiła najeźdźcy tak twardego i skutecznego oporu. jak Wołyńska Brygada Kawalerii pułkownika Juliana Filipowicza. Miały na to wpływ pewne dodatkowe okoliczności, jak wsparcie pociągu pancernego, itp., ale najważniejsze było wzorowe dowodzenie, wyszkolenie i ofiarność ułanów.

Młody porucznik 11 Pułku Ułanów

Płk Julian Filipowicz – dowódca Wołyńskiej Brygady Kawalerii

Przez kilka lat utrzymywałem kontakt z mieszkającym w USA ppłk Janem Witoldem Karczem, mieszkającym w USA byłym oficerem Dywizji Pancernej gen. Maczka, synem płk. dyplomowanego Jana Karcza, dowódcy Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Wedle jego opinii bojowa wartość WBK brała się również z tego, że w jej skład wchodziły cztery konne pułki, dzięki czemu miała większą „siłę" bojową, zaś dowódca mógł lepiej operować odwodami.

Dość szczegółowy opis bitwy pod Mokrą można znaleźć pomnikowym dziele Tadeusza Jurgi „Obrona Polski 1939" Pisze on jednocześnie o dużych stratach, jakie poniosła WBK w bitwie granicznej: poległo, odniosło rany bądź zaginęło ponad 500 ułanów, utracono też część dział. Niemniej ani ducha walki, ani zdolności bojowej WBK nie utraciła. Wieczorem po bitwie brygada wycofała się na pozycje rezerwowe, przez cały następny dzień powstrzymując ataki nieprzyjaciela. Następnie płk Filipowicz otrzymał rozkaz o przejściu do odwodu Grupy Operacyjnej „Piotrków", czyli wycofania jednostki z pierwszej linii.

Jeszcze 4 września WBK pokazała „zęby", dokonując nocnego wypadu na Kamieńsk, gdzie ułani zniszczyli kilkanaście cystern z paliwem do niemieckich czołgów. Tocząc ciężkie boje odwrotowe dotarła 10 września do Puszczy Kampinoskiej, następnego dnia przekroczyła Wisłę i połączyła siły z Nowogródzką BK gen. Władysława Andersa. W bitwie pod wsią Cyganka, w powiecie Mińsk Mazowiecki, WBK ostatni raz wystąpiła jako zwarta jednostka. Potem dwa pułki ułanów, 12 i 21 przedostały się do Warszawy i brały udział w jej obronie, zaś reszta, z płk Filipowiczem, weszła w skład Frontu Północnego i walczyła w tzw. II bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Tam wołyniacy dzięki desperackiej szarży pod Jacnią, przez bagniska, przedarli się przez niemiecką obronę i… właściwie poszli w rozsypkę. Brygada przestała istnieć.

W konspiracji

Płk Filipowicz nie poszedł do niewoli, wydostał się z niemieckiego okrążenia. Już pod koniec września znalazł się w Warszawie, gdzie z grupą oficerów tworzył zalążki Służby Zwycięstwu Polski, przekształconej potem w Związek Walki Zbrojnej. 20 października 1939 roku gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz „Torwid" wysłał Filipowicza do Krakowa, mianując go dowódcą Okręgu Krakowskiego SZP.

Z tym okresem wiążą się dwa wydarzenia, podawane przez wszystkie internetowe portale, również przez Wikipedię. Otóż czytamy w nich, że w początkach 1940 roku Filipowicz został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu na Pawiaku. W maju zorganizowano mu ucieczkę – wydostał się w ciężarówce, wywożącej śmieci. Pilnujący bramy żandarmi kłuli ostrymi prętami zawartość ciężarówki, dotkliwie poranili uciekiniera w rękę. Nie zdradził się jednak. Szybko się pozbierał i wrócił do konspiracyjnej działalności. W Krakowie działał jako Derpowski – przybrał nazwisko matki. Konspiracyjne pseudonimy to: „Pobóg", „Róg", „Kogan". W Krakowie miał również zostać aresztowany przez Gestapo. W czasie śledztwa dotkliwe go skatowano. Uznany za martwego, został wyniesiony do kostnicy, gdzie odzyskał przytomność i po prostu wyszedł.

Wspomniany już Waldemar Stopczyński uważa te informacje za fantazję, opartą na napisanym po latach anonimowym oświadczeniu, które zresztą nie trzyma się kupy (zwłaszcza jeśli chodzi o daty). Żadne dokumenty ZWZ i AK nie wspominają o aresztowaniu Filipowicza. Dowodząc okręgiem podziemia w Krakowie szybko go zorganizował, rozpoczynając konkretną działalność, zwłaszcza wywiadowczą i dywersyjną. Zorganizowano sieć kurierską, wiodącą na Węgry. Niestety, działania te załamały się po licznych aresztowaniach członków kierownictwa, które rozpoczęły się wiosną 1941 roku. Działalność Okręgu zawieszono, zaś Filipowicz uniknął aresztowania, ukrywając się w majątku Poradowo koło Miechowa.

Komendant ZWZ gen. Stefan Grot-Rowecki wyznaczył Filipowiczowi nowe zadanie, tym razem w Białymstoku Niestety, choroba nie pozwoliła Filipowiczowi na faktyczne objęcie nowego stanowiska: niedożywienie, palenie ogromnych ilości papierosów, ciągły stres – zrobiły swoje. Przeziębił się, przyplątało się zapalenie płuc, a potem gruźlica. Został urlopowany. Przez jakiś czas przebywał w Warszawie, gdzie w sierpniu 1942 roku dotarła do niego wiadomość, że wódz naczelny gen. Władysław Sikorski mianował go generałem brygady.

Dzięki staraniom Komendy Głównej Armii Krajowej umieszczono chorego generała w pensjonacie dr Zofii Dobrowolskiej w Otwocku. Nie wrócił całkiem do zdrowia i do konspiracji. Latem 1944 roku Rosjanie wyzwolili Otwock. Filipowicz się nie ujawnił. Zmarł pod przybranym nazwiskiem, jedni biografowie twierdzą, że Pszczółkowskiego, inni, że Derpowskiego, w Otwocku 14 sierpnia 1945 roku. Pochowano go na otwockim cmentarzu, gdzie spoczywa do dziś.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl c9aca9ecb9

Zaprasza do **biur ogłoszeń**

- **Ciechanów:**
  ul. Ściegiennego 2,
  tel. 23 672 26 55, tel./fax 23 672 44 96
  ul. Powstańców Wielkopolskich (Panorama)
- **Mława:**
  ul. Biuro Turystyczne Mława Regiony, ul. Sportowa 12A,
  tel. 23 654 34 44
- **Maków Mazowiecki:**
  Net Bis, ul. Rynek 8, tel. 29 717 39 05
- **Nasielsk:**
  ul. Kościuszki 12, (kino Niwa), tel. 23 691 23 43
- **Przasnysz:**
  ul. 3 Maja 16 (Miejski Dom Kultury), tel. 29 752 32 20

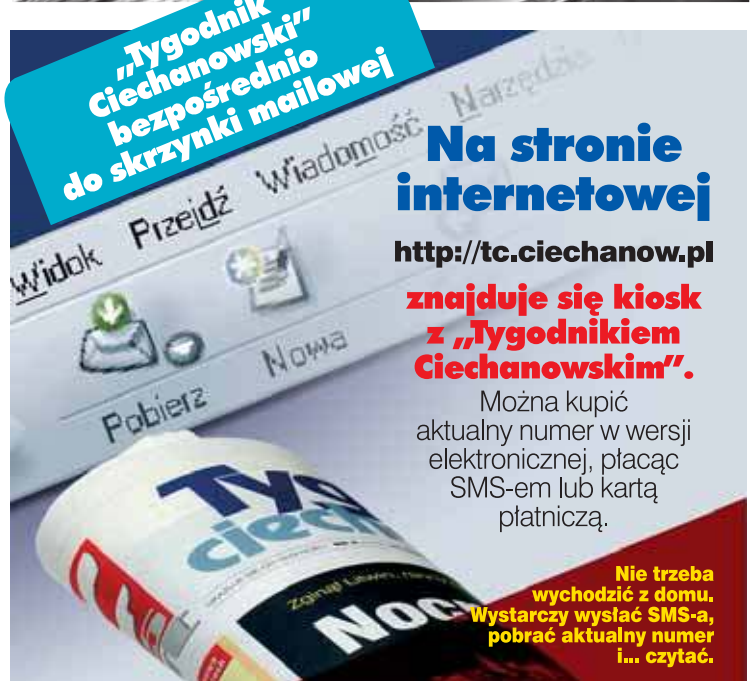

ROLNICZE

Otręby jęczmienne workowane.
798 851 786
PC-01714/19

Skup owsa - żniwa 2019.
798 851 786
PC-01715/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto.
798 851 786
PC-01716/19

Sprzedam pszenżyto. 507 864 131
PC-01717/19

Sprzedam jałówkę cielną.
784 772 247
FC-0838/19

Sprzedam prasę rolującą, zgrabiarkę 7, suszarnię podłogową, młynek bijakowy, barakowóz, mieszalnik pasz. 507 609 519
PC-01721/19

Sprzedam agregat ścierniskowy.
669 893 557
PC-01729/19

Sprzedam Ursusa U-385.
503 700 365
PC-01730/19

Sprzedam słomę. 507 222 684
PC-01712/19

Sprzedam krowę cielną, małe byczki, słomę. 515 348 737
PC-01710/19

Sprzedam krowy cielne, jałówki.
506 531 120
PC-01707/19

Sprzedam jałówki cielne hodowlane, wycielenie lipiec. 23 672 89 21
PC-01708/19

Sprzedam 3 jałówki cielne.
606 951 979
PC-01703/19

Sprzedam Rekorda, 1990 rok.
662 603 620
PC-01694/19

Sprzedam jałówkę wysoko cielną.
513 169 406
PC-01696/19

Sprzedam prasę belującą John Deere 550 w bardzo dobrym stanie. 514 423 047
PC-01697/19

Sprzedam jęczmień. 887 132 670
PC-01698/19

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne.
508 206 277
PC-01751/19

Sprzedam owies; Corsę B.
662 612 304
PC-01756/19

Sprzedam jałówki cielne.
886 693 623
PC-01758/19

Sprzedam cielaki. 503 730 871
PC-01759/19

Sprzedam jałówki hodowlane wysoko cielne. 794 052 720
PC-01761/19

Sprzedam siano. 692 350 269
PC-01762/19

Sprzedam przyczepę wywrot 4,5 t, pług PHX, pługi obrotowe Lemken 4-, 6-skibowe. 602 328 057, 793 788 336
PC-01754/19

Sprzedam słomę żytnią po kombajnie.
501 788 829
PC-01732/19

Sprzedam Tura z krokodylem do Ursusów. 23 672 42 48
PC-01748/19

Sprzedam omłot z traw nasiennych.
608 404 943
FC-0841/19

Pług obrotowy 4-skibowy.
506 337 408
PC-01734/19

Przyczepa zbierająca SIP.
506 337 408
PC-01735/19

Sprzedam byczki mięsne.
23 611 91 27
PC-01736/19

Sprzedam krowę nad ocieleniem.
696 015 964
PC-01742/19

Klepanie, dorabianie lemieszy.
787 439 887
PC-01743/19

RÓŻNE

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0623/19

Sprzedam pszczoły. 728 162 843
PC-01738/19

Sprzedam 3-miesięcznego owczarka niemieckiego z rodowodem - tanio!
503 716 683
PC-01699/19

Usługi detektywistyczne.
609 957 076
FC-0807/19

Sprzedam deski, lodówko-zamrażarkę. 693 949 348
PC-01731/19

Pożyczka na dowód.
Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 22 230 20 73
FC-0839/19

Sprzedam drewno opałowe z dowozem. 606 695 697
PC-01726/19

Pożyczki. 666 060 822
PC-01579/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

Kupię płyty winylowe, CD, kasety, książki, monety, starocie ze strychu.
606 136 467
PC-01528/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-746/19

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-746/19

Sprzedam drewno kominkowe, dowóz. 606 756 222
FP-2

Narożnik nowy za pół cent, huśtawka nowa, alternator do Audi C104.
Tel. 531 606 703
FN-207

Sprzedam rower i traktorek ogrodowy-kosiarkę, stan bardzo dobry, tanio. 505 505 187
RM-241

Złoto-srebro, złom oraz monety złote i srebrne kupię. Zadzwoń 665 517 918
59248-IP1550

TOWARZYSKIE

Duży biust - Mława. 515 658 394
PC-01757/19

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-01700/19

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja.
791 409 697
PC-01709/19

Poznam panią 40-55 lat. 883 568 175
FE-84

Poznam dziewczynę w wieku 28-35 lat lubiącą wieś chcącą założyć rodzinę, okolice Ciechanowa.
507 189 334
PC-01668/19

USŁUGI

Elewacje - mycie, malowanie, nakładanie struktury.
572 750 383
FC-747/19

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-308/19

EXTRA POŻYCZKA ! GOTÓWKA w 10 min.
515 459 414
59248-C153

Kamieniarstwo, sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
RM-178

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-221

Posadzki miksokretem. 505 768 225
RM-248

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0802/19

Malowanie mieszkań.
509 292 614
PC-01329/19

Glazura, terakota. 723 382 898
PC-01677/19

Malowanie, gipsowanie. 723 382 898
PC-01678/19

Mycie, malowanie elewacji.
606 259 201
PC-01667/19

Kopanie, odmulanie stawów.
608 803 556
PC-01580/19

Malowanie domów, mieszkań, hal, elewacji. 503 568 460
PC-01631/19

Glazura, terakota, wykończenia wnętrz. 789 340 607
PC-01632/19

Naprawa urządzeń chłodniczych: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
PC-01564/19

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00844/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01363/19

Malowanie dachów, krycie blachą i papą termozgrzewalną itp.
511 480 459
PC-01480/19

Naprawa i krycie dachów.
602 335 747
PC-01728/19

Kopanie, odmulanie stawów.
606 177 083
PC-01156/19

eprasa.pl c9aca9ecb9

Pożegnanie z Marią

Uczniowie III klas Gimnazjum nr 3 im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie pożegnali się 19 czerwca ze szkołą. Na ich świadectwach znalazła się pieczęć gimnazjum, które zakończyło swoje istnienie.

Razem z nimi w uroczystości na terenie w pobliżu budynku szkoły wzięli udział uczniowie klas VIII Szkoły Podstawowej nr 6 im. Tadeusza Kościuszki. Ze szkołami pożegnało się także kilkoro nauczycieli i dyrektor SP nr 6 Maria Trojanowska.

Powody do radości mieli wszyscy gimnazjaliści, ale również ich młodsze koleżanki i koledzy.

- To wyjątkowy rok. 100 procent uczniów uzyskało promocję do klasy programowo wyższej, a uczniowie najstarszych klas wszyscy ukończyli swoją szkołę – podkreśliła Maria Trojanowska, dyrektor SP nr 6, sprawująca pieczę nad ostatnimi klasami gimnazjum imienia Konopnickiej. W zabawny sposób ukazała, jak wakacje są postrzegane przez nauczycieli różnych przedmiotów. Pogratulowała uczniom, nauczycielom i rodzicom oraz życzyła wszystkim udanego i bezpiecznego wypoczynku.

- Każdy z nas pozostawił w tej szkole cząstkę siebie – powiedział Dawid Jezierski z klasy III A, laureat nagrody prezydenta I stopnia. – Obiecujemy, że w nowej szkole nie przyniesiemy wam wstydu.

Fot. Izabela Koba

Wspólne zdjęcie wśród zieleni: klasa III A z wychowawczynią Sylwią Talarowską

Podziękowania w imieniu uczniów klasy 8 złożyła Patrycja Chabrewicz.

Prymusami klas zostali: Jakub Maliszewski, Dawid Jezierski, Piotr Janowski, Julia Chmielewska, Julia Zaręba, Wiktoria Golenda i Aleksandra Grzankowska. Nagrody otrzymali, oprócz nich, również inni uczniowie mający średnią powyżej 5,0, w tym Katarzyna Długołęcka i Grzegorz Piotrowicz; towarzyszyli im rodzice. Nagrody otrzymali także: finaliści i laureaci konkursów, osoby mające sukcesy w sporcie i wysoką frekwencję, zaś podziękowania uczniowie biorący udział w życiu szkoły. Podziękowania otrzymali także działający na rzecz szkoły rodzice. Wszystkim pogratulowały: dyrektorki Maria Trojanowska i Ewa Pozaroszczyk, wychowawczynie klas III – Sylwia Talarowska, Renata Pęczkowska-Ropelewska, Małgorzata Włoczewska i Danuta Omiecińska oraz klasy 8A – Urszula Pawlak.

Pamiątkowa fotografia w sali: kl. III B z wychowawczynią Renatą Pęczkowską-Ropelewską

- W ostatnich latach wspólnie staraliśmy się służyć naszym uczniom i sumiennie wypełniać swoje nauczycielskie obowiązki. (…) Proszę przyjąć słowa uznania za aktywność i zaangażowanie w działania, w których w centrum uwagi jest dziecko i jego potrzeby rozwojowe – zwróciła się do grona pedagogicznego Maria Trojanowska. Przypomniała, że dobiega końca kadencja sprawowania przez nią funkcji dyrektora Szkoły Podstawowej nr 6 im. Tadeusza Kościuszki. Z końcem sierpnia odchodzi na emeryturę. Pisemne podziękowania za wieloletnią współpracę wręczyła zarówno nauczycielom, jak i pracownikom administracji i obsługi.

Ze szkołą pożegnało się też kilkoro innych pracowników, w tym Teresa Sokołowska, nauczycielka geografii i Jolanta Dąbkowska, sekretarz szkoły, jak ją określiła Maria Trojanowska: „piąty dyrektor".

- Wakacje! – z okrzykiem na ustach gimnazjaliści i uczniowie klasy 8 rzucili do góry birety.

Po części oficjalnej prowadzonej przez Ritę Tarczyńską odbyły się spotkania z wychowawczyniami w salach. Były podziękowania, kwiaty, upominki, zdjęcia, zapewnienia o pamięci, radość i wzruszenie. Niektórzy, opuszczając teren szkoły, przechodzili koło pomnika Marii Konopnickiej, patronki kończącego swoje funkcjonowanie gimnazjum.

Razem z ponad setką gimnazjalistów z Konopnickiej i Kościuszki naukę w szkołach podstawowych w Ciechanowie zakończyło ok. 900 uczniów.

IK

Dwunastu prymusów gminy Pułtusk

Dziewięć dziewcząt i trzech chłopców to prymusi w szkołach podległych samorządowi gminy Pułtusk. Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez gminny samorząd.

Dziewczyna na „6" to Amelia Sitkowska (śr. 6,0), uczennica klasy VII A Szkoły Podstawowej nr 2 im. mjr H. Sucharskiego w Zespole Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi. Oprócz niej najwyższą średnią w szkole uzyskały: Julia Czyż i Oliwia Różańska, uczennice klasy III A Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II (każda z nich miała śr. 5,83).

Najwyższymi wynikami w nauce w Zespole Szkół nr 4 mogą pochwalić się: Julia Pińkowska z kl. VIII C (śr.5,88), uczennica Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej oraz Łucja Sumińska z kl. III B (śr. 5,89) i Jan Łojek z kl. IIIA (śr. 5,89), uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 3 im. bp. Andrzeja Noskowskiego.

Spośród uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku z Filią w Bobach najwyższe oceny osiągnęły: Dagmara Wenda z kl. VIII B (śr. 5,89) i Amelia Lisiecka z kl. III C (śr. 5,94) z Publicznego Gimnazjum im. Klaudyny Potockiej.

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Pułtusku najwyższą średnią ocen może się pochwalić Natalia Tetwejer (śr. 5,80).

W gronie prymusów gminy Pułtusk znajdują się również: Jakub Kołaczek, uczeń Publicznej Szkoły Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie oraz Magdalena Wielgolewska, uczennica Szkoły Podstawowej im. rtm. Witolda Pileckiego i Piotr Wielgolewski, uczeń Publicznego Gimnazjum im. rtm. Witolda Pileckiego, wchodzących w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przemiarowie.

IK

Najlepsi uczniowie szkół powiatu z nagrodami

Młodzież z najwyższą średnią ocen na świadectwie, ucząca się w szkołach podległych powiatowi pułtuskiemu, otrzymała 19 czerwca nagrody książkowe ufundowane przez Zarząd Powiatu.

W Zespole Szkół im. Bolesława Prusa najlepsze wyniki w nauce uzyskały: Julita Gajowiecka – Branżowa Szkoła I Stopnia, Dagmara Piątkowska – Technikum nr 2 i Roksana Mielczarczyk – Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Nagrody wręczyła im wicestarosta Beata Jóźwiak.

Piotr Baprawski to prymus Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi. Książkę z gratulacjami przekazała mu sekretarz powiatu Katarzyna Jankowska.

W Zespole Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego na nagrody zasłużyły: Ewa Rosińska – Technikum nr 1, technik informatyk, Emilia Kwiatkowska i Weronika Niegocka – I Liceum Ogólnokształcące. Uczennicom pogratulowała Emilia Gąsecka, członek Zarządu Powiatu w Pułtusku. Odwiedziła ona również Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Anny Karłowicz.

Fot. Starostwo Powiatowe

Uczennice Zespołu Szkół im. B. Prusa otrzymały nagrody z rąk wicestarosty Beaty Jóźwiak

W SOSW najwyższą średnią ocen otrzymali: w Szkole Podstawowej – Milena Prus, w Publicznym Gimnazjum – Natalia Bąk, a w Publicznej Szkole Przysposabiającej do Pracy – Sławomir Skura.

IK

Gmina Lutocin

Stypendia dla najzdolniejszych

Podczas IX sesji Rady Gminy Lutocin (powiat żuromiński) radni podjęli uchwałę o przyznaniu przez wójta gminy Jacka Kołodziejskiego stypendium dla najzdolniejszych uczniów. Samorząd wesprze młodych zdolnych ludzi kwotą 300 zł.

Według przyjętej uchwały stypendium może być przyznane uczniom szkół podstawowych, klas IV-VIII i klas gimnazjalnych, znajdujących się w strukturze szkół podstawowych, dla których organem prowadzącym jest gmina Lutocin. Aby uzyskać takie stypendium, uczeń musi uzyskać wzorową lub bardzo dobrą ocenę z zachowania oraz osiągnąć średnią ocen 5,2. Pobieranie innego stypendium nie wyklucza możliwości ubiegania się o stypendium wójta gminy Lutocin. Wysokość stypendium ustalono na 300 zł. Będzie wypłacane jednorazowo i przyznawane raz w roku (za średnią ocen uzyskaną w poprzednim roku szkolnym).

- Stypendium będą mogli otrzymać tegoroczni absolwenci szkół podstawowych i gimnazjum. Chcieliśmy dać dzieciom dodatkową motywację do nauki. Wykształcenie jest bardzo ważne, a dodatkowa zachęta może przynieść pozytywne rezultaty. Teraz czekamy na zatwierdzenie uchwały przez Urząd Województwa Mazowieckiego - komentuje pomysł stypendium wójt Jacek Kołodziejski.

Z wnioskiem o stypendium może wystąpić szkoła, do której uczęszcza uczeń, jego rodzic lub opiekun. Wnioski należy składać do Urzędu Gminy w Lutocinie do 15 września każdego roku. Uchwała została przyjęta przez radnych jednogłośnie.

kuj

eprasa.pl c9aca9ecb9

Drużyna z Gołotczyzny zwycięzcą Agrolympics

Kto z nas potrafi zmienić koło w ciągniku, zbudować ramkę pszczelarską, wydoić krowę lub ubić masło? Oni potrafią wykonać te zadania i to na ocenę bardzo dobrą lub celującą. Aneta Salwin, Kinga Rzeczkowska, Alan Sionek, Grzegorz Piotrowski i Jakub Górski, uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie zdobyli I miejsce w Międzynarodowej Olimpiadzie Rolniczej Agrolympics Poland 2019 w Sierakowie k. Przasnysza. Okazali się najlepsi spośród 18 drużyn reprezentujących 16 państw.

FOT. ZSCKR W GOŁOTCZYŹNIE

Drużyna z Gołotczyzny podczas olimpiady

Aneta Salwin i Kinga Rzeczkowska to uczennice klasy II Technikum Agrobiznesu, Alan Sionek uczył się w klasie III Technikum Rolniczego, Grzegorz Piotrowski uczęszczał do klasy II Branżowej Szkoły I stopnia o profilu mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych, zaś Jakub Górski do klasy III Zespołu Szkół Zawodowych o tym samym profilu co Grzegorz. Do udziału w olimpiadzie zostali wybrani przez Cezarego Kwasiborskiego, nauczyciela przedmiotów zawodowych, w latach 2004-2018 kierownika praktycznej nauki zawodu, który wcześniej wskazywał młodzież i pomagał ją przygotować do udziału w olimpiadach. Wyboru uczniów do Agrolympics dokonał po raz pierwszy.

– Sukces uczniów naszej szkoły jest nie tylko efektem mojej pracy, ale wszystkich zaangażowanych w ich przygotowanie nauczycieli. Moja rola to rola selekcjonera. Miałem wybrać osoby o określonych predyspozycjach. Uczniowie, głównie z technikum brali udział w eliminacjach Olimpiady Wiedzy Rolniczej, sprawdzających i wiedzę, i zdolności manualne. Inne klasy i szkoły uczę zajęć praktycznych i wiem, kto jest bardziej sprawny manualnie, kto siłowo. Trochę modyfikowałem skład drużyny. Wybrałem też osobę rezerwową. Potem opiekowałem się uczniami w czasie przygotowań do olimpiady. Do każdego zadania olimpijskiego był wyznaczony jeden nauczyciel. Pomagali nam nauczyciele z zaprzyjaźnionej szkoły z Tucholi, a łącznikiem między szkołami była pani dyrektor Wiesława Gąsiorowska. Duży wkład miał p. Dariusz Przyborowski, wuefista, który był łącznikiem między nauczycielami przygotowującymi uczniów – opowiada Cezary Kwasiborski.

Przygotowania trwały od stycznia. Nauczyciele pracowali z młodzieżą nad olimpijskimi zadaniami, jednocześnie pracowali nad organizacją olimpiady. Agrolympics, czyli Międzynarodowa Olimpiada Rolnicza co roku odbywa się w innym państwie. W tym roku za jej organizację w Polsce odpowiadał Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie na czele z dyrektor Wiesławą Gąsiorowską. Czuwał nad przebiegiem olimpiady 1-2 czerwca podczas III edycji Targów Open Farm, zapewniał drużynom m.in. zakwaterowanie.

W Agrolympics wzięło udział 18 drużyn z 16 państw: po 2 drużyny z Polski i Niemiec oraz drużyny z: Austrii, Słowacji, Portugalii, Hiszpanii, Holandii, Luksemburga, Łotwy, Estonii, Węgier, Francji, Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji i Rumunii. Reprezentowały szkoły należące do Europejskiej Sieci Szkół Sektora Zielonego. Każda kilkuosobowa drużyna przyjechała z opiekunem lub opiekunami.

Cofanie ciągnika z przyczepą, jazda po torze przeszkód i zmiana w nim koła, łupanie drewna, określanie masy zwierząt bez ich ważenia, ustawianie wieży z bel, a także ich wrzucanie, budowa ogrodzenia, stogu, a później instalacji wodnej, podłączonej do poidła oraz ramki pszczelarskiej, ubijanie masła, zmiana ostrzy w kosiarce rotacyjnej i skrobaków w bronie talerzowej, dojenie ręczne, rozpoznawanie nasion, ustawianie palet za pomocą ładowacza czołowego ciągnika i próba kręcona siewnika – to zadania, jakie na czas wykonywały drużyny. Niektóre były konkurencjami zręcznościowymi, inne wiązały się z mechanizacją rolnictwa, jeszcze inne z prowadzeniem tradycyjnego gospodarstwa. Do tych ostatnich należy ręczne dojenie krowy, ale w tej konkurencji nie wykorzystuje się zwierzęcia, tylko manekin. Wszystkie drużyny z zaangażowaniem uczestniczyły w zadanich. Młodzieży nie opuszczał dobry humor.

- Każdy kraj, w którym jest organizowana olimpiada, może dodać jakąś konkurencję lub zamienić jedną na inną; informację należy podać wcześniej do ogólnej wiadomości. W Portugalii charakterystyczną dla kraju konkurencją było zrywanie pomarańczy z drzewa, a u nas ubijanie masła – wyjaśnia Wiesława Gąsiorowska, dyrektor „Świętochowskiego".

Najlepsza okazała się drużyna gospodarzy, czyli młodzież z Gołotczyzny. II miejsce zajęła drużyna z Luksemburga, zaś III – drużyna z Zespołu Szkół w Tucholi. Każda drużyna otrzymała statuetkę uczestnictwa z wygrawerowanym miejscem, które zajęła, natomiast każdy uczeń dostał medal i dyplom. Dodatkowo młodzież z Gołotczyzny podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego 19 czerwca otrzymała nagrody, podziękowania otrzymał też opiekun drużyny Cezary Kwasiborski.

- Nasza młodzież jest często w czołówce. Dwa lata temu w Luksemburgu nasza drużyna podczas Agrolympics zdobyła II miejsce – podkreśla Wiesława Gąsiorowska.

- Do sukcesu naszych uczniów przyczyniło się ich przygotowanie oraz m.in. baza dydaktyczna naszej szkoły, coraz nowocześniejsze wyposażenie, z którym młodzież jest bardziej obyta. Podczas olimpiady zostały wykorzystane nasze pojazdy i maszyny, dodatkowo posiłkowaliśmy się ciągnikami i maszynami rolniczymi firmy Aldo z Myszyńca. Współpracujemy z nią od dłuższego czasu również na polu edukacyjnym, m.in. organizują szkolenia dla uczniów – mówi Cezary Kwasiborski.

Agrolympics staje się coraz bardziej znanym wydarzeniem w środowiskach rolniczych w Europie. Przystępuje do niej coraz więcej państw.

- Już sam fakt udziału w olimpiadzie daje uczniom dobre rekomendacje – uważa Cezary Kwasiborski. – Olimpiada jest wartościowa także dlatego, że młodzi ludzie z różnych zakątków Europy mogli przyjechać do Polski. Mogliśmy im pokazać nasz wyjątkowy region, co nie jest bez znaczenia.

Międzynarodową Olimpiadę Rolniczą Agrolympics Poland 2019 zorganizował Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie. Wspierały go: Zespół Szkół Powiatowych w Przasnyszu, Zespół Szkół Licealnych i Agrotechnicznych w Tucholi i Zespół Szkół Agrotechnicznych w Radomiu. Z pomocą przyszli organizatorzy III edycji Targów Open Farm w Sierakowie k. Przasnysza, użyczając plac na przeprowadzenie konkurencji.

- Zamierzamy taką olimpiadę zorganizować w przyszłym roku, ale dla szkół rolniczych z naszego kraju – zdradza plany dyrektor Wiesława Gąsiorowska. – A na razie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji olimpiady, współpracującym z nami szkołom, nauczycielom, którzy młodzież przygotowywali i samej młodzieży oraz organizatorom Open Farm w Sierakowie.

IK

Na ludowo

W Przedszkolu nr 5 w Ciechanowie odbył się XIII Międzyprzedszkolny Turniej Tańca Ludowego. Hanna Bonisławska, dyrektor placówki, otwierając turniej zaznaczyła, że taniec i muzyka łączą ludzi. A taniec ludowy to nie tylko ważna część kultury narodowej, jest też „przepiękny w swojej okazałości".

FOT. K. KOWALSKI

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich zespołów

W rywalizacji uczestniczyły zespoły z czterech placówek wychowania przedszkolnego z terenu powiatu ciechanowskiego. Na scenie, oprócz gospodarzy turnieju, zaprezentowali się mali tancerze z: Przedszkola nr 4 im. Pluszowego Misia w Ciechanowie, Przedszkola nr 10 im. Janusza Korczaka w Ciechanowie i Miejsko-Gminnego Przedszkola w Glinojecku.

Dzieci zatańczyły m.in. dwa polskie tańce narodowe - poloneza i krakowiaka.

Ich występy oceniały panie Rita Tarczyńska, kierownik Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów" i wiceprezydent Ciechanowa Iwona Kowalczuk.

Po obejrzeniu prezentacji panie uznały, że wszystkie zespoły zasłużyły na I nagrody. Uczestniczącym w turnieju dzieciom wręczono dyplomy oraz książeczki i słodkości.

- Jestem pod wrażeniem waszych występów. Dzieci, które chcą kontynuować swoją przygodę z tego rodzaju tańcem, zapraszam do Ludowego Zespołu Artystycznego „Mały Ciechanów". Zespół ten, co prawda, działa w SP nr 5, ale mogą w nim tańczyć dzieci z całego miasta – powiedziała R. Tarczyńska.

- To jest chyba najpiękniejszy konkurs, jaki odbywa się w naszych ciechanowskich przedszkolach – dziękując za organizację imprezy, stwierdziła Jolanta Piotrowska z Przedszkola nr 4.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC". **KK**

eprasa.pl c9aca9ecb9

Korona powraca

Po rocznej przerwie reaktywowano biegowy cykl Korona Ziemi Przasnyskiej. W tym sezonie organizacji imprezy sportowej podjął się nowo powstały klub KS Prząśnik Przasnysz.

Tegoroczna Korona rozgrywana będzie w pięciu gminach powiatu przasnyskiego. Niezmiennie są to: Krzynowłoga Mała (Łoje), Czernice Borowe (Rostkowo), Chorzele, Przasnysz, Jednorożec (Przejmy). Inauguracyjne zawody odbyły się już w miejscowości Łoje. Uczestnicy premierowych biegów wystartowali z linii brzegowej malowniczego zalewu. Do pokonania mieli trasy na dystansach 1 km (dzieci) oraz 5 i 10 km. Łącznie bieg na trzech dystansach ukończyło 98 osób.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Najszybsze kobiety podczas premierowego etapu Korony

Kolejny, drugi bieg cyklu rozegrany zostanie 21 lipca w Rostkowie, start o godzinie 11.00.

Pierwszymi zwycięzcami Korony na poszczególnych dystansach zostali:

Dystans 1 km

Dziewczęta: 1. Jagoda Bojarska (Maków Biega) – 3,29; 2. Dominika Kościesza – 3,36; 3. Zofia Dudek – 3,40 (obie KS Prząśnik Przasnysz)

Chłopcy: 1. Filip Szymański (KS Maków Biega) – 3,07; 2. Bartłomiej Grzyb (Ciechanów) – 3,22; 3. Damian Urbaniak (Jednorożec robi co może) – 3,28

Dystans 5 km

Kobiety: 1. Marta Kozłowska – 23,08; 2. Klaudia Hinc – 24,45; 3. Marta Smolińska – 25,17 (wszystkie KS Prząśnik Przasnysz)

Mężczyźni: 1. Michał Makowski (Mazovia ProActiv – 16,56; 2. Tomasz Filipowicz (Budki) – 17,17; 3. Tomasz Polewaczyk (Łyse) – 19,02

Dystans 10 km

Kobiety: 1. Katarzyna Dembińska (Prząśnik Przasnysz) – 51,08; 2. Magda Tabaka – 56,28; 3. Mariola Wiktorska – 56,48 (obie Jednorożec robi co może)

Mężczyźni: 1. Mariusz Tyburski (2 ORel Przasnysz) – 38,48; 2. Dariusz Dąbrowski (Mazovia ProActiv) – 39,09; 3. Rafał Smoliński (Prząśnik Przasnysz) – 39,29

lew

5 medali i drugie miejsce drużynowo

Strat Maków błysnął na mistrzostwach

Aż 5 medali zdobyli sztangiści Startu Maków podczas Mistrzostw Krajowego Zrzeszenia LZS do 15 lat w Białkach niedaleko Siedlec. W klasyfikacji drużynowej makowianie zajęli drugie miejsce. Miłosz Wawrzyszcz wydźwigał złoto, ustanawiając rekordy Polski w swojej kategorii wagowej - w rwaniu, podrzucie i dwuboju.

W zawodach startowało 50 zawodniczek i 70 zawodników reprezentujących 32 kluby z 10 województw. W punktacji klubowej triumfował LKS Budowlani Całus Nowy Tomyśl, drugie miejsce zajął LSSS Start Maków Mazowiecki, a trzecie - WLKS Siedlce Nowe Iganie.

Trener Startu Maków Ireneusz Pepłowski nie kryje zadowolenia, bo był najlepszy występ jego zawodników.

Miłosz Wawrzyszcz zdobywając złoty medal w kategorii do 96 kg poprawił jednocześnie trzy rekordy kraju. W rwaniu uzyskał 107 kg, w podrzucie 129 kg, a dwuboju - 236 kg. W historii klubu z Makowa taka sytuacja zdarzyła się po raz pierwszy.

Srebrne medale wywalczyli Jakub Czarnowski (61 kg) i Daria Młotkowska (49 kg). W tej ostatniej kategorii Nina Poniatowska, będąca faworytką, zdobyła brązowy medal. Także Zosia Berlińska, startująca w kategorii do 45 kg, wróciła z imprezy z brązowym medalem.

Jak twierdzi trener Pepłowski, Miłosz i Zosia na pewno będą reprezentować Polskę na zbliżających się Mistrzostwach Europy w Izraelu. Trzecią osobą z Makowa, która poleci do Izraela, będzie jedna z dwóch zawodniczek, które zdobyły medale na imprezie w Białkach - Daria Młotkowska albo Nina Poniatowska. Niewykluczone, że na pomoście ME zobaczymy obie te zawodniczki.

Trener twierdzi, że za ostatnimi sukcesami makowian stoi nie tylko ciężka praca, ale także dobra atmosfera w klubie. Szkoleniowcowi pomaga córka Aleksandra, która sama z powodzeniem kontynuuje karierę na pomoście w ciechanowskiej Mazovii, syn, a także żona, która czuwa na treningami w liceum. Siłownia Startu, któremu prezesuje Jacek Brzostek, stała się miejscem, do którego zawodnicy chętnie zaglądają.

FOT. ROMAN NADAJ

Makowianie przed startem na mistrzostwach w Ciechanowie. W środku trener Ireneusz Pepłowski

RN

Dyskobol i skoczek w Lublinie

W Lublinie odbyły się lekkoatletyczne młodzieżowe mistrzostwa Polski do lat 23. Swoich reprezentantów na tej imprezie wystawił płoński MKS. Dyskobol Adam Kowalski z wynikiem 44 m 71 cm zajął szóste miejsce w rzucie dyskiem 2-kilogramowym. Zawodnik Zbigniewa Wiśniewskiego wywalczył istotne 12 punktów do ogólnopolskiego systemu sportu młodzieżowego.

O pechu może za to mówić Łukasz Chodorski, który w konkurencji skoku w dal zajął 9. miejsce. Łukaszowi, podopiecznemu Piotra Kozery zabrakło naprawdę niewiele, aby zakwalifikować się finału. Miejsce w czołowej ósemce przegrał o 1 cm.

erM

FOT. ARCHIWUM KLUBOWE

Płońscy lekkoatleci w trakcie mistrzostw Polski w Lublinie

Ćwiartka w Karniewie

16 czerwca w Karniewie biegacze mieli do pokonania 10,7 km. To dystans rozegranego po raz pierwszy ćwierćmaratonu karniewskiego. Imprezy i konkurencje festynu rodzinnego odbywały się na terenie miejscowego kompleksu szkolnego.

Jak informują organizatorzy, trasa biegu będącego największą atrakcją imprezy, prowadziła uroczymi dróżkami gminy Karniewo, m.in. pięknej o każdej porze roku tzw. kasztanówce i urokliwej doliny rzeczki Pełty. Start i meta zorganizowane zostały na terenie boiska szkolnego w Karniewie.

Bieg najszybciej ukończył Michał Makowski (39,01 min.), który nie dał szans rywalom. Jako jedyny uzyskał czas poniżej 40 minut. Drugie miejsce zajął Paweł Moskal (40,40 min.), a trzeci na mecie stanął Radosław Mateusiak (42,37 min.).

W pierwszej dziesiątce znaleźli się ponadto: Mariusz Tyburski (43,50 min.), Dariusz Dąbrowski (44,26 min.), Tomasz Budniak (44,51 min.), Seweryn Grządkowski (45,52 min.), Włodzimierz Puchała (48,28 min.), Damian Kazimierz Degner (50,06 min.) i Paweł Krawczyk (50,29 min.).

Pobiegł także wójt Michał Jasiński. Zajął 15. miejsce, uzyskując czas 54,56 minuty.

Najszybsza zawodniczka - Marzena Uchrońska uzyskała czas 57,03 min. i była 20. Dwa kolejne miejsca zajęły także panie - Małgorzata Wielechowska z czasem 58,12 minuty i Agnieszka Kulesza – 58,36 minuty.

25 zawodników pokonało dystans w czasie krótszym niż 1 godzina. Ostatni biegacz potrzebował 1 godzinę i 13 minut i 10 sekund.

Jak informuje Lech Gutowski z urzędu gminy, trzej najlepsi zawodnicy w kategorii mężczyzn i kobiet otrzymali od firmy Polmlek bony podarunkowe do sklepu Decathlon o wartości 500 zł, 400 zł i 300 zł. Sponsor ufundował także statuetki dla zwycięzców w poszczególnych grupach wiekowych. Otrzymały je: wśród kobiet urodzonych w latach 1990-99 - Agnieszka Kulesza; ur. w latach 1980-89 - Marta Smolińska oraz ur. w latach 1970-79 - Marzena Uchrońska i Małgorzata Wielechowska. W grupie mężczyzn statuetkami obdarowani zostali: wśród ur. w latach 1990-2003 - Paweł Moskal, ur. w latach 1980-89 - Michał Makowski, ur. w latach 1970-79 - Mariusz Tyburski, ur. w latach 1960-69 - Włodzimierz Puchała i ur. w 1959 roku i starsi - Andrzej Gumkowski.

Wszyscy zawodnicy otrzymali koszulki biegowe oraz okolicznościowy medal ufundowany przez firmę Polmlek. Na uczestników czekała grochówka.

Organizatorami biegu byli: wójt gminy Karniewo oraz Stowarzyszenie Przyjaciół ZSP „Karniewiaczek". Trasę zabezpieczali strażacy ochotnicy z Karniewa i Tłucznic. Bardzo pomocni byli także wolontariusze ze Szkolnego Klubu Wolontariatu przy Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Karniewie.

FOT. ZBIGNIEW WYRZYKOWSKI

Biegaczki na półmetku zawodów

rom

eprasa.pl c9aca9ecb9

Konopianka nie sprostała, Pułtusk czwartoligowcem

Mazowsze Jednorożec – Konopianka Konopki 1:1 (0:0)

Bramki: Wątkowski 50 - Pietruś 65
Mazowsze: Łukasiak - Pietrzak (55. Wódkiewicz), Bors, Michalski, J. Antosiak, Orłowski (70. Cichocki), Wątkowski, B. Wilga, J. Wilga, Jabłoński (70. Strzeszewski) - Piotrak
Konopianka: Ankiewicz - Kobielski (86. Radulski), Zając, Mikłowski, Marach, Siemianowski (90. Kaczerski), M. Nosarzewski, Kosiewicz, Pietruś, K. Nosarzewski, Lis (60. Ciżewski)

Konopianka Konopki – Mazowsze Jednorożec 2:2 (2:2)

Bramki: Nosarzewski 39, Kocięcki 41 - Skała 28 i 37

Po czteroletniej przerwie zawodnicy z Pułtuska awansowali do czwartej ligi. W drugim spotkaniu okazali się lepsi od rywali z Hutnika Huta Czechy. Bohaterem rywalizacji okazał się sprowadzony latem poprzedniego roku z Bugu Wyszków, Łukasz Kowalczyk.

Remis 1:1 w pierwszym pojedynku rozegrany na boisku w Trąbkach zdeterminował przebieg rewanżu. Hutnicy musieli atakować, ale w 26. minucie popełnili prosty błąd. Sytuację próbował ratować bramkarz Maciej Lis. Będąc sam na sam sfaulował Mateusza Grzelę. Arbiter był dla golkipera wyjątkowo surowy – ukarał Lisa czerwoną kartką. Między słupkami stanął nie rezerwowy bramkarz tylko obrońca Jakub Kardyka.

Do przerwy gospodarze nie potrafili wykorzystać osłabienia rywali. Za to zrobili to w 51. Minucie. Na indywidualną akcję zdecydował się Kamil Jagielski. Pomocnik Nadnarwianki zagrał do wspomnianego na wstępie Kowalczyka, a ten z bliska nie dał żadnych szans Kardykowi. Strzał był oddany z takiej odległości, że nie wybroniłby go nawet najlepszy z bramkarzy.

To był kluczowy moment dwumeczu. Więcej goli już nie było, choć ataków z obu stron nie zabrakło. Stawka meczu usztywniła jednak obie stron – nogi w decydujących momentach wyraźnie drżały.

W samej końcówce na murawie doszło do awantury pomiędzy Bartoszem Salamonem i Sebastianem Grzegorczykiem. W ruch poszły ręce. Do bijatyki dołączyli się Jagielski i rezerwowy bramkarz Nadnarwianki Władysław Stelmach. Skończyło się na czterech czerwonych kartek. Gospodarze kończyli batalię w ośmiu, a rywale w dziewięciu. Jednak wynik nie uległ już zmianie, Nadnarwianka awansowała do czwartej ligi.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Konopianka Konopki (różowe koszulki) nie sprostała wyżej notowanemu rywalowi

Mazowsze w okręgówce

Ostatnim akordem sezonu był dwumecz o miejsce w lidze okręgowej. Wszystko zaczęło się na boisku Mazowsza Jednorożca. Do powiatu przasnyskiego zawitała trzecia ekipa A klasy Konopianka Konopki.

Pierwszy pojedynek w Jednorożcu nie wyłonił zwycięzcy. Po błędzie obrony przyjezdnych Maciej Wątkowski wyprowadził gospodarzy na prowadzenie. Pójść za ciosem jednak nie zdołali. W drugiej połowie Mateusz Pietruś popisał się celnym strzałem na wagę cennego dla gości remisu.

Wydawało się, że wyjazdowy remis 1:1 będzie korzystny dla podopiecznych Leszka Geska. Ale Konopianka niedzielny mecz rozpoczęła falstartem. Po trzydziestu minutach Konopianka przegrywała 0:2. Autorem obu goli był Daniel Skała.

Gospodarze zerwali się jeszcze w końcówce pierwszej połowy. Bramki zdobyli Kamil Nosarzewski i Adrian Kocięcki. Remis premiował przyjezdnych, dlatego gospodarze potrzebowali zdobyć w drugiej połowie trzeciego gola. Mimo okazji strzeleckich zawodnicy z Konopek nie potrafili pokonać bramkarza Mazowsza. Pudłowali m.in. Pietruś, Daniel Lis, Piotr Ciżewski i Nosarzewski. Remis 2:2 daje Mazowszu Jednorożec utrzymanie w lidze okręgowej, a Konopianka kolejny sezon powalczy w A klasie.

Wyniki

Baraż o utrzymanie w czwartej lidze

Energia Kozienice – Korona Ostrołęka 1:2 (w pierwszym pojedynku 1:1)

Baraż o awans do czwartej ligi

Nadnarwianka Pułtusk – Hutnik Huta Czechy 1:0 (w pierwszym meczu 1:1)

Bramka: Łukasz Kowalczyk (51.)
Czerwone kartki: Salamon (Nadnarwianka – 90. minuta), Jagielski (Nadnarwianka – 90. minuta), Stelmach (Nadnarwianka – 90. minuta), Lis (Hutnik – 27. minuta), Jedynak (Hutnik – 88. minuta, za dwie żółte), Grzegorczyk (Hutnik – 90. minuta)

Nadnarwianka: Boligłowa - Jagielski, Ł. Zalewski, Salwin, Salamon, J. Zalewski, Papou, Grzela, Dziczek (66. Bartczak), Bobowski, Kowalczyk

GP

Miting niepełnosprawnych

Wszyscy są zwycięzcami

Aż 14 drużyn z powiatów: pułtuskiego, mławskiego, płońskiego, makowskiego, legionowskiego i wyszkowskiego wzięło udział w 20. Międzypowiatowym mitingu lekkoatletycznym osób niepełnosprawnych, który odbył się 11 czerwca na stadionie MOSiR w Pułtusku.

Impreza tradycyjnie rozpoczęła się od prezentacji drużyn i wciągnięciu flagi na maszt, zawodnicy złożyli przysięgę, zapalili olimpijski znicz i wyruszyli wspólnie w „Marszu ku słońcu". Symbolicznego otwarcia mityngu dokonała Emilia Gąsecka, członek Zarządu Powiatu w Pułtusku.

Drużyny reprezentowały powiaty: pułtuski – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Anny Karłowicz, Środowiskowy Dom Samopomocy i Dom Pomocy Społecznej w Pułtusku oraz Domy Pomocy Społecznej w Obrytem i Ołdakach, a także Warsztaty Terapii Zajęciowej w Świeszewie, płoński – Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze w Płońsku i Jońcu, mławski – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mławie, makowski – Środowiskowy Dom Samopomocy w Makowie Mazowieckim, legionowski – Powiatowy Zespół Szkół i Placówek Specjalnych w Legionowie i Środowiskowy Dom Samopomocy w Serocku oraz wyszkowski – Zespół Szkół Specjalnych i Dom Pomocy Społecznej w Brańszczyku. Niektóre placówki uczestniczyły w mityngu po raz 20., były takie, które wzięły udział w nim po raz pierwszy jak nowo powstałe Warsztaty Terapii Zajęciowej w Świeszewie (gm. Świercze).

Zawodnicy rywalizowali ze sobą w konkurencjach: bieg na 100 m, 200 m, skok w dal z miejsca, skok w dal z rozbiegu, rzut piłeczką palantową, sztafeta 3×100 m. Zostali podzieleni na trzy kategorie wiekowe: I – 10-14 lat, II – 15-19 lat, III – powyżej 19 lat.

Nad przebiegiem rywalizacji czuwali sędziowie z sędzią głównym Januszem Pawlakiem z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku oraz wolontariuszami – uczniami Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku.

Zawodnicy za zajęcie I, II i III miejsca otrzymali medale i dyplomy, zaś wszystkie drużyny pamiątkowe puchary. Gratulowały im m.in. wicestarosta pułtuski Beata Jóźwiak i Emilia Gąsecka. Beata Jóźwiak podkreśliła, że wszyscy zawodnicy są zwycięzcami, bo wszyscy pokonywali różnorodne bariery i własne słabości i mimo upału stanęli w sportowe szranki.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Przedstawiciele DPS w Ołdakach z wicestarostą Beatą Jóźwiak

Celem mityngu jest przede wszystkim integracja osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, docenienie ich umiejętności sportowych nabytych w wyniku systematycznych treningów, stwarzanie możliwości wspólnego przeżywania radości, sportowych emocji i poczucia dumy ze swoich osiągnięć, jak również popularyzacja lekkoatletyki jako dyscypliny sportu w pełni dostępnej dla osób z niepełnosprawnością. Mityng zorganizował Zarząd Powiatu w Pułtusku, współorganizatorami byli: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz podległe powiatowi placówki: SOSW, ŚDS, DPS w Obrytem, Ołdakach i Pułtusku oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku.

IK

Memoriał Andrzeja Biedrzyckiego

Ćwierćfinał mławskich oldbojów

Mławscy Oldboye uczestniczyli w kolejnym turnieju piłkarskim. Tym razem wraz z dziewięcioma innymi zespołami wystąpili w Olsztynie na trzeciej edycji piłkarskiego memoriału poświęconego pamięci Andrzeja Biedrzyckiego.

Andrzej Biedrzycki to legenda klubu ze stolicy Warmii. W barwach Stomilu rozegrał aż 196 spotkań na poziomie ekstraklasy. Potem wcielił się w rolę trenera. Robił to, co kochał. Dwa lata temu podczas treningu zasłabł, doznając zawału serca. Lekarzom nie udało się go uratować. Miał 51 lat.

Działacze piłkarscy z Olsztyna starają się pielęgnować pamięć o swoim wychowanku. Podczas ostatniego turnieju w gronie uczestników przeważali oldboje (piłkarze powyżej 35. roku życia), ale organizatorzy dopuścili do gry także młodszych zawodników. Na turnieju nie brakowało także gwiazd Stomilu z okresu gry w ekstraklasie. Pojawili się m.in. Adam Zejer, Sławomir Opaliński, Tomasz Sokołowski, Dariusz Jackiewicz i Artur Januszewski.

Główne trofeum trafiło do „Wychowanków Biedrzy". Mławianie wystąpili w składzie: Maciej Wiśniewski, Jarosław Pełkowski, Krzysztof Osiecki, Jarosław Szmyt, Mariusz Walczak, Krzysztof Butryn, Sławomir Gołębiewski, Dominik Lemanek, Hubert Lemanek, Artur Cybulski i Piotr Król.

W grupie mławianie zagrali kapitalnie. W czterech meczach zdobyli dziewięć punktów. Wygrali trzy spotkania, m.in. z Mrągovię (2:0), Michelin Oldobys Boys (4:1) i Old Boys Baboszewo (6:0).

W ćwierćfinale nie do przejścia okazali się rywale z zespołu Anra Olsztyn (czwarta ekipy grupy B). Spotkanie zakończyło się przegraną mławskich oldbojów 0:3.

GW

Brąz w omnium

Daniel Staniszewski zdobył brązowy medal w kolarstwie torowym podczas Igrzysk Europejskich rozgrywanych w Mińsku na Białorusi. Wychowanek Kolarskiego Klubu Sportowego Ciechanów stanął na najniższym stopniu podium w rywalizacji omnium.

Daniel świetnie rozpoczął kolarski wielobój wygrywając wyścig scratch. Reprezentant Polski utrzymywał szybkie tempo, dające mu miejsce w czołówce rywalizacji. W wyścigu tempowym był szósty, a w australijskim, zwanym też eliminacyjnym, czwarty. To plasowało go na 3. pozycji w generalnej klasyfikacji z niewielką stratą do lidera.

W decydującym wyścigu punktowym dzięki świetnej wytrzymałości Staniszewski zdołał rzutem na taśmę zdublować rywali i obronić brązowy medal. Omnium skończył za Janem Willem van Schipem i Therym Schirem. To pierwszy tak duży sukces Daniela Staniszewskiego od dwóch lat, gdy razem z Wojciechem Pszczolarskim był trzeci w wyścigu madison na mistrzostwach Europy.

Paw

eprasa.pl c9aca9ecb9

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Na świętokrzyskich szlakach

Na skraju Gór Świętokrzyskich, w powiecie kieleckim leży Bodzentyn. Miasteczko niewielkie, lecz bardzo stare, jest dzisiaj siedzibą gminy, a co ważniejsze - dyrekcji Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Przywilej na założenie miasta otrzymał od króla Kazimierza Wielkiego biskup krakowski Bodzanty. Od jego imienia miejscowość nazwano Bodzęcin, która później przekształciła się w obecną formę. Bodzentyn stanowił centrum klucza majątków biskupów krakowskich, dopiero po rozbiorach przeszedł na własność rządu. W czasach władania biskupów miasto prężnie się rozwijało, otrzymywało liczne przywileje, powstawało tu wiele budowli publicznych, fabryk i zakładów rzemieślniczych. Już w końcu XVI wieku założono w mieście wodociąg i wybudowano łaźnię publiczną. Władze carskie rozebrały ratusz, mury miejskie z bramami, a w odwecie za wsparcie powstania styczniowego przez mieszkańców, Bodzentyn utracił prawa miejskie. Odzyskał je dopiero w końcu ubiegłego wieku.

W Bodzentynie zachował się ciekawy układ urbanistyczny, typowy dla średniowiecznego miasta budowanego na regularnym planie, z dwoma rynkami i smętnymi pozostałościami dawnych obwarowań miejskich. Charakter dawnej zabudowy przypominają nieliczne już dzisiaj drewniane domy z przejezdnymi sieniami oraz murowane kamieniczki. W jednej zagrodzie z pierwszych lat XIX wieku mieści się mini skansen - punkt etnograficzny Muzeum Wsi Kieleckiej z bogatymi zbiorami lokalnej kultury ludowej. Zagroda jest najstarszym na Kielecczyźnie, w pełni zachowanym zespołem zabudowy małomiasteczkowej in situ. Składa się z domu mieszkalnego i obiektów gospodarczych połączonych sztachetowym płotem, tworzących zwarty czworobok, otaczający podwórze. Budynki, wzniesione z drewna jodłowego, kryte są gontem. Wejście do domu prowadzi przez przejezdną sień, stanowiącą charakterystyczny element małomiasteczkowej zabudowy na Kielecczyźnie. Trzyizbowa chata jest w pełni wyposażona na ostatnie dekady XIX wieku, podobnie jak obora, stajnia, spichlerz i wozownia. Przedstawia warunki życia i pracy średniozamożnej, wielopokoleniowej rodziny. Na tramie w izbie zachował się wyryty napis" „święty Florianie broń domu tego AD 1809". W sieni i w izbach znajdują się typowe meble wraz z przeróżnymi przedmiotami z zakresu gospodarstwa domowego – żarna i stępa do wyrobu kaszy, warsztat tkacki, masielnica, prasa do sera i inne. Na podwórzu i w budynkach gospodarczych prezentowane są tradycyjne narzędzia i sprzęty rolnicze oraz środki transportu.

Bodzentyn. Zamek

Najcenniejszym obiektem w mieście jest gotycki kościół parafialny Wniebowzięcia NMP o św. Stanisława Biskupa, tworzący zabytkowy zespół wraz z dzwonnicą, cmentarzem kościelnym oraz ogrodzeniem z bramą. Trójnawową, gotycką świątynię ufundował kardynał Zbigniew Oleśnicki. Późniejsze przebudowy wnętrza nadały mu barokowy wystrój. Na początku XVIII wieku sprowadzony został renesansowy ołtarz główny, wykonany dwieście lat wcześniej dla katedry królewskiej na Wawelu. W ołtarzu umieszczony jest cenny obraz malarza włoskiego, przedstawiający scenę ukrzyżowania. Wcześniej prawdopodobnie był tu gotycki tryptyk malowany na drewnie z 1508 roku, obecnie znajdujący się w bocznym ołtarzu. To słynne w świecie sztuki, unikalne dzieło składa z podstawy, prostokątnej tablicy i dwóch skrzydeł. Centralne malowidło przedstawia scenę Zaśnięcia i Wniebowzięcia, a na podstawie jest widoczna Wielka Rodzina Marii. Za twórcę tego dzieła uważa się zięcia Wita Stwosza, Marcina zwanego Czarnym. W kościele uwagę przyciąga wspaniale zdobiony łuk tęczowy, gotycka chrzcielnica i rzeźba Pięknej Madonny, barokowe stalle, piękne ołtarze boczne, płyty nagrobne i obrazy.

Zagroda

Sień przejezdna

Warto zajrzeć na położony obok kościoła, osiemnastowieczny cmentarz katolicki. Między współczesnymi, rozsiane są tam bardzo ciekawe stare nagrobki i mogiły, świadczące o bogatej historii miasta. Można tam znaleźć groby żołnierzy napoleońskich, powstańców styczniowych, grobowce mieszczan i okolicznych właścicieli ziemskich. Drugim ciekawym cmentarzem jest żydowski kirkut na skraju miasteczka, gdzie zachowało się kilkadziesiąt bardzo pięknie zdobionych nagrobnych macew z inskrypcjami w języku hebrajskim.

Świętokrzyski Park Narodowy – powstał w 1950 r. jako trzeci park w Polsce, obejmując m. in. utworzone w początkach niepodległości rezerwaty na Chełmowej Górze, Łysicy i Łysej Górze. Duża część Parku objęta jest ochroną ścisłą. Typowe są mieszane bory jodłowe, lasy bukowe i modrzewie. Grzbiety górskie pokryte są charakterystycznymi rumowiskami skalnymi zwanymi gołoborzem.

In situ – łaciński zwrot oznaczający „w miejscu"; w przypadku skansenów, oznacza ochronę obiektu bez przenoszenia, zachowanego w oryginalnym miejscu wybudowania.

Tram – także sosręb, siestrzan, tragarz; szeroka belka przebiegająca przez środek izby, umieszczona w poprzek pod innymi belkami dla podtrzymania konstrukcji.

Wielka Rodzina Marii – popularne w gotyku i renesansie przedstawienie ukazujące Maryję z Dzieciątkiem, matką, siostrami oraz ich rodzinami i dalszymi krewnymi. Później sobór trydencki zakazał tworzenia obrazów i rzeźb i takiej tematyce, jako nie wywodzących się bezpośrednio z Biblii.

O bodzentyńskim zamku

W połowie XIV wieku wybudowano w Bodzentynie siedzibę biskupów krakowskich. Był to murowany, gotycki zamek obronny z wysoką, czworoboczną wieżą. Wzniesiona na wzgórzu warownia, otoczona fosą, połączona była z murami miejskimi Bodzentyna. W kolejnych wiekach zamek przebudowywano oraz rozbudowywano, w rezultacie czego stracił cechy obronne i stał się rezydencją pałacową. Podobno była to wspaniała siedziba, przez cały czas jednak zachowane było i często wykorzystywane w podziemiach wieży więzienie. Po upaństwowieniu dóbr biskupich, opuszczony zamek stał się źródłem pozyskiwania darmowego budulca przez okoliczną ludność. Dzisiaj jest zabytkiem o statusie trwałej ruiny, wciąż przyciągającym zwiedzających ze względu na swoje malownicze położenie i rozciągające się widoki.

Z więzieniem w zamkowych lochach związana jest legenda. W czasach reformacji biskupem krakowskim był Jakub Zadzik, który w bodzentyńskich podziemiach zamkowych więził każdego, kogo uznał za wroga lub przeciwnika Kościoła. Wśród więźniów najwięcej było kalwinów i arian. Podobno jednego z nich okrutny biskup kazał osadzić w lochu razem z „heretyckimi księgami" i morzył głodem tak długo, aż skazany – nie mając innego wyjścia – zjadł te księgi. To go wcale nie uratowało, bo ostatecznie i tak zmarł śmiercią głodową. Ile było w tym prawdy, dzisiaj już nie wiadomo. W każdym razie to właśnie z inicjatywy biskupa Zadzika wszczęty został proces, a następnie wydano wyrok likwidujący Akademię Rakowską i całe szkolnictwo ariańskie.

Inne opowieści (również niesprawdzone) głoszą, że pod zamkiem są kilkupoziomowe podziemne tunele, rozchodzące się w różne strony. Niektóre ciągną się pod zabudowaniami miejskimi, inne prowadzą do klasztorów - odległego aż o dziesięć km męskiego klasztoru na Świętym Krzyżu oraz bliżej położonego, żeńskiego w Świętej Katarzynie. Być może jest w tym trochę prawdy, ponieważ kilkanaście lat temu, podczas potężnej awarii wodociągowej, woda podmyła kilka domów i ujawniła tajemnicze podziemia – niestety, do dzisiaj nie przebadane.

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Afery „śledziowe" sprzed wieków

Choć Mazowsze nigdy nie miało bezpośredniego dostępu do morza, to jednak od wieków ulubionym przysmakiem jego mieszkańców był śledź. Wiele w tym względzie łączyło nas z innymi dzielnicami Polski, które od czasów piastowskich „śledziem stoją". Sam znam dość sporą grupę zacnych obywateli Ciechanowa, Mławy, Przasnysza czy Żuromina, a także wielebnych duchownych z Mazowsza rodem - ludzi w przeróżnych postach zaprawionych, którzy znacznie chętniej sięgną po śledzika w takiej czy innej postaci aniżeli po mięsiwa czy wędliny, zwłaszcza te z supermarketów. Nie zdziwi więc pewnie moich Czytelników fakt, że były takie czasy, kiedy właśnie sprawy dotyczące śledzi urastały do rangi „afer", i to prawie międzynarodowych, a dla nas są one dziś nieocenionym źródłem wiedzy o życiu mieszkańców dawnego Mazowsza oraz historii - chętnie teraz odmienianego przez wszystkie przypadki - lokalnego samorządu.

O pierwszej „śledziowej aferze" dowiadujemy się z akt procesu polsko-krzyżackiego z lat 1412-1413, prowadzonego przed specjalnym wysłannikiem Zygmunta Luksemburskiego, węgierskim prawnikiem Benedyktem z Makry, o którym już kiedyś pisałem. W czasie tego procesu – międzynarodowego zresztą - wniesiono przed superarbitra sporo spraw dotyczących Mazowsza. Wśród nich znalazła się skarga biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa, z której dowiadujemy się, że w listopadzie 1411 r. zakupił on w Gdańsku 60 beczek śledzi i cztery bele sukna na potrzeby własne oraz swoich domowników, a zakupione towary przewiózł do wsi biskupich Niedźwiedź i Łaszewo na terenie dawnej ziemi dobrzyńskiej. Niestety towary te zostały wkrótce zrabowane przez ówczesnego komtura z Brodnicy (zapewne chodziło o Wilhelma von Eppingena), który co prawda po pewnym czasie zwrócił biskupowi zrabowane sukna oraz 29 beczek tychże śledzi, ale 31 zatrzymał dla siebie i nigdy ich nie oddał. Ze skargi biskupa dowiadujemy się również o naruszeniu przez komtura brodnickiego prawa biskupa i jego poddanych do połowów ryb w Drwęcy. Jak więc widać, nawet na stole biskupim śledź stanowił jeden z ważnych składników ówczesnego menu, a beczki z solonymi śledziami bałtyckimi, sprowadzane z Pomorza Gdańskiego i rozwożone po całym kraju, były dla wielu cenniejsze niż sukna (płótna), które - przypomnijmy - komtur brodnicki biskupowi zwrócił w całości.

Jeszcze częściej niż na stole biskupim śledź pojawiał się na stołach dawnych mieszczan, łącznie z tymi, których zaliczano w średniowieczu do ówczesnej elity kupieckiej. Związana z tym jest kolejna „afera" śledziowa, o której dowiadujemy się z zachowanego do dziś w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku listu władz miasta Mławy od władz miasta Gdańska z 13 maja 1441 r. W liście tym (jest to najstarsza znana wzmianka na temat działalności władz miejskich w Mławie!) burmistrz mławski Warda oraz miejscowi rajcy (radni): Jan Małdrzyk, Jan postrzygacz sukna i niejaki Marcin - pisali do rajców gdańskich w sprawie zadośćuczynienia za straty poniesione przez mieszczanina mławskiego Marcina, który pod przysięgą złożoną wobec ławników i radnych zeznał, że kupił w Gdańsku beczkę śledzi, którą tamtejsi tragarze zamienili na beczkę dorszy. Dziś zapewne może to dziwić, że ktoś domagał się rekompensaty za dorsze, które obecnie są droższe od śledzi, ale w ówczesnych realiach dorsz, nawet wędzony czy solony, był mniej wart niż śledzie, które znacznie lepiej nadawały się do przetrzymywania w domowych warunkach (jak wiadomo, lodówek i chłodziarek wówczas nie było). Co ciekawe, również dwa kolejne zachowane listy mławskie z gdańskiego archiwum, spisane 8 maja 1487 r. (na tym liście odciśnięta jest najstarsza pieczęć miejska z herbem Mławy!) i 25 kwietnia 1495 r. dotyczą spraw związanych z nieuczciwą sprzedażą śledzi przez handlarzy gdańskich: niejakiego Klausa oraz Bernharda Kromera. Chodziło o sprzedaż tzw. śledzi wiosennych (chudszych i mniej smacznych) zamiast śledzi jesiennych (tych przed tarłem, tłustszych i smaczniejszych), które w dobrej wierze kupili od nich dwaj kupcy mławscy - Jan Ropyl oraz Stenczil (Stanisław) i następnie sprzedawali w swoim mieście jako gatunkowo lepsze. Kiedy wyszło to na jaw i mławscy kupcy zostali przez miejscowych mieszczan oskarżeni o oszustwo, wówczas sprawą zajęły się władze miasta, które stratę pierwszego z wymienionych kupców oszacowały na dwie i pół grzywny [dla orientacji: pół grzywny płacono wówczas za dobrze odhodowanego wieprza] i domagali się postawienia przed sąd nieuczciwych gdańszczan. Jak się ta sprawa skończyła, nie wiadomo. Ale po ponad pięciu wiekach, a zwłaszcza zniszczeniu w czasie ostatniej wojny wielu średniowiecznych źródeł mazowieckich, na temat początków mławskiego samorządu wiemy tyle, że na pewno był on związany z „aferami" śledziowymi. I dziwić się, że śledź cieszy się na Mazowszu takim wzięciem!

eprasa.pl c9aca9ecb9

HUMORESKI PONURE

Ciemno, ciemno

nowakowska.pl

Sprawy tak się teraz u mnie mają, że przestałam cokolwiek rozumieć. W zamian otrzymałam dar zrozumienia wyższego rzędu, czyli metazrozumienie. I z tego metapoziomu rozumiem rzecz najważniejszą: tu nie ma niczego do zrozumienia i w ogóle nie warto się starać niczego rozumieć. Ciemno tu jest, i tyle.

Mądrość tę zawdzięczam dociekliwej cierpliwości, z jaką – jęcząc wszakże i wzdychając – obejrzałam nowy sezon serialu „Dark".

Wiecie może z doświadczenia, jak to się czeka na dalszy ciąg historii o podróżach w czasie. Zwłaszcza, jeśli w ostatnim odcinku bohater imieniem Jonasz ląduje w bliżej nieokreślonej lecz ewidentnie postapokaliptycznej przyszłości, gdzie na dzień dobry dostaje w mordę kolbą karabinu od jakiejś niewykąpanej dziewuchy.

Co to za przyszłość i kto nas w wpuścił w ten kanał, brzmi pytanie średnio inteligentnego widza, czyli moje własne. Zaś twórcy obiecują odpowiedź i ja im wierzę, bo skoro coś tworzą, to pewnie wiedzą co i po co, i tak dalej. No i ta naiwna wiara kosztowała mnie kilka godzin rzeczonego wzdychania i rozpaczliwego poszukiwania coraz to nowej, w miarę bezbolesnej pozycji do oglądania Netflixa.

Jedno jest pewne, twórcy tego gniota musieli pobierać nauki u tych samych konsultantów co polscy politycy. Chodzi bowiem mniej więcej o to, żeby do końca utrzymać widza/wyborcę w przekonaniu, że kreatorzy naprawdę wiedzą, dokąd zmierzają w swoich poczynaniach.

Recepta na „trzymający w napięciu" film jest prosta: należy strzelać do widza krótkimi seriami banałów („to nie my mamy czas, to czas ma nas") zmiksowanych z pierdołami („kiedyś zrozumiesz, że czynię mniejsze zło po to, żeby ratować świat") i przybranych natką z (koniecznie!) teorii względności i (opcjonalnie) mechaniki kwantowej.

Mądrości te winny być wygłaszane przez smętnego typa w koloratce, rzucającego spod kapelusza spojrzenia pełne pomrocznej głębi lub brzydkiego dziada z pokiereszowaną gębą, albo, dla odmiany, przez niechlujną, kudłatą, siwą babę z plecakiem. Są jeszcze inni, ale w zasadzie ci sami, tylko kiedy indziej, którzy chodzą i przepraszają wszystkich za wszystko, zwłaszcza za to, co jeszcze się nie wydarzyło.

Do tego bełkotu za każdym razem musi zostać doczepiona fraza „nic nie dzieje się przypadkowo" albo jej bezsensowny zamiennik „wszystko ma sens".

Po takiej kąpieli w banialukach nikogo już nie zdziwi, że w starej elektrowni atomowej panoszy się ciemna materia, wyglądająca jak wijący się kłąb rażonych prądem damskich rajstop w kolorze (oczywiście) czarnym. Dzięki przejściu brzydkiego dziada w skafandrze przez te pobudzone rajstopy pewna kobieta urodzi córkę, która następnie (a może poprzednio?) urodzi z kolei swoją matkę. I to ona właśnie przyfastryguje w zęby Jonaszowi, który jest synem swojego młodszego kolegi. Kluczowe pytanie serialu - czym sobie na to zasłużył – pozostaje bez odpowiedzi. Może po prostu napluł jej w kurdybanek.

Największą mroczną tajemnicą nowego sezonu „Dark" są entuzjastyczne recenzje widzów.

Jest to tej samej miary fenomen co stale i nieubłaganie rosnąca liczba wyborców PiS. Niby wszystko wskazuje na to, że ludzie powinni mieć dosyć, a oni chcą jeszcze i jeszcze, i jeszcze.

Ufają bowiem, że za tym wszystkim stoi ktoś (kreator bądź inna kreatura), kto wie, dokąd to wszystko zmierza.

I chociaż prosty lud, na tym etapie swego rozwoju nie jest w stanie śledzić ze zrozumieniem wątku naszej wspólnej opowieści, to przecież Wszystko Ma Jakiś Sens.

A jaki? No, no, no nie trzeba być aż tak dociekliwą, trzeba zaufać.

Jeśli śledząc nadchodzącą kampanię wyborczą będziecie mieć silne skojarzenia z powyższą recenzją, to nie będą one przypadkowe. Bo, jak wspomniałam, wszyscy ci, którzy handlują emocjami, mają wspólnych konsultantów doradzających, jak szybko i skutecznie zrobić wszystkich w jajo za pomocą podręcznego Zestawu Odwracania Kota Ogonem.

Cała strategia opiera się na tym, że im coś jest w swej istocie głupsze, tym większa liczba odbiorców będzie dostrzegać w owej głupocie głębię i mądrość, wychodząc z założenia, że przecież nic nie może być aż tak beznadziejnie głupie, żeby nie było jednak w środku jakoś tam mądre. My, ludzie mamy tak dojmującą potrzebę dopatrzenia się we wszystkim sensu, że jesteśmy gotowi sami go nadać i bronić zaciekle aż do śmierci, amen.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Supermoce

„Mówię gwarą kurpiowską. A Ty jakie masz supermoce?". Taki napis, nawiązujący stylem do gier komputerowych lub gier RPG albo filmów o superbohaterach, zobaczyłam na magnesie przyczepionym do lodówki w mieszkaniu koleżanki ze studiów. Dostała go w prezencie. Sama by go sobie nie kupiła, bo nie mówi gwarą. Nie potrafi powiedzieć ani jednego zdania po kurpiowsku, choć jej rodzice – owszem. Wyjechała z rodzinnych stron ponad ćwierć wieku temu, z wyboru osiadła w stolicy i nie identyfikuje się z regionem, z którego pochodzi. Tak jak wiele osób spotykanych przez nią w Warszawie. Podarowany magnesik skłonił ją do refleksji o tożsamości regionalnej. Przemknęło jej przez myśl, że zapominając o niej, być może coś straciła.

- Jako rodowita Kurpianka, jestem osobą ambitną i zawsze uśmiechniętą – mówi o sobie dziewczyna, która wychowała się w miejscowości położonej 25 km dalej od miejscowości mojej koleżanki. Ewa Mielnicka, Miss Polski 2014 uczestnicząc w konkursach piękności, podkreślała swoje pochodzenie. O swoim regionie chętnie opowiada, promując Kurpie Zielone. Bierze udział w uroczystościach w Kadzidle, prezentując się w stroju kurpiowskim. I ona, i jej mąż Łukasz Cekała stali się bohaterami ubiegłorocznego czerwcowego Wesela Kurpiowskiego. Podczas swojej prawdziwej ceremonii ślubnej 2 czerwca 2018 r. w Lipnikach w gminie Łyse (gminie pochodzenia panny młodej) Ewa Mielnicka zaprezentowała się w białej sukni z długim tren zdobiony ręcznie malowanymi elementami wycinanki kurpiowskiej w kolorze czerwonym. Urodzona na początku lat 90. modelka, uczyniła ze swego pochodzenia, ze swojej tożsamości regionalnej atut. Swoją supermoc.

Rozmawiając z pułtuszczanami, przekonuję się, że część z nich wychowała się na Kurpiach, ale nie Zielonych, jak pani Ewa, lecz Białych. Część z nich mieszkała od urodzenia w Pułtusku, ale miała dziadków np. w Obrytem, Zambskach Kościelnych, Zatorach czy Pniewie. Mało kto jednak z nich, a poznaję pułtuszczaków, jak o sobie mówią, od 15 lat, powie o sobie: „Jestem z pochodzenia Kurpiem/ Kurpianką". Prędzej tak się określą osoby, które są związane z miastem nad Narwią, ale w nim nie mieszkają. Do nich należy absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi Ilona Gołębiewska, autorka trylogii o starym domu, której akcja rozgrywa się w Pniewie, i innych powieści. Do nich zdaje się należeć pochodzący z gminy Obryte Grzegorz Milczarczyk, aktor i reżyser.

Wspomniane osoby, w tym moja koleżanka to „ptoki", czyli ci, którzy urodzili się na Kurpiach, ale mieszkają w innych częściach Polski. Ci, którzy urodzili się na Kurpiach i tam nadal mieszkają, jak p. Halina Witkowska, prezes Stowarzyszenia Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna to „pnioki". Gdybym przeprowadziła się teraz np. do lubianych Zambsk Kościelnych, w której to parafii w I połowie XIX w. żyli przodkowie mojego męża po mieczu, byłabym „krzokiem", bo tak nazywane są osoby urodzone w innych regionach kraju, które zamieszkały na Kurpiach. Za to gdybym nagle przeniosła się np. do Mikołowa czy Katowic, w których to miastach rozgrywa się akcja ostatniej powieści ciechanowianina Roberta Ostaszewskiego, byłabym nazywana „gorolem", a właściwie jako baba, nie Ślązaczka, „gorolicą". Gorol – we ślůnskij godce mjano ńy-Ślůnzoka. Wspomniany pisarz, który tam mieszkał, tak bywał nazywany. Godke rozumie i potrafi co nieco powiedzieć. Ma dodatkową supermoc?

Tożsamość regionalna, definiowana jako „przypadek tożsamości społecznej (zbiorowej) i kulturowej zarazem opartej na tradycji regionalnej", jest silniejsza, gdy mieszka się na terenie, z którego się pochodzi, choć nie zawsze. Nie musi być balastem, może być atutem. Jestem mazowszanką, jestem ciechanowianką. A wy jakie macie supermoce?

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Możesz silniej reagować na rozczarowania i błędy niż na sukces. Na szczęście Wenus oświetli twoje ciemne zakamarki i poprze twoje dążenia oraz doda ci wiary w siebie. Uwijaj się więc szybko z obowiązkami, aby wolny czas poświęcić miłości.

BYK
Teraz trudno będzie ci podporządkować się nakazom i ograniczeniom. Osłabiają one twoją pewność siebie. Pojawić się może niepokój o przyszłość. Musisz jednak wytrwale pracować. Nie ulegaj iluzji, że skoro inni otrzymali coś za darmo, tobie też się uda.

BLIŹNIĘTA
Wzrośnie twoja pewność siebie i duch walki. Śmiało realizuj poważne decyzje. Jeśli tego nie zrobisz, twój naładowany energią organizm rozreguluje się i zawładną tobą lęki i bezzasadne przeczucia. Ruszaj więc do akcji...

RAK
Dzięki mądrym posunięciom finansowym uniezależnisz się od osób, które wprawdzie cię kochają, ale nie lubią, gdy chodzisz własnymi drogami. Nadszedł czas uporządkowania wszelkich spraw związanych z urzędami, nie obawiaj się jednak - zwyżkują twoje zdolności negocjacyjne.

LEW
Zyskasz wiele, ale konieczna jest systematyczność. Emocjom bardziej służyć będzie refleksja. Lepiej panować nad instynktami. Zaufaj rozsądkowi. Osoba, która cię tak pociąga, nie jest tego warta. Zerwij więź, która jest dla ciebie trująca...

PANNA
Życie rodzinne wymagać będzie od ciebie więcej troski, czułości i realizmu. Zapewne staniesz się świadkiem jakiegoś wydarzenia, które skłoni cię do zastanowienia się nad tym, co naprawdę jest niezbędne do życia i szczęścia.

WAGA
Wokół ciebie zaczną krążyć ludzie, którzy zechcą promować twoją osobę. Uważaj, by powodzenie nie przewróciło ci w głowie. Pamiętaj o skromności. W życiu uczuciowym pojawią się pokusy trudne do opanowania. Ulegniesz osobie o niejasnej przeszłości...

SKORPION
Przed tobą kilkudniowe zmagania zawodowe, które całkowicie odmienią bieg kariery. Na plus, oczywiście. Wzrosną twoje notowania, a dodatkowo odczujesz wewnętrzne ożywienie i wzmocni się twoje zdrowie.

STRZELEC
Jeśli masz zaległości, czeka cię więcej pracy, niż myślisz. Pojawią się nowe możliwości, ale wcześniej trzeba dokończyć stare zobowiązania. Inaczej nie ruszysz do przodu. Ratunku szukaj w lepszej organizacji pracy i współpracy ze specjalistami.`

KOZIOROŻEC
Dokonasz wielu zmian, które były dotychczas trudne do przeprowadzenia. A to wszystko dzięki dobremu planowaniu. Twoje siły i zdolności do podejmowania twórczych przedsięwzięć osiągną punkt kulminacyjny.

WODNIK
Marzenia wcielaj w życie, nie porzucaj długofalowych planów. Ludzie na wysokich stanowiskach dostrzegą twoje zalety i atuty, otrzymasz więc nie tylko finansowe wsparcie. Najtrudniej ci będzie podzielić czas między pracą a rodziną.

RYBY
Jeśli sądzisz, że panujesz nad swoim losem, to znaczy, że nie doceniasz roli przypadku. Wtedy, gdy będziesz się najmniej spodziewać, zwrócisz na siebie czyjąś uwagę i tak nawiąże się nowa znajomość, która może przerodzić się w płomienną miłość...

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl c9aca9ecb9

KON-tekst

K...y pod zamkiem

W ostatnią sobotę czerwca na zamkowych błoniach w Ciechanowie odbyła się impreza pn. „Dni Ciechanowa", zorganizowana przez Urząd Miasta, która ściągnęła tłumy mieszkańców i przyjezdnych w różnym wieku. Dominowała młodzież, ale nie brakowało też rodzin z dziećmi.

Dla dorosłych przygotowano stoiska ze stosownym napojem, dla dzieci zjeżdżalnie, skocznie i cukrową watę.

Główną atrakcją festynu adresowanego do mieszkańców miasta (i za pieniądze podatników) był koncert raperów.

No i jak to z raperami bywa – zaczęło się mocno. Słońce wisiało jeszcze wysoko nad horyzontem, gdy na scenę weszli pierwsi muzycy. I popłynęła wartka muzyka hip-hopowa, często-gęsto okraszona wulgaryzmami.

Jak wiadomo, dzieci są jak gąbki. Chłoną nowe słowa i zwroty, również te zaczynające się na *k, ch, p, j*. Nawet wtedy (a może szczególnie wtedy) gdy wydaje się, że zajęte są swoją zabawą.

W oczach matek, ojców (dziadków też) maluchów i małolatów pojawiło się najpierw zaskoczenie, potem konsternacja, na końcu panika. Co robić? Wyprowadzać pospiesznie dziecko? Zatykać mu uszy? Udawać, że się nie słyszy?

Zawsze można poskarżyć się Facebookowi! Tak też uczyniły osoby zbulwersowane brakiem wyobraźni organizatorów i pisały-pytały: czy nie można było przesunąć występów „ostrych" raperów na później, dlaczego nie wpadł nikt na pomysł, żeby poinformować, że słowa płynące ze sceny nie są przeznaczone dla dzieci.

Jednak skargi zostały szybko odrzucone przez zachwyconą część młodej publiki.

Np. Tomek (przeciwnik rodziny?) uważa: „Przecież to są Dni Ciechanowa, a nie Dni Rodzin z dziećmi... Nie tylko rodziny z dziećmi żyją w tym mieście". Magda (przewidująca): „Super koncert, w końcu bez gwiazdy disco-polo. Oczywiście nie dla uszu dzieci, dlatego moje zostały w domu". Martyna dodała, że jest internet i można poczytać, czego po artystach można się spodziewać. I wrażliwych wysyła na koncert Sławomira. Ale Karolina (chyba stara) na to: „Potem się dziwią, że młodzież jest wulgarna".

W krótkim czasie wypowiedziało się kilkadziesiąt osób, dalszych kilkaset wyraziło swoje emocje. Dyskusje można podsumować krótko - większości się podobało. Sam koncert, artyści, atmosfera, treści... I przekleństwa. No i dobrze, no i na zdrowie.

A jak to rzeczywiście jest z tymi raperami i ich *k.....i*?

Naukowiec kryjący się pod pseudonimem Mr. Data przeanalizował teksty polskiego rapu, chcąc dowiedzieć się, jakie słowa występują tam najczęściej. Sporządził tablice-wizualizacje. Na każdej z nich widnieje 300 najczęściej występujących słów – im większy napis, tym częściej w tekstach pojawia się dane słowo. Dominują przede wszystkim słowa autotematyczne – *rap* występuje 6334 razy, *bit* - 1408 razy *MC* -664 razy, a *hip-hop* 827 razy. W tekstach każdego rapera bardzo często przewija się jego ksywa lub nazwa zespołu. Nie brakuje oczywiście przekleństw, a słowo *k..a* pojawia się 4335 razy, *ch...* - 2293 razy, j...ć - 687 razy.

No to faktycznie trzeba było zapoznać się z badaniami Mr. Daty, zanim poszło się na ciechanowskie błonia.

Ale, ale… Wkrótce wszystko się może zmienić i teksty naszych raperów będą ułożone niczym lektury szkolne. Niedawno podczas spotkania autorskiego w warszawskim Empiku niejaki Kękę z Radomia pochwalił się... brakiem wulgaryzmów na swojej nowej płycie i wskazał powody, dla których zastosował taki „zabieg artystyczny".

Przede wszystkim - tematyka płyty „To Tu", która jest bardzo rodzinna i wulgaryzmy niekoniecznie się tam komponowały. Drugi powód to chęć... utrudnienia sobie pracy. Raper chciał udowodnić sobie, że potrafi wywołać emocje bez używania przekleństw.

Zapewne nie było to zadanie łatwe, ale artysta chyba sprostał zadaniu, bo płyta uzyskała status platyny. KęKę też śpiewał pod ciechanowskim zamkiem.

Bez *k...w*.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Jesteś śmieciem…

Na Fb ostatnio przeczytałam: „A ja zawsze twierdziłam że osoba która zabija inną osobę lub dziecko nie jest człowiekiem więc nie ma żadnych praw jest po prostu śmieciem". Autorką tych słów była niejaka Joanna Wojtczak. Jej słowa odnosiły się do zatrzymanego przez policję prawdopodobnego zabójcy 10 -letniej dziewczynki - Jakuba A.

Pani Joanna Wojtczak a wraz z nią zapewne tysiące Polaków już osobę zatrzymaną nazwały mordercą, osądziły i skazałyby najchętniej na karę śmierci. Pewnie wielu z nich egzekucję wyroku obejrzałoby chętnie na własne oczy. Dawniej robiło się to przecież na rynku na oczach tłumu.

Jak okazuje się od czasow Średniowiecza niewiele zmieniła się mentalność wielu Polaków i ciągle jesteśmy narodem prymitywnym, który nie dorósł nawet do haseł Rewolucji Francuskiej: wolność, równość i braterstwo, o nowszych, bardziej humanitarnych regulacjach prawnych nie wspominając.

Sama przeżyłam coś w rodzaju może nie szoku, ale zdumienia, gdy zobaczyłam na ekranie swojego telewizora młodego, raczej drobnej postury człowieka, ubranego tylko tylko w krótkie spodenki i koszulkę, bosego, wleczonego przez trzymających go pod ręce policjantów. Chłopak miał skute do tyłu kajdankami ręcę, a także nogi i jedyne co mogł to tylko podskakiwać na jednej nodze. Potem dowiedziałam się, że założono mu tzw. kajdanki zespolone i zatosowano chwyt obezwładniający. Pomyślałam wtedy czy nie uszkodzono mu w ten sposob rąk wyrywanych z barków. I w ogóle ta scena przypominała mi kadry z amerykańskich filmow, gdzie policja nie patyczkuje się z Murzynami. Później z ulgą dowiedziałam się, że ten sposob zatrzymania zbulwersował i innych ludzi, w tym Rzecznika Praw Obywatelskich – Adama Bodnara, którego mądrych wykładów miałam okazję posłuchać między innymi na Uniwersytecie Warszawskim. No, ale na tym nie koniec! Sprawa dopiero się zaczęła! W przeciągu zaledwie 9 godzin portal TVP Info opublikował 8 materiałów dotyczących Adama Bodnara, który broni mordercy, bo jego 14 letni syn podobno miał się dopuścić jakiś czynów rozbójniczych. Powtarzają to zresztą wszystkie prawicowe media.

Na Bodnarze wyżywają się co „znamienitsze" dziennikarskie pióra!

„Bodnar zwariował z nienawiści (…). A czemu zabrał głos? Bo każda okazja dobra by uderzyć w państwo i PiS. Nawet jeśli w konsekwencji staje się po stronie morderców" – zauważył Dawid Wildstein.

„Panie niedorzeczniku, czy Pan prowokuje (ale po co?), czy naprawdę nie wie tego, że, jest coś takiego jak PROCEDURY i że np. każdego niebezpiecznego przestępcę skuwa się, bo jeśli chciałby się bronić, to jeśli nie zrobi się tego od razu, potem będzie za późno? W całej UE i w USA?" - napisał z kolei Rafał Ziemkiewicz. A poseł PiS Waldemar Andżel stwierdził, że obecnie mamy rzecznika zwyrodnialców mordujących dzieci.

Doszliśmy zatem do takiej paranoi, że Rzecznika Praw Obywatelskich muszą bronić teraz wszystkie autorytety prawnicze w Polsce, poprzedni rzecznicy, stowarzyszenia prawnicze i Helsińska Fundacja Obrony Praw Człowieka. A prof. Zbigniew Ćwiąkalski przypomina „Mój klient Tomasz Komenda także był w mediach i przez tzw. zwykłych ludzi traktowany jak bestia, w ten sposób traktowali go m.in. przedstawiciele obecnej opcji politycznej".

A skąd ten zmasowany atak na Bodnara? Ano zepsuł ten triumfalny obrazek sprawnej i karzącej ręki sprawiedliwości obecnej władzy. A władza jest tak sprawna i szybka, że niepotrzebny jej nawet sąd, aby udowodnić komuś winę.

Nie tylko ja ale i pewnie wielu moich czytelników zauważyło, że jeżeli wyposażymy kogoś w atrybuty jakiejś władzy, to osobnik ten tym gorliwiej wypełnia swoją funkcję im niżej stoi w hierarchii społecznej. Mnie dała dziś „popalić" rejestratorka w mojej rejonowej przychodni zdrowia. No, bo może mnie zapisać na wizytę, ale nie musi, ale to temat na nowe opowiadanie...

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 27

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 25: „Flirt to akwarela miłości".

Nagrodę otrzymuje Renata Chojnowska z Glionojecka.

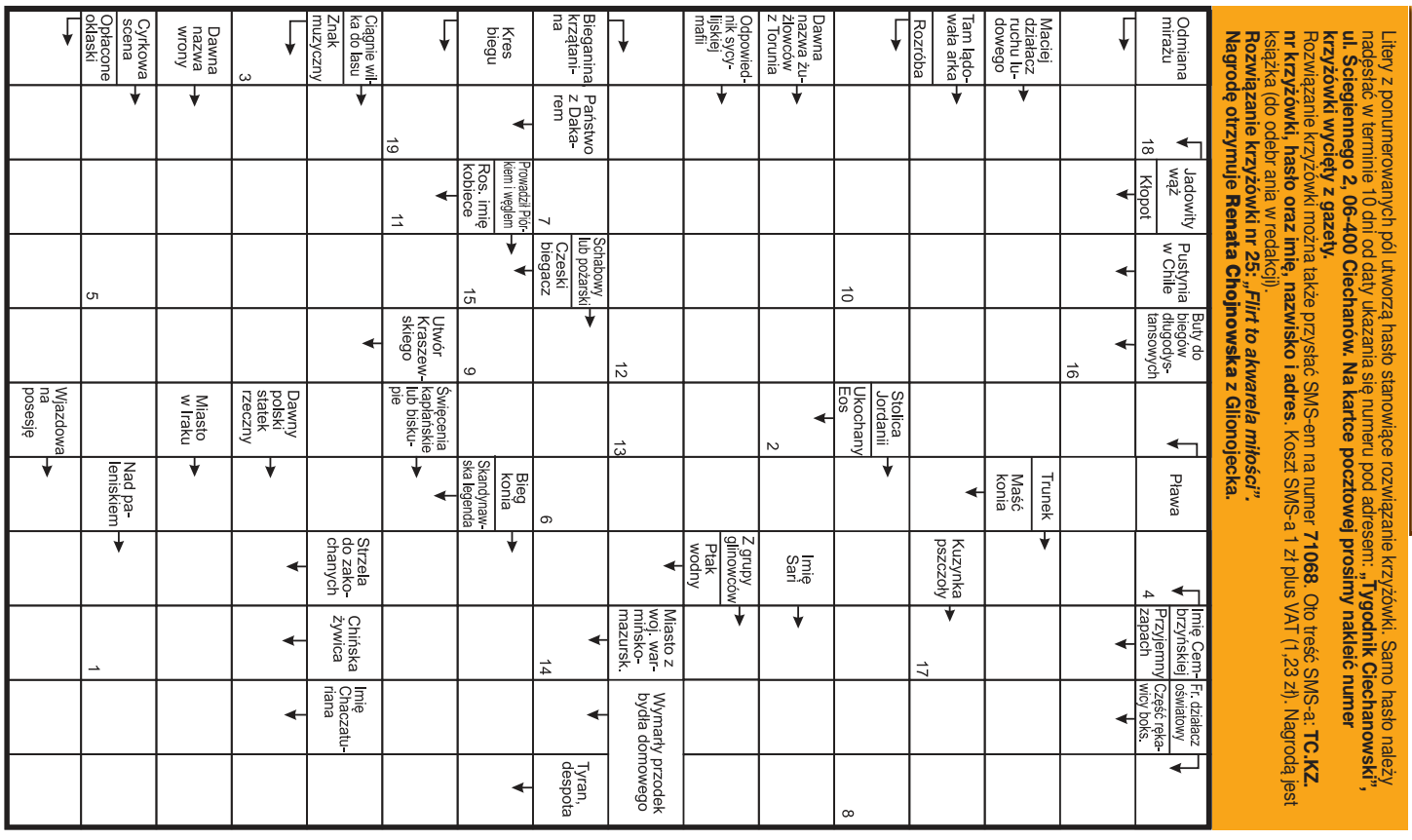

eprasa.pl c9aca9ecb9

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Staś Grabowski z tatą

Anielka Pszczółkowska z bratem Antosiem

Krystian Mocny z rodzicami

Nicola Antczak z rodzicami

Miłosz Burakowski z tatą

Krzysztof Laskowski z rodzicami

Aleksander Kowalski z siostrą Adą

Marcel Martinus z tatą

Staś Grabowski
syn Magdaleny i Adama
ur. 27 marca 2019 r., 3250/55
Ciechanów

Anielka Pszczółkowska
córka Marty i Adama
ur. 1 kwietnia 2019 r., 3750//60
Szulmierz

Krystian Mocny
syn Eweliny i Bartłomieja
ur. 2 kwietnia 2019 r., 3720/56
Giżyn

Nicola Antczak
córka Moniki i Andrzeja
ur. 1 kwietnia 2019 r., 3480/57
Kołaki-Kwasy

Miłosz Burakowski
syn Anety i Piotra
ur. 27 marca 2019 r., 4280/62
Dąbek

Krzysztof Laskowski
syn Katarzyny i Marcina
ur. 5 kwietnia 2019 r., 4610/62
Nowy Dwór Mazowiecki

Aleksander Kowalski
syn Magdaleny i Adriana
ur. 7 kwietnia 2019 r., 3510/54
Ciechanów

Marcel Martinus
syn Marty i Kamila
ur. 9 kwietnia 2019 r., 4600/60
Glinojeck

Kornelia Łukasiewicz
córka Dominiki i Andrzeja
ur. 9 marca 2019 r., 3445/56

Anastazja i Antoni Bałoniak, dzieci Natalii i Łukasza
ur. 8 marca 2019 r., 2810/53 i 3200/56
Leszno k. Przasnysza

Zosia Szczypek
córka Małgorzaty i Pawła
ur. 10 marca 2019 r., 4085/58
Patory

Zuzia Arciszewska
córka Małgorzaty i Damiana
ur. 11 marca 2019 r., 3440/56
Bronisławie

Synek Marty i Grzegorza
Drążewskich
ur. 11 marca 2019 r., 3000/55
Ciechanów

Aleksander Czaplicki
synek Mileny i Mariusza
ur. 13 marca 2019 r., 3690/57
Kraszewo

Zosia Szynkiewicz
córka Marty i Łukasza
ur. 14 marca 2019 r., 4370/60
Pęchcin

Ignacy Szczepanik
syn Pauliny i Macieja
ur. 15 marca 2019 r., 3270/59
Ciechanów

Nikodem Piotrowski
syn Kamili i Radosława
ur. 18 marca 2019 r., 3270/59
Ciechanów

Marianna Pabijan
córka Agnieszki i Rafała
ur. 19 marca 2019 r., 3600/57
Szydłówek

Zuzanna Zbirowska
córka Anny i Grzegorza
ur. 26 marca 2019 r., 3260/55
Rydzewo

Syn Aldony i Karola Lendów
ur. 28 marca 2019 r., 3300/54
Ojrzeń

eprasa.pl c9aca9ecb9

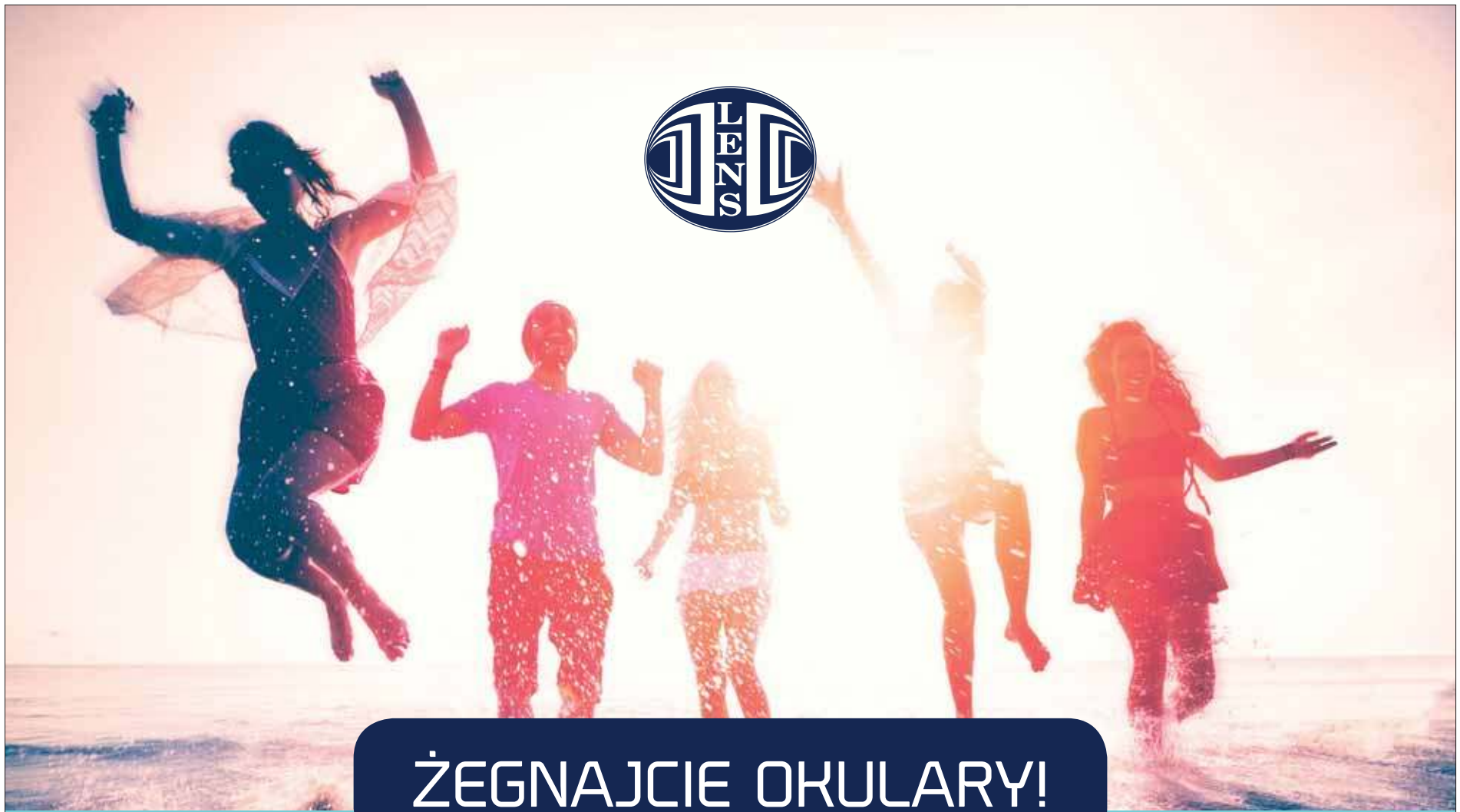

ŻEGNAJCIE OKULARY!

LASEROWA KOREKCJA WAD WZROKU

Wykonaj korekcję wady wzroku jeszcze w tym sezonie! Dlaczego warto?

- Pozbędziesz się wady wzroku raz na zawsze,
- zabieg trwa tylko kilkanaście minut,
- nasz lekarz indywidualnie dobierze najlepszą metodę korekcji wady wzroku, dzięki czemu ostrość widzenia będzie perfekcyjna,
- dzięki korekcji wady wzroku możesz beztrosko uprawiać ulubiony sport i korzystać z kąpieli słonecznych!

Światowe metody korekcji wady wzroku dostępne w naszej Klinice:

- Relex SMILE – dla krótkowzroczności i astygmatyzmu krótkowzrocznego,
- Femto Lasik – dla nadwzroczności, krótkowzroczności i astygmatyzmu,
- metody powierzchowne EBK, PRK i Trans-PRK,
- lub wszczepienie soczewek fakijnych, jeśli z medycznych przyczyn wykonanie laserowej korekcji wady wzroku nie jest możliwe.

ZADBAJ O SIEBIE - PODARUJ SOBIE ZDROWY WZROK!

KLINIKA OKULISTYCZNA W OLSZTYNIE
CENTRUM DIAGNOSTYKI I MIKROCHIRURGII OKA **LENS**
UL. BUDOWLANA 3A, 10-424 OLSZTYN, 89 532 00 00, KOM. 722 08 10 10

LASEROWA KOREKCJA WAD WZROKU: 722 000 011
CHIRURGIA ZAĆMY - REJESTRACJA: 722 000 045

ZNAJDZIESZ NAS NA: /LensOlsztyn /lens_olsztyn

eprasa.pl c9aca9ecb9

Tygodnik Studencki

2 lipca 2019 r. nr 18

Mija 18 lat od utworzenia PWSZ

Pielęgniarstwo z nowoczesnym centrum symulacji

4 czerwca w auli PWSZ przy ul. Wojska Polskiego obchodzono uroczyście Święto Uczelni połączone z oficjalnym otwarciem Monoprofilowego Centrum Symulacji Medycznej.

Centrum należy do najnowocześniejszych w Polsce. Po uroczystym przecięciu wstęgi goście mogli zobaczyć, jak znakomicie jest ono urządzone. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie znacząca dotacja, jaką uczelnia otrzymała z Ministerstwa Zdrowia.

Fot. Wernik

Studenci pielęgniarstwa dzięki fantomom mogą bezbłędnie nauczyć się procedur związanych z wykonywaniem swojej pracy

Bożena Ostrowska, dziekan Wydziału Ochrony Zdrowia i Nauk Humanistycznych, podkreśliła znaczenie Centrum i jego wpływ na jakość kształcenia studentów pielęgniarstwa. W salach, urządzonych na wzór sal szpitalnych i zabiegowych – studenci będą trenować na symulatorach i fantomach oraz większość procedur medycznych ćwiczyć na trenażerach. Fantomy oddychają, mrugają oczami, mówią, a więc jest to pełne odzwierciedlenie rzeczywistości. Praca z nimi da studentom możliwość wielokrotnego powtarzania czynności aż do uzyskania biegłości i pewności, że jest ona prawidłowo wykonana.

Dokończenie na str. 4

Studia magisterskie na PWSZ stały się faktem!

Od nowego roku akademickiego prowadzone będzie kształcenie na stacjonarnych i niestacjonarnych studiach magisterskich o profilu praktycznym na kierunkach:

- **pielęgniarstwo dla absolwentów licencjackich studiów pielęgniarstwa,**
- **studiach stacjonarnych i niestacjonarnych II stopnia o profilu praktycznym na kierunku zarządzanie dla absolwentów studiów licencjackich i inżynierskich oraz jednolitych studiów magisterskich,**
- **prowadzone będą także jednolite stacjonarne studia magisterskie o profilu praktycznym na kierunku pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna dla absolwentów legitymujących się świadectwem dojrzałości.**

Na kierunku zarządzanie będą dwa zakresy rozszerzonych kompetencji: zarządzanie przedsiębiorstwem oraz zarządzanie finansami. Absolwent zyska umiejętności menedżerskie niezbędne do kierowania przedsiębiorstwem produkcyjnym, usługowym małej lub średniej wielkości oraz w jednostkach administracji. Równocześnie uzyska w czasie studiów wiedzę z obszaru ekonomii, rachunkowości i finansów, marketingu, która pozwala samodzielnie ocenić sytuację finansową przedsiębiorstwa. Na studia drugiego stopnia będą rekrutowani absolwenci studiów pierwszego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich.

Przypominamy, że studia stacjonarne są bezpłatne. Rozwinięty system stypendialny obejmuje także studentów studiów magisterskich. Studenci niepełnosprawni mogą liczyć na stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych. Mieszkańcy Domu Studenta otrzymują dodatek do stypendium na pokrycie kosztów zamieszkania. Zdecydowana większość osób opuszczających mury ciechanowskiej uczelni znajduje zatrudnienie (w przypadku pielęgniarstwa i kierunków technicznych jest to 95-100% absolwentów).

Rekrutacja na studia licencjackie, inżynierskie i magisterskie (12 kierunków: informatyka, inżynieria środowiska, mechanika i budowa maszyn, rolnictwo, elektronika i telekomunikacja, ekonomia, pedagogika, pielęgniarstwo, praca socjalna, bezpieczeństwo wewnętrzne, logistyka i zrządzanie)prowadzona jest przez Internetową Rekrutację Kandydata www.pwszciechanow.edu.pl, a dokumenty składa się w Biurze Rekrutacji ul. Narutowicza 9. **wer**

Fot. Wernik

eprasa.pl c9aca9ecb9

Fot. Wernik

Dzień Przedsiębiorczego Studenta 2019

15 maja 2019 r. w gmachu głównym PWSZ odbyła się II edycja Dnia Przedsiębiorczego Studenta. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu Dobry Start - Akademickie Biuro Karier „PARTNER" PWSZ w Ciechanowie.

Miało charakter spotkania studentów, absolwentów, przedsiębiorców, przedstawicieli firm i instytucji rynku pracy. Służyło wymianie doświadczeń i wzajemnej pomocy w planowaniu ścieżki kariery zawodowej. W tym roku przyjęto formułę zaprezentowania studentów i absolwentów naszej uczelni, którzy są dobrym przykładem przedsiębiorczych postaw młodych ludzi i dzięki swojemu działaniu już osiągnęli sukces. O swojej karierze opowiadali:

Adam Antośkiewicz - absolwent mechaniki i budowy maszyn, obecnie szkoleniowiec i pracownik PWSZ w Ciechanowie,

Agnieszka Adamiak, kierownik - Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt oraz **Marcin Mackiewicz** - absolwent rolnictwa, pracownik laboratoryjny tej firmy,

Olga Dąbrowska - absolwentka pielęgniarstwa, obecnie wykładowca PWSZ w Ciechanowie, kierownik nowo powstałego w uczelni Monoprofilowego Centrum Symulacji Medycznej,

Paweł Słupski - student III roku ekonomii, autor książki „Historia Gminy Nowe Miasto" która otrzymała nagrodę „Liber Mazowia" w konkursie „TC" regionalna książka roku 2018,

Joanna Zimowska - studentka kierunku praca socjalna, jednocześnie pracująca w MOPS w Ciechanowie,

Natalia Lewandowska - studentka ekonomii, jednocześnie pracująca w ZUS w Ciechanowie,

Kamil Kołakowski - student informatyki, opiekun studentów na praktykach, pracuje w firmie informatycznej Manley.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że studenci: Kamil Kołakowski oraz Natalia Lewandowska podjęli pracę w firmach, w których odbywali 6-miesięczne praktyki w ramach programu praktyk zawodowych w PWSZ.

Dzień Przedsiębiorczego Studenta cieszył się dużym zainteresowaniem słuchaczy. Wszystkim uczestnikom, instytucjom, absolwentom, studentom dziękujemy za aktywny udział i zaangażowanie. **WIESŁAW WERNIK**

Adam Antośkiewicz

Agnieszka Adamiak

Marcin Mackiewicz

Olga Dąbrowska

Paweł Słupski

Joanna Zimowska

Natalia Lewandowska

Kamil Kołakowski

Forum Bezpieczeństwa - Mława 2019

11 czerwca br. w auli im. A. Strzeleckiego zamiejscowego Wydziału Elektroniki, Dziennikarstwa i Technik Multimedialnych odbyło się Północnomazowieckie Forum Bezpieczeństwa, które można uznać za najważniejsze wydarzenie dotyczące problematyki bezpieczeństwa w naszym regionie. Tegoroczna edycja tego spotkania doskonale wkomponowała się w obchody setnej rocznicy powstania polskiej policji, gdyż była zatytułowana „Policja w służbie Rzeczypospolitej Polskiej: Historia – teraźniejszość – perspektywy". Honorowy patronat nad forum sprawował komendant wojewódzki policji z siedzibą w Radomiu insp. Tomasz Michułka.

Głównym celem tego przedsięwzięcia była wymiana poglądów na temat poziomu bezpieczeństwa w naszym regionie, w kontekście sytuacji w kraju i na świecie. Ponadto intencją organizatorów było wzmocnienie współpracy pomiędzy Zakładem Bezpieczeństwa Wewnętrznego PWSZ w Ciechanowie a otoczeniem społeczno-gospodarczym.

RAFAŁ PANFIL

Ogólnopolska konferencja naukowa „Nauki ekonomiczne w XXI w."

22 maja br. na Wydziale Inżynierii i Ekonomii PWSZ w Ciechanowie odbyła się IX konferencja naukowa pt. „Nauki ekonomiczne - dylematy, wyzwania, perspektywy". Była poświęcona kwestiom związanym z polityką regionalną oraz ekonomią.

Jej uczestników przywitał rektor Leszek Zygner oraz dziekan Wydziału Inżynierii i Ekonomii Elżbieta Gąsiorowska.

Prelegenci reprezentowali: Urząd Marszałkowski w Toruniu, Kolegium Jagiellońskie – Toruńską Szkołę Wyższą w Toruniu, Uniwersytet Warszawski, Sejmik Województwa Mazowieckiego, Akademię im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w Ciechanowie, Mazowiecki Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej w subregionie ciechanowskim oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Ciechanowie. Wszystkie wystąpienia i wnioski miały holistyczne podejście do nauk ekonomicznych.

W ramach konferencji zostanie wydana monografia prezentująca artykuły naukowe przedstawione podczas konferencji. **Mat. PWSZ**

eprasa.pl c9aca9ecb9

Nie zabrakło naszych studentów na Mazowieckich Dniach Rolnictwa

Studenci w Poświętnem

Fot. Wernik

W dniach 15 -16 czerwca odbyły się XX jubileuszowe Mazowieckie Dni Rolnictwa i Mazowiecka Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Poświętnem. W wydarzeniu wzięli udział studenci wszystkich roczników kierunku rolnictwo.

Każdego roku podczas MDR prezentowane są najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, innowacyjne techniki i technologie upraw, a także najnowocześniejsze osiągnięcia w hodowli zwierząt. Były stoiska informacyjne oraz doradcze firm i instytucji obsługujących rolnictwo.

O randze tej imprezy świadczy rosnąca z roku na rok liczba wystawców i zwiedzających. Studenci PWSZ uczestniczyli z zaangażowaniem w oferowanych przez Poświętne formach edukacyjnych. Należy wspomnieć, że część studentów rolnictwa odbywa obecnie praktyki w MORD Poświętne w ramach projektu płatnych praktyk zawodowych w Państwowych Wyższych Szkołach Zawodowych.

Jak co roku stoisko promocyjne Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie cieszyło się dużym zainteresowaniem zwiedzających. **wer**

Zakończenie roku akademickiego na Uniwersytecie Dziecięcym

15 czerwca w auli PWSZ na Wydziale Ochrony Zdrowia i Nauk Humanistycznych uroczyście zakończono rok akademicki na Uniwersytecie Dziecięcym. 49 najmłodszych studentów w obecności Senatu uczelni odebrało pamiątkowe dyplomy, „Żaczki" i nagrody książkowe.

Kierownik Uniwersytetu Dziecięcego Agnieszka Kuskowska

Dzieci raz w miesiącu uczestniczyły w zajęciach prowadzonych przez wykładowców. Były to m.in. zajęcia „Ach, ta chemii", „Zaczarowana matematyka", „Kodowanie - wstęp do programowania", „Co zrobić w chwili zagrożenia życia?". Spotkania miały zainspirować najmłodszych do odkrywania świata, poszukiwania odpowiedzi na nurtujące je pytania oraz pomóc odnaleźć własne zainteresowania. Dzieci miały możliwość przekonania się, że nauka jest dla wszystkich i może stać się życiową pasją.

Od nowego roku akademickiego wydział planuje kolejną edycję Uniwersytetu Dziecięcego. Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura rekrutacji w Ciechanowie przy ul. Narutowicza 9. Zgłoszenie można pobrać ze strony internetowej PWSZ.

Liczba miejsc jest ograniczona, o przyjęciu na zajęcia decyduje kolejność zgłoszeń.

AGNIESZKA KUSKOWSKA

Aktywni młodzi naukowcy

29 maja odbyło się VI Seminarium Kół Naukowych zatytułowane „Aktywność naukowa młodzieży akademickiej". Studenci kół naukowych PWSZ oraz kół naukowych czterech zaproszonych uczelni zaprezentowali swoje dotychczasowe osiągnięcia oraz wyniki przeprowadzonych badań. Seminarium otworzyli rektor Leszek Zygner oraz prorektor Grzegorz Koc.

Fot. Wernik

Wykład inaugurujący seminarium zatytułowany „Funkcjonowanie studentów i nauczycieli akademickich w przestrzeni medialnej" wygłosił ks. dr Grzegorz Kaczorowski, nauczyciel akademicki, który omówił podobieństwa i różnice w skutecznym funkcjonowaniu we współczesnej przestrzeni medialnej młodzieży i starszego pokolenia.

Potem uczestnicy seminarium podzieleni na dwie grupy rozpoczęli kolejne prezentacje i wystąpienia. Moderatorzy, prodziekan Małgorzata Zagroba i Robert Rudziński poprowadzili seminarium w dwóch panelach tematycznych. Zgromadzeni studenci i inne osoby wysłuchali kilkunastu wystąpień będących dorobkiem naukowym i efektem pracy kół naukowych PWSZ oraz zaproszonych gości. Prezentowali się m.in. przedstawiciele Studenckiego Koła Naukowego Podstawowej Opieki Zdrowotnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Wydziału Przyrodniczego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, Koła Naukowego KNEST z Politechniki Warszawskiej.

Na zakończenie prorektor Koc podsumował wyniki tegorocznego seminarium, podziękował studentom za merytoryczne wystąpienia oraz wysoki poziom prezentacji. Wygłoszone referaty i opracowania będą opublikowane w opracowaniu zbiorczym pt. „Aktywność naukowa młodzieży akademickiej" (nr VI) w serii wydawniczej Forum Studenckie pod redakcją dr inż. Grzegorza Koca.

WIESŁAW WERNIK

eprasa.pl c9aca9ecb9

Fot. Roman Nadaj

Juwenalia - impreza dla wszystkich

Święto ciechanowskich studentów (17 maja br.) rozpoczęło się tradycyjnie od (nie)bezpiecznych zawodów o puchar dziekana Zamiejscowego Wydziału Elektroniki, Dziennikarstwa i Technik Multimedialnych w Mławie. Konkurencje w jakich rywalizowały drużyny to: strzelanie z karabinu pneumatycznego, rzut granatem ćwiczebnym i pierwsza pomoc: ewakuacja poszkodowanego z miejsca zdarzenia, resuscytacja krążeniowo-oddechowa, pierwsza pomoc w urazach.

W zawodach wystąpiło 11 drużyn 3-osobowych: Strzykawy (pielęgniarstwo), I Zespół LO Bieżuń, II Zespół LO Bieżuń, Zespół Szkół nr 1 w Płońsku, Budowniczy (ZST w Ciechanowie), Geodeci (ZST w Ciechanowie), Projektanci (ZST w Ciechanowie), Mechanicy (mechanika i budowa maszyn), Junaki (IT PWSZ), Klub Tęcza (Kadra PWSZ), I Brygada.

Po emocjonującej walce w klasyfikacji generalnej indywidualnie zwyciężył Michał Kołakowski z pielęgniarstwa, drugie miejsce zajął Mateusz Dobies (II Zespół LO Bieżuń), a trzecie Łukasz Wojciechowski z mechaniki i budowy maszyn. Drużynowo: 1. miejsce II Zespół LO Bieżuń, 2. – Zespół Szkół nr 1 w Płońsku, 3. – I Zespół LO w Bieżuniu.

Najlepszym strzelcem zawodów został Piotr Kuskowski (PWSZ Ciechanów). Najlepsza drużyna w strzelaniu - II Zespół LO w Bieżuniu. Granatem najdalej rzucali Mateusz Dobies i licealiści z Bieżunia, a pierwszej pomocy najsprawniej udzielali reprezentanci ZST w Ciechanowie.

Wieczorem wszyscy przenieśli się na dziedziniec i błonia Zamku Książąt Mazowieckich. Muzyczną część rozpoczął rockowy zespół „Romantycy Lekkich Obyczajów" grający połączenie folku, rocka, piosenki kabaretowej i melodramatycznego popu. Następnie na scenie pojawił się Kuba Sienkiewicz z zespołem i przebojami: , „Jestem z miasta", „Kiler", „Co Ty tutaj robisz" , „To już jest koniec". Obydwa

Fot. Wernik

Fot. Wernik

występy spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności.

Około godziny 21 wszystkich uczestników uroczyście powitali rektor PWSZ Leszek Zygner i prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński, który przekazał symbolicznie klucze do miasta w ręce studentów. Odebrali je wśród gromkich braw i owacji studenci z samorządu na czele z przewodniczącym Bartoszem Zandarskim.

Na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru - Kamil Bednarek z zespołem „Piąty element". Bardzo widowiskowy występ, gra kolorowych świateł i dynamiczna muzyka to wszystko zachęciło zgromadzonych do zabawy. Rozstawione przed zamkiem ławki, parasole oraz stoiska gastronomiczne cieszyły się dużą popularnością Dobór uczestników programu artystycznego, dobra organizacja, pomoc wielu przyjaciół Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie i dobra pogoda to wszystko złożyło się na sukces tegorocznej imprezy.

Bardzo duża liczba uczestników, młodzieży spoza uczelni, a nawet spoza Ciechanowa (Juwenalia 2019 były imprezą otwartą dla mieszkańców miasta i regionu) potwierdzają fakt, że szkoła na trwałe wpisała się w krajobraz Mazowsza.

Gratulacje dla studentów za wzorową organizację i dobór tegorocznych wykonawców. **WIESŁAW WERNIK**

Pielęgniarstwo z nowoczesnym centrum symulacji

Studenci pielęgniarstwa podczas uroczystego otwarcia centrum

Fot. Wernik

Dokończenie ze str. 1

Otwarcie Centrum Symulacji Medycznej zbiegło się ze Świętem Uczelni. Minęło bowiem 18 lat od czasu jej utworzenia. Wydarzenie rozpoczęto odśpiewaniem hymnu państwowego i „Gaude Mater Polonia".

Rektor, witając zgromadzonych, poinformował m.in. o uruchomieniu od nowego roku akademickiego studiów magisterskich na kierunkach pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, studiów II stopnia z zarządzania oraz o wystąpieniu o wyrażenie zgody na otwarcie studiów magisterskich na kierunku pielęgniarstwo. Poinformował też o planowanej zmianie nazwy uczelni na Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego. Podkreślił jej związek i dobrą współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym, pracodawcami i samorządami lokalnymi.

Z okazji święta list gratulacyjny w imieniu Grety Kanownik, dyrektor Departamentu Pielęgniarek i Położnych w Ministerstwie Zdrowia, odczytała reprezentująca ją Krystyna Kret. Gratulacje w imieniu parlamentarzystów złożyła poseł Anna Cicholska.

Przewodniczący Rady Uczelni Mirosław Koźlakiewicz przypomniał, że 4 czerwca to nie tylko wyjątkowy dzień w historii PWSZ, ale również rocznica pierwszych częściowo wolnych wyborów w Polsce. Ogromne zmiany, jakie zaszły od tamtej pory w kraju, miały wpływ także na szkolnictwo wyższe i poziom wykształcenia Polaków. Przede wszystkim znacznie przybyło osób z wyższym wykształceniem.

Następnie rektor nagrodził Pawła Słupskiego, studenta ekonomii, autora książki „Historia Gminy Nowe Miasto. Czas mija, pamięć pozostaje". Publikacja ta zdobyła statuetkę „Liber Mazovia" dla najlepszej regionalnej książki roku 2018. Wyróżniony został także Adrian Lewandowski, Adam Grądzki i Kamila Kaszuba - studenci elektroniki i telekomunikacji - za zajęcie II miejsca w międzynarodowym konkursie elektronicznym ELFtronic w Wilnie.

RN

Tygodnik Studencki nr 18

Tygodnik Studencki, periodyk Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie. Redagują studenci i pracownicy Uczelni.

eprasa.pl c9aca9ecb9

Prezydent Miasta Ciechanów
ogłasza

1. **o odwołaniu I ustnego przetargu ograniczonego na sprzedaż niezabudowanej działki nr 645/1 o pow. 0,0023 ha, położonej w Ciechanowie obrębie Śmiecin, który miał odbyć się w dniu 07.08.2019 r. o godzinie 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1.**
   Przyczyną odwołania przetargu jest zamieszczenie błędnej daty zgłoszenia uczestnictwa w przetargu.
2. **I ustny przetarg ograniczony** na sprzedaż niezabudowanej działki nr **645/1** o powierzchni **0,0023ha**, położonej w Ciechanowie obrębie Śmiecin, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00033416/1. Działka jest w kształcie prostokąta o płaskiej konfiguracji. Dla działki brak jest Obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Działka przylega do drogi publicznej – ul.I.Krasickiego.
   Cena wywoławcza wynosi **2 300,00 zł**, wysokość wadium – **200,00 zł**.
   Ograniczenie przetargu polega na możliwości uczestniczenia w nim wyłącznie właścicieli nieruchomości sąsiadujących z przedmiotową nieruchomością.
   Zgłoszenia uczestnictwa w przetargu należy dokonać w formie pisemnej do dnia **02.08.2019 r.** włącznie. Przetarg odbędzie się w dniu **07.08.2019 r. o godz. 10.00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1.
   (WPPGN-GN.6840.2.2016)

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w nieprzekraczalnym terminie do **02.08.2019 r.** (włącznie) na rachunek bankowy Gminy Miejskiej Ciechanów w Banku BGŻ BNP PARIBAS Oddział w Ciechanowie nr **97 1600 1462 1837 0686 3000 0004** w tytule podając nr działki oraz nazwisko i imię osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej, która będzie uczestniczyć w przetargu. Za wpłacenie wadium na rachunek bankowy uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta.
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, będzie zaliczone na poczet ceny, zaś ulegnie przepadkowi na rzecz Gminy Miejskiej Ciechanów w razie uchylenia się tego uczestnika od zawarcia umowy.
Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem na rachunek, z którego wpłynęło na konto Urzędu Miasta.
Nabywca ponosi wszelkie koszty (opłaty notarialne i opłaty sądowe) związane z nabyciem.
Nabywca nabywa przedmiot przetargu w stanie istniejącym.
Zbywca nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte przedmiotu przetargu.
Wznowienia punktów granicznych zbywanych nieruchomości wyłoniony w przetargu nabywca wykonuje we własnym zakresie i na własny koszt.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul.Wodna 1 pok.307, tel.: (23) 674-92-24 w. 224, e-mail: geodezja@umciechanow.pl.

Ciechanów, 26.06.2019r.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/ Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

OBWIESZCZENIE STAROSTY CIECHANOWSKIEGO

z dnia 27 czerwca 2019 r.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 ze zm.),

Starosta Ciechanowski podaje do publicznej wiadomości

informację, że uchwałą Nr VI/9/66/2019 Rady Powiatu Ciechanowskiego z dnia 24 czerwca 2019 roku został uchwalony Program ochrony środowiska dla powiatu ciechanowskiego do roku 2022.

Z dokumentem oraz uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Wydziale Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, pok. 121 (poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 800 – 1600) lub na stronie biuletynu informacji publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie: **stciechanow.bip.org.pl**.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka-Rak

SOFIDEL
ENDLESS CARE, INNOVATIVE LIFE

Sofidel Poland jest częścią Grupy Sofidel, światowego lidera produkcji w branży papierniczej oraz czołowego producenta artykułów higienicznych, a także właściciela takich marek jak Regina, Soft & Easy.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

1. **Operator Maszyn**
2. **Elektromechanik/Mechanik**
3. **Magazynier- operator wózka widłowego**
4. **Inżynier Chemik / Inżynier Procesu Produkcyjnego**
5. **Inżynier Automatyk PM**

Oferujemy:
- pracę w międzynarodowej korporacji o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilne warunki zatrudnienia: umowa o pracę
- bogaty **pakiet warunków finansowych** (miesięczna premia regulaminowa, roczna premia wskaźnikowa, roczna nagroda, zmiany wynagrodzeń w latach 2020-2021, dodatki płacowe za pracę w niedziele i święta)
- **bogaty pakiet benefitów** - prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, kawa oraz przekąski, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
- dostęp do miesięcznego **deputatu pracowniczego** – możliwość zakupu produktów firmowych
- intensywny program wdrożenia i nauki umiejętności prowadzony przez dedykowanego pracownika z doświadczeniem
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kompetencji
- pracę z nowoczesnym parkiem maszynowym w środowisku wykorzystującym metodologię **Lean Manufacturing**
- bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa i warunków pracy
- niezbędne środki i narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji proszone są o przesłanie swojego aktualnego CV na adres
rekrutacja@sofidel.com
W temacie wiadomości należy podać nazwę stanowiska którego dotyczy aplikacja.

Administratorem Pana/Pani danych osobowych ujawnionych w dokumentach rekrutacyjnych jest Sofidel Poland Sp. z o. o. z siedzibą w Ciechanowie, przy ul. Mleczarskiej 31. Dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowiska w Sofidel Poland Sp. z o.o.. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest dobrowolne ale konieczne do przeprowadzenia rekrutacji. Bez wyraźnej zgody dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom danych. Osoba, której dane dotyczą ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.
Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)"

Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami. Aplikacje bez powyższej klauzuli nie będą rozpatrywane.

eprasa.pl c9aca9ecb9

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Sprzedam cegłę białą z rozbiórki 3000 szt., dwuteownik 14, 16.
505 233 136
PC-01674/19

Budowa domów, garaży, budynków gospodarczych, ogrodzenia.
692 718 009
PC-01727/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-746/19

Dachy, więźby dachowe, altany.
502 211 850
RM-185

Cyklinowanie. 500 224 215
59248-IP1544

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-747/19

Usługi koparką gąsienicową 13 t.
Tel. 516 748 883
59248-ALT172

Stemple. 506 557 577
59248-Z592

LEKARSKIE

Medycyna naturalna, wróżenie.
602 842 374
PC-01744/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam VW Jetta, 2011, stan techniczny bardzo dobry.
572 750 383
FC-747/19

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam samochód Rover 416-1,6, 1998 rok. 502 919 625
PC-01719/19

Sprzedam Renault Megane Scenic, 2000 rok. 504 234 154
PC-01693/19

Kupię auto 126,125, Syrena, Warszawa lub inne oraz części.
797 126 742
PC-01686/19

Wyjazdy po samochody. Sprowadzanie aut na zamówienie.
695 941 070
FC-0805/19

Sprzedam Skodę Superb 1,8, 180 KM, 2016 r., przebieg 20 tys.
508 086 285
RM-233

Sprzedam Forda Mondeo, 2008.
Tel. 508 128 939
59248-BLT249

Sprzedam Fiata Grande Punto 1,3 D, 2008 r. 698 561 559
RM-238

Sprzedam Skodę Yeti 2,0 D, 2016 r.
500 220 527
RM-244

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski
- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. 23 673 61 15, 602 155 321
508 183 999
FCP-267

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam, wynajmę mieszkanie.
513 421 920
RM-242

Sprzedam mieszkanie w Krasińcu, stare budownictwo, niski czynsz.
693 689 524
Mak-104

Sprzedam lub wynajmę halę 700 m².
516 252 957
RM-246

Oficyna do wynajęcia, Mława.
536 892 782
RM-237

Do wynajęcia umeblowana kawalerka (dla 1 lub 2 osób, bez dzieci).
660 723 573
fcp-pz

Posiadam mieszkanie na wynajem w Warszawie. Tel. 506 702 717
59248-FR184

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA PŁOŃSK

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk, obszaru położonego przy ul. Warszawskiej po byłym dworcu PKS i obszaru położonego przy ul. Postępu Rolniczego

Na podstawie art. 17 pkt. 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr V/52/2018 Rady Miejskiej w Płońsku z dnia 20 grudnia 2018 r. w sprawie przystąpienia do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk, obszaru położonego przy ul. Warszawskiej po byłym dworcu PKS i obszaru położonego przy ul. Postępu Rolniczego,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk, obszaru położonego przy ul. Warszawskiej po byłym dworcu PKS i obszaru położonego przy ul. Postępu Rolniczego, w dniach od 9 lipca 2019 r. do 7 sierpnia 2019 r.
w budynku Urzędu Miejskiego w Płońsku przy ul. Płockiej 39 (wejście od ul. 1-go Maja), pokój nr 2 w godz. 8.00 - 16.00 oraz na stronie internetowej: www.plonsk.pl, w zakładce: jak załatwić sprawę
Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **25 lipca 2019 r. o godz. 10:00 – 12:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Płońsku przy ul. Płockiej 39 (wejście od ul. 1-go Maja), pokój nr 119.
Zgodnie z art.17 pkt. 11 oraz art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.), każdy, kto kwestionuje rozwiązania przyjęte w projekcie zmiany planu, może wnieść uwagi.
Uwagi dotyczące projektu zmiany planu należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Płońsk na adres: ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w sposób określony w art. 18 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) na adres poczty elektronicznej: plonsk@plonsk.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiotu uwagi, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 sierpnia 2019 r.
Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.), uwagi dotyczące **prognozy** należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Płońsk, na adres: ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Płońsku, ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk pokój nr 2 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres poczty elektronicznej:plonsk@plonsk.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiotu uwagi, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22 sierpnia 2019 r.**
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Burmistrz Miasta Płońsk.**

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK
Andrzej Pietrasik

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO"), informuję, że:
1. Administratorem danych osobowych Pani/Pana jest Burmistrz Miasta Płońsk, adres: ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk, tel. 23 662 26 91 lub 23 663 13 00, adres e-mail: burmistrz@plonsk.pl.
2. Będziemy przetwarzać dane osobowe Pani/Pana w celu realizacji procedury zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk, obszaru położonego przy ul. Warszawskiej po byłym dworcu PKS i obszaru położonego przy ul. Postępu Rolniczego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.).
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących Pani/Panu praw, można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych Urzędu Miejskiego w Płońsku za pomocą adresu e-mail: **iod@plonsk.pl** lub telefonicznie tel: 23 663 13 61 albo pisemnie na adres siedziby administratora.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej: **www.plonsk.pl**, w zakładce: przetwarzanie danych osobowych oraz w siedzibie administratora.
5. W przetwarzaniu Pani/Pana danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.).

Zarząd SMLW „Mazowsze"

w Ciechanowie ul. Jana Reutta 13

zaprasza osoby zainteresowane podjęciem pracy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej związanej z usługami w zakresie sprzątania wielorodzinnych budynków mieszkalnych oraz przyległych do nich terenów zewnętrznych.

Zainteresowanych prosimy o złożenie w terminie do 17.07.2019 r. w sekretariacie Spółdzielni oferty zawierającej :
stawkę ryczałtową za 1m² sprzątanej powierzchni budynku mieszkalnego,
- stawkę ryczałtową za 1m² sprzątanej powierzchni terenów zewnętrznych,
- referencje,
aktualny odpis z właściwego rejestru, albo zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej potwierdzonej dopuszczenie oferenta do obrotu prawnego w zakresie objętym zamówieniem.
Specyfikację warunków zamówienia można otrzymać w administracji Spółdzielni ul. Jana Reutta 13 – osoba upoważniona Zastępca Prezesa Zarządu Rzepliński Waldemar tel. nr 023 672-31-46 lub 023 672-35-20.
Zarządowi Spółdzielni przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn "
FCP-236

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Okazja! Sprzedam kamienicę z lokalem handlowym i garażem w centrum Działdowa. 600 694 524
59248-M1029

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891
RM-227

Działka budowlana 1870 m², Mława, cena 80000. Tel. 665 517 918
59248-IP1548

Sprzedam działkę przemysłową w Ciechanowie z warunkami zabudowy, pow. 2800 m². 505 171 435
59248-IP1549

Działka 0,67 ha w Zalesiu, gmina Lidzbark Welski, jeziorem Leźno Wielkie. Możliwość zabudowy: dom o powierzchni do 150 m², cena 120000 zł. Tel. 514 796 000
59248-PK1064

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891
RM-208

Sprzedam działkę 50 a, Przasnysz, blisko targowiska. 506 807 654
FP-57

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 2.6272 ha położonej w Kołaczkowie, gm. Opinogóra Górna, 10 zł/m². Tel. 603 081 413
59248-Z585

Wynajmę lokal 34 m², Sikorskiego 12B. 510 147 612
PC-01646/19

Sprzedam siedlisko, Łęki 30.
503 393 797
PC-01649/19

Posiadam do wynajęcia lokal handlowy w centrum Gruduska.
510 436 555
PC-01662/19

Wynajmę mieszkanie M-3 o podwyższonym standardzie, gotowe do zamieszkania w centrum Ciechanowa. 572 569 463
PC-01647/19

Sprzedam działki budowlane w Sochocinie. 602 716 963
PC-01655/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-01384/19

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media.
601 954 943
PC-01585/19

Sprzedam działkę budowlaną 5422 m², ul. Płońska, Ciechanów (naprzeciwko targowiska). Sprzedaje właściciel, 609 327 435
PC-01591/19

Sprzedam działkę budowlaną 1791 m², ul. Sienkiewicza, Ciechanów (naprzeciwko Hali Targowej). Sprzedaje właściciel, 609 327 435
PC-01592/19

Wynajmę mieszkanie 57,5 m² nowocześnie urządzone przy ul. Andersa (za ZUS-em). 502 272 751 lub 504 754 210
PC-01626/19

eprasa.pl c9aca9ecb9

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA PŁOŃSK

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk

Na podstawie art. 11 pkt. 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.Dz. U z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr V/51/2018 Rady Miejskiej w Płońsku z dnia 20 grudnia 2018 r. w sprawie zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk,

w dniach od 9 lipca 2019 r. do 7 sierpnia 2019 r.
w budynku Urzędu Miejskiego w Płońsku przy ul. Płockiej 39 (wejście od ul. 1-go Maja), pokój nr 2 w godz. 8.00 - 16.00 oraz na stronie internetowej: www.plonsk.pl, w zakładce: jak załatwić sprawę.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w **dniu 25 lipca 2019 r. o godz. 10:00 – 12:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Płońsku przy ul. Płockiej 39 (wejście od ul. 1-go Maja), pokój nr 119.
Zgodnie z art.11 pkt. 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.), każdy, kto kwestionuje rozwiązania przyjęte w projekcie zmiany studium, może wnieść uwagi. Uwagi dotyczące **projektu zmiany studium** należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Płońsk na adres: ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w sposób określony w art. 18 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) na adres poczty elektronicznej: plonsk@plonsk.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiotu uwagi, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29 sierpnia 2019 r.**
Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.), uwagi dotyczące **prognozy** należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Płońsk na adres: ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Płońsku, ul. Płocka 39. 09-100 Płońsk, pokój nr 2 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres poczty elektronicznej: plonsk@plonsk.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiotu uwagi, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 29 sierpnia 2019 r.**
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Burmistrz Miasta Płońsk**.

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK
Andrzej Pietrasik

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO"), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych Pani/Pana jest Burmistrz Miasta Płońsk, adres: ul. Płocka 39, 09-100 Płońsk, tel. 23 662 26 91 lub 23 663 13 00, adres e-mail: burmistrz@plonsk.pl.
2. Będziemy przetwarzać dane osobowe Pani/Pana w celu realizacji procedury zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płońsk, obszaru położonego przy ul. Warszawskiej po byłym dworcu PKS i obszaru położonego przy ul. Postępu Rolniczego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.).
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących Pani/Panu praw, można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych Urzędu Miejskiego w Płońsku za pomocą adresu e-mail: **iod@plonsk.pl** lub telefonicznie tel: 23 663 13 61 albo pisemnie na adres siedziby administratora.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej: **www.plonsk.pl**, w zakładce: przetwarzanie danych osobowych oraz w siedzibie administratora.
5. W przetwarzaniu Pani/Pana danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.).

Wynajmę 2-pokojowe mieszkanie. 666 090 650
PC-01701/19

Do wynajęcia kawalerka. 600 518 226
PC-01702/19

Stancja. 881 406 640
PC-01704/19

Sprzedam dom i ziemię w Czarnocinku. 530 703 157
PC-01705/19

Wynajmę domek 60 m² w centrum Ciechanowa. 501 446 830
PC-01706/19

Do wynajęcia M-3, M-2. 604 559 921, 668 505 434
PC-01749/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-01750/19

Sprzedam działkę budowlaną w Kownatach Żędowych. 505 011 390
PC-01746/19

Sprzedam siedlisko. 511 088 006
PC-01741/19

PRACA

Zatrudnię kierowcę kat. C+E na kraj. 512 392 793
FC-0842/19

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C, praca od pon. do piątku na terenie kraju. 693 195 394
FC-0847/19

Zatrudnię pracownika gospodarczego w Ciechanowie. 505 110 602
FC-0848/19

Kurs - kwalifikowany pracownik ochrony. 607 989 155
FC-0849/19

Praca fizyczna, Polska -Europa, uczciwe warunki i wynagrodzenie. 505 128 869
FC-0734/19

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie. 667 539 292
PC-01764/19

Zatrudnię kierowcę kat. C, C+E, kraj. 783 480 992
PC-01692/19

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-01711/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kraj, zagranica. 664 174 796
FC-0837/19

Zatrudnię kierowcę C+E na kraj. Ciechanów, 604 943 642
PC-01722/19

Zatrudnię pracownika biurowo-rozliczeniowego - mężczyznę 25-35 lat. Zygmuntowo k. Opinogóry, 500 097 312
PC-01723/19

Zatrudnię brukarzy, praca na terenie Ciechanowa. 502 646 674
FC-0791/19

Firma zatrudni kierowców kat. C+E od zaraz. 604 414 197
FC-0790/19

Zatrudnię pracowników ogólnobudowlanych i pomocników. 509 923 398
FC-0760/19

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 604 872 857
PC-01651/19

Piekarnia zatrudni piekarza z możliwością zakwaterowania. 600 240 759
PC-01658/19

Zatrudnię w gospodarstwie, Skrobocin. 505 360 559
59248-PK1061

Salon Fryzjerski przyjmie uczniów na praktyczną naukę zawodu. 601 974 270
FC-0792/19

Zatrudnię kierowcę na ciągnik rolniczy, okolice Ciechanowa. 504 652 931
PC-01661/19

Zatrudnię do prac remontowo -wykończeniowych. Tel. 691 178 847
59248-Z589

Traktorzysta, kombajnista poszukuje pracy. Tel. 504 722 875
59248-Z591

Zatrudnię pracownika kuchni. Przasnysz, 604 551 503
FP-5

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297
FP-6

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-99

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w sklepie spożywczym w Mławie, ul. Torfa Załęskiego, Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-226

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, jazda po kraju. 606 963 649, 572 943 571
RM-232

Firma zatrudni do sprzątania terenu zewnętrznego, Ciechanów, Władysławowo 65. 882 350 634
FC-806/19

Firma zatrudni do serwisu sprzątającego, Ciechanów, Władysławowo 65. 882 350 634
FC-806/19

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy *(wszystkie)* **oraz młode bydło.**
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła

Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
FP-10

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Energiczna do prowadzenia domu z możliwością zamieszkania. 503 155 524
RM-234

Zatrudnię lekarza internistę, również innej specjalizacji. Rodzaj umowy do ustalenia. Dom Opieki, Nowy Dwór Maz., tel. 601 258 782
FC-840/19

Zatrudnię pielęgniarkę. Umowa o pracę lub własna działalność. Mile widziani emeryci. Dom Opieki, Nowy Dwór Maz., tel. 601 258 782
FC-840/19

ROLNICZE

Sprzedam sieczkarnię Fortschritt, Cyklopa, siewnik Poznaniak. 500 651 922
Ma1k-106

Sprzedam podbieracz pokosów do Bizona, nowy typ. 606 280 654
Mak-105

Sprzedam agregat ścierniskowy, zgrabiarkę karuzelową, wały posiewne, talerzówkę 3,20, pługi 3-skibowe, agregat Bomet 4,20 m. 695 016 242
Mak-104a

Sprzedam glebogryzarkę Kruk 2 m, rębarkę do gałęzi 18 cm, ciągnik C-330, przyczepę 2-osiową (skrętna, stelaż, plandeka). 500 220 527
RM-243

150 bałd słomy. 796 781 189
RM-245

Sprzedam działki budowlane w Wiśniewie. 669 385 448
RM-247

Sprzedam 6 ha ziemi wraz z budynkami, kopaczkę. 577 213 226
Mak-103

Sprzedam Zetora 8145. 510 526 699
pcr

Sprzedam słomę 120x120, Proszkowo. Tel. 507 050 463
fcp-dk

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-03599/18

eprasa.pl c9aca9ecb9

RIPP. 6840.1.2019

Karniewo 2019-06-26

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY.

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym/ tekst jednolity Dz. U. Z 2018 roku poz. 994 z późn. zm. i art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami / Dz. U. Z 2018 roku poz. 121 z późniejszymi zmianami.

Wójt Gminy Karniewo

przeznacza do sprzedaży z zasobu nieruchomościami Gminy Karniewo nieruchomość położoną we wsi Chełchy Dzierskie, która stanowi własność Gminy Karniewo na podstawie KW OS1P/00034508/0

L. P.	Nr. dz.	Pow. w ha	Nr. KW	Obręb	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie	Wartość nieruchomości	Cel umowy
1.06.2019	9 1	0,29	OS1P 00034508/0	Chełchy Dzierskie	Nieruchomość rolna RIVa-0,29 ha	Na cele produkcji rolnej	17 284,00 zł	sprzedaż

Zamieszczenie ogłoszenie o przetargu na sprzedaż w/w nieruchomości nastąpi po upływie 21 dni podczas, których niniejszy wykaz będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Karniewo, ogłoszony na stronie internetowej a ponad to informacja o wywieszeniu wykazu zostanie podana w prasie lokalnej oraz w inny sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.
Osoby fizyczne i prawne, którym na mocy art. 34 ust. 1pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości winny złożyć wniosek w terminie do dnia 09 sierpnia 2019r.
Nieruchomość będzie przedmiotem przetargu, którego termin, miejsce i warunki zostaną podane do publicznej wiadomości w odrębnym ogłoszeniu.

FCPrz

Specjalista ds. kadr i płac/ Kadrowy/Kadrowa

- Pełny etat
- Typ umowy: Umowa o pracę

Kancelaria Wyrzykowscy to dynamicznie rozwijająca się firma doradcza, której domeną jest kompleksowa obsługa biznesu.
W gamę naszych usług wchodzi: doradztwo podatkowe, obsługa prawne, doradztwo biznesowe, obsługa księgowo-rachunkowa, obsługa kadrowo-płacowa.

Na stanowisko Specjalista ds. kadr i płac poszukujemy: osoby z minimum rocznym doświadczeniem w prowadzenie rozliczeń kadrowo płacowych.

Miejsce pracy Pułtusk

Jakie będą Twoje obowiązki?

- prowadzenie rejestracji pracowników w ZUS;
- sporządzanie listy płac;
- prowadzenie rozliczeń kadrowo-płacowych, akt osobowych;
- praca na programie Płatnik i Gratyfikant;
- prowadzenie rozliczeń cudzoziemców (realizacja zezwoleń na pracę, oświadczeń o zamiarze zatrudnienia pracownika)
- kontakt z instytucjami, urzędami, klientami i partnerami;
- wystawianie dokumentów zewnętrznych;
- sporządzanie pism i dokumentów;
- kompletowanie, kontrolowanie dokumentów biurowych;

Czego oczekujemy od Ciebie?

- bardzo wysokiej kultury osobistej i higieny pracy;
- prawo jazdy kat. B;
- umiejętności pracy w zespole;
- zaangażowania i samodyscypliny;
- zdolności analitycznego myślenia;
- dobrego przygotowania uniwersyteckiego;
- bardzo dobrej znajomości pakietu MS Office w szczególności Excel;
- dokładność, skrupulatność, umiejętności organizacyjnych

Co oferujemy?

- szkolenie wdrożeniowe;
- możliwość zdobycia wiedzy;
- pracę w przyjaznej atmosferze i młodym zespole;
- stabilne warunki wynagrodzenia adekwatne do zdobywanych umiejętności;
- udział w szkoleniach wewnętrznych i zewnętrznych;
- premię za uczestnictwo w dodatkowych projektach;
- możliwość szerokiego rozwoju zawodowego przy współpracy z doświadczoną kadrą kierowniczą;

Dodatkowe atuty:

- znajomość programu Symfonia, WF-FAKIR, Płatnik, Gratyfikant;
- znajomość specyfiki zatrudniania cudzoziemców
- doświadczenie w księgowości
- własny samochód

rekrutacja@kancelariawyrzykowscy.pl
tel. 505-774-330

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grudusk

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk ul. Ciechanowska 54 oraz na stronie internetowej: **www.grudusk.com** na okres 21 dni, licząc od dnia 2 lipca 2019 r. został wywieszony wykaz nieruchomości:

1. **obejmujący lokale mieszkalne wraz z udziałem w gruncie przeznczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców – działka nr 6/5, obręb Humięcino,**
2. **gruntowej przeznaczonej do użyczenia na pisemny wniosek Koła Gospodyń Wiejskich w Wiksinie - część działki nr 13/5, obręb Wiksin.**

FCP-237

ROLNICZE

Sprzedam jałówki wysoko cielne hodowlane. 510 686 525
FE-85

Sprzedam 7 ha lasu 40-, 80-letni, grunty rolne 2,7 ha, gm. Grudusk, Zarnowo. 515 909 941
RM-235

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, Rumoka. 510 254 824
RM-236

Sprzedam napęd kosy kombajnu New Holland TC-5070 Schumacher, silnik International 6-cylindrowy. 698 561 559
RM-239

Sprzedam prosiaki. Tel. 515 585 425
FN-198

Szukam osób chętnych do pracy w gospodarstwie. Tel. 784 656 722
FN-199

Sprzedam szatkownicę do kapusty. Tel. 606 658 486
FN-200

Kupię przyczepę na kołach balonowych i rozsiewacz Piast. Tel. 513 746 492
FN-204

Sprzedam owijarkę Sipma, zgrabiarkę Pottinger, przyczepę do słomy, koła z nowymi oponami do C-330, silnik 5,5 KW. Tel. 510 594 090
FN-202

Sprzedam oponę 900 do przyczepy, oponę przednią do Ursusa, opryskiwacz, krowę wysoko cielną. Tel. 510 594 090
FN-203

Sprzedam pilnie kombajn Ferguson 520 w idealnym stanie. Tel. 605 173 213
FN-205

Sprzedam kobyłę ze źrebakiem. Tel. 790 426 400
FN-206

Sprzedam kosiarkę rotacyjną. 692 819 327
59248-M1030

Sprzedam C-330, C-360. 602 186 540
59248-BLT248

Sprzedam krowy mleczne. Likwidacja stada. 23 612 07 32
RM-229

Rozrzutnik obornika. 504 193 398
RM-230

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1990 rok, stan idealny. 798 386 346
RM-231

KUPIĘ KROWY. 518 868 373
59248-FR185

WAPNO NAWOZOWE. 608 327 834
59248-Z593

Sprzedam krowy cielne 8 szt., 32 tys. do uzgodnienia. 509 494 620
Mak-102

Gospodarstwo 40 ha, powiat Przasnysz. 501 418 154
FP-8

Hodowla oferuje: karp lipcówka, karaś, kolorowe. 602 399 656
FP-9

Sprzedam słomę w belach, Wicher do siana. 537 844 253
RM-225

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-96

Sprzedam jałówki mleczne do zacielenia. 531 535 013
Mak-97

Sprzedam Bizona, pierwszy właściciel. 531 535 013
Mak-98

Sprzedam owies, 700 zł/tona. Tel. 500 692 400
59248-FR183

Wezmę ziemię w dzierżawę: Opinogóra, Zielona, Przasnysz, Czernice B., Wierzbowo. 514 358 073
59248-C156

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. Tel. 501 504 723
FC-679/19

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-679/19

Witam, mam do sprzedania dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane. Wystawiam atesty na urządzenia udojowe - tanio. 502 132 324
59248-ALT169

Sprzedam gorczycę, grykę, peluszkę, wykę jarą i ozimą, rzodkiew oleistą, słonecznik, łubin i inne poplony. 732 791 068
59248-MCT369

Sprzedam zbiornik do mleka 1200 l. 504 639 427
RM-213

Sprzedam C-360. 500 474 997
RM-215

Sprzedam źrebówkę roczną. 664 598 391
PC-01691/19

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Z-185 do remontu. 692 624 692
PC-01687/19

Koszenie zbóż, rzepaku, prasowanie słomy. 505 871 111
PC-01689/19

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 798 822 842
PC-01682/19

Kupię słomę. 608 754 004
PC-01683/19

Sprzedam zbiornik do mleka 1000 l Alfa Laval z odzyskiem. 606 883 271
PC-01671/19

Sprzedam 120 bałd słomy, okolice Konopek. 600 429 898
PC-01673/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne hodowlane. 607 619 682
PC-01639/19

Sprzedam omłot z traw nasiennych. 788 453 900
PC-01640/19

Sprzedam belownicę Sipma, jęczmień, groch. 506 658 804
PC-01644/19

Sprzedam schładzalnik mleka wannowy 1200 l. 889 281 300
PC-01650/19

Sprzedam jałówki odpojone. 514 569 159
PC-01659/19

Sprzedam jałówki cielne. 504 652 931
PC-01660/19

Sprzedam pszenżyto, krowę mięsną. 23 673 21 47
PC-01653/19

Sprzedam zgrabiarkę 2-karuzelową szer. 6,5 m, stan bardzo dobry. 607 930 375
PC-01664/19

Sprzedam grabarki, przetrząsarki do siana i inne maszyny. 608 279 110
FC-0684/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem ze zbiorów 2019. 609 521 837
FC-0687/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Sprzedam 10 ha ziemi ornej (pszenno-buraczana), Przybyszewo, gm. Regimin. 511 477 206
PC-01581/19

Zetory i Ursusy z importu oraz kombajny zbożowe Claas, Volvo, Deutz i inne. Bartołdy koło Przasnysza, 606 350 668
FC-0766/19

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1985. 535 435 350
FC-0778/19

Kupię słomę. 504 219 124
PC-01614/19

Sprzedam agregat uprawowo-siewny Famarol, 2009. 696 823 666
PC-01618/19

Sprzedam słomę. 798 544 340
PC-01629/19

Sprzedam cielne jałówki. 693 182 763
PC-01627/19

Sprzedam sieczkarnię Z-305. 502 978 260
PC-01634/19

Sprzedam krowę z drugim cielakiem na ocieleniu. 508 357 133
PC-01636/19

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 400 l 12 m szeroki, stan dobry. 506 350 238
PC-01637/19

Sprzedam gorczycę, siewnik zbożowy Mazur 6 m. 886 693 623
PC-01724/19

Sprzedam jałówki cielne. 607 190 991
PC-01725/19

Dokończenie na str. 15

REKLAMA W TYGODNIKU **2 lipca 2019 r.**

eprasa.pl c9aca9ecb9